

1405
ogłoszeń, w tym:
172 ofert pracy
konkursy
rozrywka



Życzliwi i zdrajcy



str. 8

Oddać jej cześć?

str. 13

Wygraj jedną z trzech FANTASTYCZNYCH nagród HIP-HOP str. 7

- urodziny z posiłkiem do 20 osób – o wartości do 340 zł
- urodziny z posiłkiem do 15 osób – o wartości do 230 zł
- karnet na plac zabaw o wartości 120 zł.

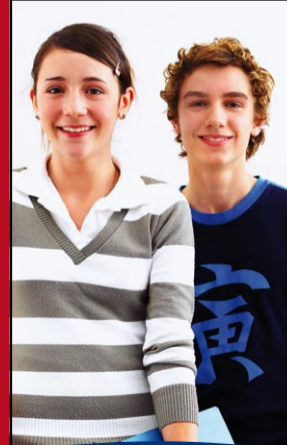


Triumf banity

str. 14

SKUP I SPRZEDAŻ PODRĘCZNIKÓW

- ul. 1 Maja (obok Urzędu Statystycznego)
- ul. Długa nr 4/5 3 piętro (Dom Handlowy - Dom Dziecka)
www.doszkoly.com
792 852 083



Dobre oceny to pewna przyszłość!

- Doświadczeni korepetytorzy z pasją
- Korepetycje ze wszystkich przedmiotów
- Kursy przygotowujące do egzaminów

Jelenia Góra-Konopnickiej,
ul. M. Konopnickiej 21,
tel. 075/64 70 008

Zapisz się teraz!

www.platu.pl

917718961516074

DZIŚ W JELONCE**DZIŚ W JELONCE**

- Las spłonął szybko –
–str. 4
- Miasto dla pijacków –
–str. 4
- Koniec laby, marsz do ławy –
–str. 5
- Pro Kowary nie tylko dla
Kowar –
–str. 6
- Słaby jest ten Wrzesień –
–str. 7
- Życzliwi i zdrajcy –
–str. 8
- Porcja rozmaitości –
–str. 9
- Poczet aktorów – Irmina
Babińska –
–str. 10
- 18 mgnień karkonoskich
na półwiecze KPN –
–str. 11
- Gabinetowa walka o tory –
–str. 12
- Chwała bohaterom! –
–str. 12
- Oddać cześć nazistce? –
–str. 13
- Seat rozniósł ciągnik –
–str. 13
- Triumf banity w Kościele
Łaski –
–str. 14
- Informator –
–str. 15
- Zdrowie –
–str. 18
- Jelonka z lotu ptaka –
–str. 20
- Sportowe wieści z miasta
i regionu –
–str. 21 - 22
- Dialogi Jelonki –
–str. 24 - 25
- Z czterech stron miasta –
–str. 24

Poczekamy na Focus Park

– Rozmawiałem z przedstawicielami firmy Park Ridge Retail, która zamierza postawić galerię handlową między ulicami 1 Maja i Kilińskiego i dowiedziałem się, że rozpoczęcie budowy zostaje odłożone na przyszły rok – mówi zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Lenard.

Powodem jest brak dobrego źródła finansowania. Dotychczasowy fundusz inwestycyjny wycofał się z obsługi nowych galerii.

– Jak mi wyjaśniono, pierwszeństwo mają inwestycje już rozpoczęte i na ich dokończenie zostaną przeznaczone wszystkie posiadane fundusze – tłumaczy Jerzy Lenard. – Goście zapewni-

przyszłego roku. Czy możliwe będzie dotrzymanie tego warunku? Jeśli nie zostanie dotrzymany, co zrobi miasto?

Poprzedni inwestor na Kilińskiego, firma Atlant, miała w przypadku niedotrzymania terminów zapłacić miastu dwumilionową karę umowną. W 2006 roku zobowiązania firmy Atlant przejęła firma Park Ridge Retail i zobowiązała się je

NAD PLACEM PRZY ULICY KILIŃSKIEGO WISI FATUM. W GRUDNIU MINIE 10 LAT OD LIKWIDACJI TARGOWISKA MIEJSKIEGO. OD TAMTEJ PORY NIE DZIEJE SIĘ TU NIC.

Górce nadal jest w planach rozwoju firmy. Jednak konieczne jest znalezienie innego źródła finansowania tej i innych inwestycji.

Jednak jednym z warunków postawionych w akcie notarialnym terenów przy Kilińskiego, jest wybudowanie galerii do stanu surowego zamkniętego w ciągu 21 miesięcy od dnia uprawomocnienia się pozwolenia na budowę Focus Parku. Firma dostała pozwolenie w sierpniu ubiegłego roku, a następnie we wrześniu się uprawomocniło. Mija dwunasty miesiąc od tej daty, 21 miesięcy minie w lipcu

zapłacić do września ubiegłego roku. Do dzisiaj te pieniądze nie wpłynęły do miejskiej kasy. Czy do tej zaległości firma będzie musiała dołożyć kolejne kary za niedotrzymanie terminów?

(Mar)**A jednak nie Prystrom**

Władze miasta obarczyły odpowiedzialnością za wstrzymanie inwestycji w Jeleniej Górze postać lidera Stowarzyszenie Wspólne Miasto Roberta Prystroma. Jak widać, bez powodu. Prace przy dwóch innych obiektach handlowych trwają, a obiecwana od kilku lat galeria w centrum wciąż nie może powstać. Teraz winny jest kryzys...

(tejo)

Papieskim szlakiem w deszczu



Nieliczna grupa entuzjastów cyklizmu przejechała w miniony czwartek (3 września) na rowerach z Sobieszowa do Jeleniej Góry w rocznicę wycieczki, jaką w 1956 roku odbył ks. Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II.

Łatwo nie było, bo wycieczkowiczów, którzy zareagowali na apel nieżyjącego już papieża, aby dbać o Jego szlaki, zaskoczyła ulewa. Deszcz zmoczył papieską flagę, którą wzięli rowerzyści. Jednak wszyscy z uśmiechem pokonali dystans

dzielący kościół w Sobieszowie i jeleniogórską farę pw. św. Erazma i Pankracego.

– Naszym marzeniem jest, aby takie przejazdy stały się doroczną tradycją nie tylko dla kilku osób – mówi lider jeleniogórskich cyklistów Zbigniew Leszek. – Wycieczka mogłaby się przerodzić w zbiorowy rowerowy wypad papieskim szlakiem. Ten pomysł poparł także duchowny z Sobieszowa, który wziął udział w przejeździe. – Trzeba tylko odpowiednio wcześniej

ją nagłośnić – dodał ks. Dariusz Markowicz, wikariusz sobieszowskiej parafii.

Uczestnicy wycieczki szlakiem Jana Pawła II wzięli udział w mszy świętej, po której w zakrystii kościoła św. Erazma i Pankracego wyłożono księgę parafialną. Ponad pół wieku temu wpisał się tam ks. Karol Wojtyła jako celebrians nabożeństwa. Księgę obejrzało sporo zainteresowanych wiernych.

(tejo)**PLUS TYGODNIA**

**Petr Nosalek, reżyser
Pavel Helebrand, kompozytor**

Czescy artyści, którzy wnieśli powiew mistycyzmu do Kotliny Jeleniogórskiej, przygotowując ze Zdrojowym Teatrem Animacji widowisko oratoryjne „De Regeneratione Powtórne Narodziny”. Pomijając udany efekt artystyczny, goście zza południowej granicy pokazali, że zarówno Czeši jak i Polacy „potrafią” i razem mogą uczynić wiele. Kościół Łaski pod Krzyżem Chrystusa na niecałą godzinę – jak w wehikule czasu – cofnął się w stuleciach i stał się areną duchowych uniesień i cierpienia Jakuba Boehme, szewca i mistyka ze Zgorzelca. Petr Nosalek od lat współpracuje z ZTA. Jest autorem kilku sztuk, w tym „Dekameron”. Muzyka Pavla Helebranda znalazła wielu wielbicieli w Europie.

(tejo)

Więcej – str. 14

AWANS TYGODNIA

**Ewa Olchówka
radna miejska**

Zajęła w radzie miejsce zwolnione przez Jerzego Lenarda. Ewa Olchówka, którą można nazwać „głosem Jagniątkowa” w radzie miejskiej, złożyła ślubowanie podczas sesji w minioną środę. Startowała w 2006 roku z okręgu trzeciego obejmującego część starego miasta i ulicę Wolności wraz z sąsiadującymi ulicami. Zajęła trzecie miejsce. – Jednak po wyborach przeprowadziłam się do Jagniątkowa i w ten sposób reprezentuję swoją nową dzielnicę – wyjaśniała Ewa Olchówka, której debiut przy mównicy wypadł bardzo dobrze. Przykład nowej radnej to dowód, że warto startować w wyborach i ich nie wygrać. Zwycięzca Jerzy Łuźniak zrzekł się mandatu, kiedy został wiceszefem miasta. Jego fotel zajął Jerzy Lenard, który 17 sierpnia został mianowany zastępcą prezydenta miasta po tym, jak Jerzy Łuźniak awansował na stanowisko wicemarszałka dolnośląskiego. Pani Ewa dostała więc od losu prezent po trzech latach od wyborów samorządowych.

(tejo/Mar)

Rozmowa z Ewą Olchówką
– na stronie 6

Dobre zdjęcia na podium



Poetycko-melancholijne klimaty okazały się przepustką do sukcesu w tegorocznej, trzynastej edycji konkursu „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie”. 31 sierpnia wręczono nagrody laureatom i wyróżnionym. Impreza to nieoficjalne otwarcie 51. Września Jeleniogórskiego.

– Te zdjęcia za kilka lat będą stanowiły cenny dokument jeleniogórskiej rzeczywistości – mówiła witając zgromadzonych Sylwia Motyl-Cinkowska, dyrektorka ODK, współorganizatora konkursu. – W ciągu jego trzynastoletniej historii jurorzy ocenili ponad dwa tysiące prac. W tym roku wpłynęło ich ponad 280 – podkreślił Tadeusz Biłozor, prezes JTF oraz komisarz konkursu i spiritus movens zmagani.

W tym roku jury w składzie: Janina Hobgarska, dyrektorka BWA i członkini Związku Polskich Artystów Fotografików, Janusz Nagórny, przedstawiciel Urzędu Miasta w Jeleniej Górze oraz niżej podpisany – szczególnie doceniło prace w klimatach poetycko-melancholijnych. Wygrał Grzegorz Babij, który wykonał zestaw zdjęć – jak powiedział – przypadkowych, które – mimo wszystko – łączył pewien przekaz:

autor zauważył przyćmione piękno Jeleniej Góry.

Drugie miejsce zajął Marek Wasilewski. Metaforycznie przekazane przemijanie to główny motyw fotografii pana Marka. Trzecia lokata przypadła Wojciechowi Wojciechowskiemu za zestaw „Dowody na istnienie I, II, III, IV”. Autor zdjęć w sposób szczególny pokazał jeleniogórski świat sfotografowany współcześnie, ale zarówno techniką jak i wyborem

miejsca, nawiązujący do dawnych lat.

Nie miał konkurencji Maciej Przymek, który po raz trzeci z rzędu wygrał konkurs w kategorii młodzieżowej. Werystyczne zdjęcia Maćka to zarówno jeleniogórzanie – niekoniecznie ci piękni i młodzi – jak i miasto widziane w bardzo charakterystyczny sposób. Za rok młody fotografik będzie już seniorem, ale trudno nie wróżyć mu sukcesów. Wszak fotograficzny warsztat opanował perfekcyjnie.

(tejo)

Wyróżniono także prace Roberta Ignaciaka, naszego fotoreportera, który wystawił zestaw zdjęć sportowych (pojawili się na konkursie bodajże po raz pierwszy). Wśród pozostałych wyróżnionych znaleźli się: Alicja Kołodziejczyk, Tatiana Cariuk, Piotr Mikołajczak i Robert Witkowski. Poza tym kilku fotografikom wręczono drobne upominki od sponsorów. Na wystawę zakwalifikowano kilkadziesiąt prac. Wszystkie można oglądać w jednym z pomieszczeń Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze. Konkurs odbywa się pod patronatem prezydenta miasta Marka Obrębalskiego. Wszystkim uczestnikom należą się słowa uznania i gratulacje! Pozostaje życzyć udanych kadrów, do których zainspiruje kolejna edycja konkursu „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie 2010”.

Bez podwyżek w przedszkolach

Wiele emocji wywołała na środowej sesji rady propozycja podwyżki o 4,2 procenta opłaty za przedszkola miejskie. W tym roku nie przyjęto do nich z braku miejsca aż 200 dzieci. Dyskutowano o likwidacji przedszkoli pod koniec lat 90. – Przedszkola w całym mieście mają w tej chwili deficyt obrotów w wysokości pół miliona złotych – tłumaczyła skarbnik miasta Janina Nadolska – sto tysięcy z podwyżki zładodzi ten deficyt. Ostatecznie radni odrzucili pomysł. Za było 8 rajców, przeciw było 11 a 1 wstrzymał się od głosu.

(Mar)

Odbudowują obserwatorium

Do połowy października mają potwać zewnętrzne roboty przy odbudowie zawalanej zimą tego roku części stacji meteo na Śnieżce. Nie sprawdziły się zapowiedzi, że charakterystyczny dla Sudetów Zachodnich obiekt nie zostanie odbudowany po marcowej katastrofie, kiedy to – z powodu „zmęczenia” materiału i błędów przy budowie – runął jeden ze spodków stacji. Na Śnieżce prace trwają. Ekipy alpinistów, które odbudowują zawaloną część, chcą zdążyć przed nadejściem zimy. Spodki są spinane mocną stalową konstrukcją, która ma zapobiec uszkodzeniom całości. Odbudowa ma kosztować około 700 tysięcy złotych.

(tejo)



O krok od nieszczęścia

Przez nieuwagę kierowcy nissana niemal nie doszło w miniony piątek do potrójnej tragedii. Sprawca wyjeżdżając z podporządkowanej ulicy Goduszyńskiej wjechał wprost na jadące ulicą główną audi A4. Kierowca tego auta próbując uciec przed czołowym zderzeniem wbił się w tył stojącego samochodu dostawczego. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Lubańska – Godu-

wywały się na jezdnię. Wezwano też karetkę pogotowia, jednak poza

lekкими zdrapaniami pasażerki audi nikt nie ucierpiał. Nie było więc konieczności przewożenia kogokolwiek do szpitala.

Angela

SPRAWCĘ UKARANO MANDATEM W WYSOKOŚCI 500 ZŁOTYCH I PUNKTAMI KARNYMI.

szyńska na trasie Jelenia Góra – Szklarska Poręba. 44-letni kierowca nissana z Lwówka Śląskiego tłumaczył policji, że nie zauważył nadjeżdżającego pojazdu i dlatego zdecydował się wjechać na ulicę główną. Tymczasem doprowadził on do potrójnej kolizji.

Na miejsce przyjechały dwa wozy strażackie. Strażacy pomogli z wydobyć audi A4 spod transita i usunęły płyny eksploatacyjne, które



MIESZKANIA Z OGRODEM

Osiedle „SŁONECZNA DOLINA”

KARPACZ 12 KM

STANISZÓW

JELEŃ GÓRA 6 km

SZKLARSKA PORĘBA 16 KM

WOLNOŚCI

OSIEDLE WIDÓK

LABSKA

WOLNOŚCI

PLAC PIASTOWSKI DEPTAK

JELEŃ GÓRA - UZDR. CIEPLICE

m² od
2.800
+ 7% VAT

Biuro sprzedaży czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 16.00
 tel. 609 148 151, 075 755 16 26, 075 648 87 10 www.slonecznadolina.com.pl

OFERUJEMY POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

Las spłonął szybko



Fot. Angella



Fot. Angella

Jeden z największych pożarów lasu w okolicach miejscowości Karpniki, powyżej starej kopalni strawił w miniony wtorek pół hektara pięcioletnich upraw i stuletnich świerków. Płomienie dochodziły do pięciu metrów wysokości. Z żywiołem przez kilka godzin walczyły pięć zastępów straży pożarnej, leśnicy i dwa samoloty – Dromadery gaśnicze.

Pożar został zauważony około południa 1 września przez mieszkańców Karpnik, którzy zaalarmowali strażaków. Od tej chwili rozpoczęła się walka z żywiołem i z czasem. Z każdą chwilą ogień przenosił się bowiem na coraz większy obszar suchego leśnego poszycia.

– Ugaszenie pożaru było bardzo trudne, ponieważ ak-

cję gaśniczą prowadziliśmy w ciężkim terenie. Ogień pojawił

jest gruba warstwa igliwia, która nie pali się, ale się żarzy.

WINĘ ZA WSZYSTKIE POŻARY W LASACH NA NASZYCH TERENACH ZAWSZE PONOSI CZŁOWIEK. NA NASZYM TERENIE NIE ZDARZAJĄ SIĘ POŻARY Z PRZYCZYN NATURALNYCH.

się bowiem bardzo wysoko i między skałami. Poza tym

Dodatkowo działania utrudnia wiatr – mówi ogniomistrz Da-

riusz Wojtaszek, dowódca akcji gaśniczej.

Pożar gasiło pięć jednostek straży pożarnej: ochotnicy m.in. z Janowic Wielkich i Łomnicy oraz strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze. W akcji wzięły udział dwa dromadery, które były prowadzone przez strażaków na najbardziej zagrożone miejsce i w nich zrzuciły wodę. Ostatecznie ogień ugaszono około godziny 16.00.

Angelika Grzywacz

Maksimum ostrożności!

– Był to jeden z największych pożarów w tym roku – mówi Mateusz Grębowicz komendant straży leśnej Nadleśnictwa Śnieżka w Kowarach. – Całkowitemu spaleni i zniszczeniu uległo pół hektara stuletnich świerków oraz odnowienie naturalne pięcioletnich drzewek. Przepuszczamy, że zaproszenie ognia mogło nastąpić nawet dzień wcześniej. Leśnicy i strażacy apelują do mieszkańców i turystów o szczególną ostrożność. Jak mówią, obecnie jest tam bardzo sucho. Wchodząc do lasu z papierosem czy zapałkami czasami wystarczy kilka sekund by zaproszyć ogień i zniszczyć drzewostan, który rozwijał się kilkadziesiąt lat. Odnawianie szkód jakie powstają w takich pożarach trwa bardzo długo.



Fot. Archiwum

Początek roku na bani

1 września po południu strażnicy zatrzymali podpiłą młodzież m.in. przy ulicy Sowińskiego, Noskowskiego, Różyckiego, Wzgórza Kościuski, Placu Piastowskim, w centrum miasta i innych miejscach.

Dzieci i młodzież zbierały się by po rozpoczęciu roku szkolnego odreagować przy „piwku”. Część z nich nie przejęła się nawet obecnością policji czy strażników miejskich. Każdy z zatrzymanych został wylegitymowany.

– Notatki z danymi osobowymi uczniów oraz informacją o spożyciu przez nich alkoholu trafiły do

szkół, które wyciągną wobec nich konsekwencje – mówi Grzegorz Rybarczyk, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Jeleniej Górze.

Ale to nie koniec. Jak zapowiadają strażnicy miejscy przez najbliższy miesiąc będą patrolować wszystkie salony gier, parki, skwerki i zakamarki miasta. Każdy wagarowicz zostanie wylegitymowany i odwieziony do szkoły. O jego uchyłaniu się od obowiązków szkolnych dowiedzą się również jego rodzice.

(Angela)

MŁODZIEŻ NIE WYLEWAŁA ZA KOŁNIERZ

Pijane lato

Policjanci zapamiętają mijające lato z kilku incydentów z udziałem pijanej młodzieży. Już w pierwszy dzień wakacji grupa dzieci w wieku 11-15 lat umówiła się na picie alkoholu w jednym z jeleniogórskich parków. Podczas spotkania pili piwo i wódkę. Zabawa zakończyła się tym, że 13-letnia dziewczynka z objawami zatrucia alkoholowego trafiła do szpitala, a jeden z biesiadników 15-letni chłopiec miał 1,6

promila alkoholu w organizmie. Następnego dnia w Wojciszczach policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 16-latkę, która jechała motorowerem po wypicia piwa – przypomina podinsp. E. Bagrowska. Z kolei na początku lipca cztery dziewczynki w wieku od 13 do 16 lat pobiły 15-latkę. Napastniczki były pod wpływem alkoholu.

(tejo)

MIASTO DLA PIJACZKÓW

Plac Ratuszowy i parki miejskie coraz częściej bywają areną libacji.

„Legalna”, ale droższa piwna oferta w ogródkach gastronomicznych nie wystarcza już amatorom zalewania się w trupa, a widoczek, jaki sfotografował przed ratuszem, znajomy naszego Czytelnika, do rzadkości nie należy. I co gorsza: coraz częściej można uznać, że jest to jeleniogórska wizytówka. – Polak nie kaktus, pić musi – koszulki z takim napisem chętnie zakładali mniej

lub bardziej brzuchaci panowie. Po butelkę i puszkę sięgają coraz młodszy. Zakazany owoc kusił od zawsze. Nigdy jednak na taką skalę. Stróża prawa zapewniają, że robią, co mogą, aby zniechęcić młodzież do trunków i napitków. Wysiłki nie zawsze idą w parze z rzeczywistością, co pokazujemy w zamieszczonych obok tekstach.

(tejo)

Młodych ludzi, którym do życia potrzebna jest piwna adrenalina podpatrzyliśmy w minioną środę na placu Ratuszowym, jak wiadomo monitorowanym czujnym okiem strażników miejskich, którzy uważnie mają obserwować co się wyrabia na centralnym miejskim placu. Neptun lubi wodę, wody zabrakło w fontannie, możliwe że wyciekła któraś nieszczęlną rurą Wodnika, więc chłopcy postanowili lekko nasaczyć smutnego boga mór. Wprawdzie bardziej nasączali własne organizmy, ale i Neptun mógł chociaż powąchać zapach żuberka. Młodzież widać była świadoma, że jeśli zasiądą z

puszkami w rękach, to jakiś patrol jednak ich może ucapić. Jako schówek posłużyły szkolne plecaki, które jak wiadomo, jeszcze zbyt wielu książek nie zawierają. Akcja lyk była skordynowana. Szybkie wyjęcie puszek, głębokie zaciągnięcie się złocistym płynem i szybki powrót puszek do tornistra. Chyba za szybko żeby wzrok monitorującego monitoring wypatrzył ten zabroniony czyn, bo mundurowych przez całe pół litra piwa nie zobaczyliśmy. Gdy młodzież nasaczyła już organizmy produktem wiodącego w kraju browaru, wykazała się wiedzą ekologiczną. Puszki wylądowały w koszu na śmieci,

skąd zostały dość szybko wyjęte przez patrol recyklingowy w postaci brodacza i reklamówki. Nauczyciel przyrody młodych ludzi zasłużył na piątkę.

AKCJA „ŁYK ŻUBRA”

Na jaką ocenę zasłużył system monitorowania placu Ratuszowego? Oceńcie czytelniccy sami.

Marek Komorowski



Fot. Mar

RYTM TYGODNIA**Politycy do ołtarza**

Działacze i sympatycy Platformy Obywatelskiej uczestniczyli w minioną sobotę w tradycyjnej pielgrzymce PO do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w bazylice w Krzeszowie. Wierzący modlili się o łaski konieczne do sprawowania władzy. Ci, którzy w skutki modlitw nie wierzą, wykorzystali okazję, aby spotkać się i omówić taktykę działania na najbliższy rok. Pielgrzymka jest bowiem okazją, aby złapać wczynie zajętych ludzi z czołówek gazet.

Multicentrum gotowe

Nowoczesna placówka edukacyjna, która latem powstała w Filii Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, już może przyjąć pierwszych uczniów. Będą mieli możliwość zgłębienia wiedzy i różnych dziedzin sztuki w sposób, jakiego próżno szukać w szkołach. Do dyspozycji jest aparatura multimedialna, a nawet - mini stacja meteorologiczna. Całość czeka na oficjalne otwarcie, którego dokona - najpóźniej 21 września - wicepremier i minister spraw wewnętrznych Grzegorz Schetyna.

Zwłoki na torowisku

Nieżywą 31-letnią kobietę ze Szklarskiej Poręby znaleziono w minioną sobotę na torach w Sobieszowie. Na miejsce przybyły ekipy policji, która ustali, jak doszło do tragedii. Najprawdopodobniej kobieta została potrącona przez pociąg, który nie zatrzymał się. Istnieje możliwość, że maszynista nie zauważył wypadku.

Pani komendant pod Snieżką

Podkomisarz Mirosława Prośniak jest nową szefową policjantów w Karpaczu. Funkcjonariuszka pełniła obowiązki komendanta po przejściu do innej jednostki kom. Tomasza Kościckiego, dotychczasowego szefa karpackiego komisariatu. Ostatnio na funkcję komendanta mianował panią komisarz insp. Zbigniew Ciosmak, komendant miejski policji w Jeleniej Górze. Zastępcą komendanta został nadkom. Tomasz Kozłowski, który dotychczas był zastępcą naczelnika wydziału prewencji KMP w Jeleniej Górze.

Koniec laby, marsz do ławy!

- Witam was po 76 dniach wakacji. Nieuchronnie nadszedł moment rozpoczęcia nauki - powiedziała Alina Rasiewicz, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 10 podczas inauguracji roku szkolnego 2009/2010.

W „dziesiątce” rozpoczęcie roku odbyło się w dwóch turach. Najpierw w ławkach zasiedli uczniowie klas IV - VI, później - młodszy. Wyjątkowo liczne jest grono pierwszoklasistów: utworzono cztery oddziały. Mniej jest szóstoklasistów: jedynie 65 osób. - Nie pamiętamy tak nielicznego rocznika - mówiła dyrektorka A. Rasiewicz. Wcześniej głos zabrała przewodnicząca samorządu szkolnego.

Zwracając się do najstarszych uczniów dyrektorka podkreśliła, że liczy, iż spiszają się lepiej niż ich poprzednicy, którzy osiągnęli wyniki znacznie poniżej swoich możliwości. - Mam nadzieję, że

w czerwcu będziemy was tylko chwalić - dodała. Powitała też nowych nauczycieli oraz uczniów, którzy zasilili szeregi młodzieży w „dziesiątce”. Pani dyrektor życzyła powodzenia uczniom klas czwartych, którzy wchodzi w nowy etap edukacji.

Alina Rasiewicz wspominała o programie wspieranym przez fundusze unijne, dzięki któremu uczniowie będą mieli przez najbliższe miesiące możliwość uczestniczenia w dodatkowych zajęciach szkolnych. Wyraziła też radość z powodu budowy nowego boiska szkolnego. - Podczas wakacji zakończyły się przetargi. Zaczynają

się właśnie prace budowlane. Po ich ukończeniu „dziesiątka” wzbogaci się o sportowy kompleks w postaci boisk: do piłki nożnej oraz do siatkówki i koszykówki.

Dyrektorka szkoły odczytała też fragmenty listu minister edukacji narodowej Katarzyny Hall, która zaapelowała do rodziców o bardziej aktywne uczestnictwo w życiu szkoły. Będzie okazją, aby się wykazać: zakończenie tego roku szkolnego przewidziano o tydzień później niż w roku bieżącym: 25 czerwca 2010.

(tejo)

OFICJALNIE W „SZÓSTCE”

Burzą w szklance wody okazało się letnie zamieszanie wokół budowy boiska z programu „Orlik 2012”. Bez przeszkód kasandrycznie wróżonych przez niektórych samorządowców obiekt powstanie przy SP nr 6. Już rozstrzygnięto przetarg. Prace mają potrwać do końca listopada.

Tymczasem to właśnie Szkoła Podstawowa nr 6 im. Włodzimierza Puchalskiego została wybrana jako miejsce oficjalnego rozpoczęcia roku szkolnego. Wszystkich zaproszonych gości, nauczycieli, uczniów i ich rodziców przywitała dyrektorka szkoły Maria Guszala. Waldemar Woźniak, naczelnik Wydziału Oświaty UM, witał z kolei prezydenta Jeleniej Góry Marka

Obębalskiego i jego zastępców, radnych z przewodniczącym rady Hubertem Papajem, dyrektorów jeleniogórskich placówek oświatowych, księży jeleniogórskich parafii.

Szef miasta wspominał o trudnej sytuacji w szkolnictwie, ciężkich warunkach w placówkach oświatowych. Przedstawił osiągnięcia władz w poprawie tych warunków po przez

modernizację i remonty istniejącego zaplecza szkolnego i budowy nowych elementów tego zaplecza. M. Obębalski wręczył też dyplomy kilku dziesięciu pedagogom, którzy uzyskali tytuły nauczycieli mianowanych.

(rylit)



Ślubowanie nauczycieli mianowanych w „szóstce”.

W Jeleniej Górze szkolne progi przekroczyło prawie 12 tysięcy uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Po raz pierwszy w szkolnych ławkach zasiadli dzieci sześciolatnie. Jeszcze nieobowiązkowo, ale to wstęp do obniżenia wieku szkolnego dla wszystkich uczniów.

Nowości jest więcej. Jedną z ważniejszych to zmiana podstawy programowej. Treść nauczania nie będzie się już powtarzała

w podstawówkach i gimnazjach. W liceach jest możliwość wyboru rozszerzonego bloku przedmiotów, w których młodzi ludzie

ROK PEŁEN NOWOŚCI

chcą się specjalizować. Oznacza to, że licealiści, którzy nie chcą uczyć się historii, nie będą gnębieni wiadomościami z dziejów antyku, o którym po raz ostatni usłyszą w gimnazjum.

Po 25 latach wraca - jako przedmiot obowiązkowy na maturze - matematyka. Czy zmiana zakończy się powodzeniem na egzaminach? To jedna wielka niewiadoma. Licealiści, którzy pójdą na pierwszy ogień i w maju zmierzają się z obowiązkową królową nauk, już teraz czują strach, bo nie wszyscy są uzdolnieni matematycznie. Specjaliści podkreślają, że „matkę” może zdać każdy, trzeba się tylko przyłożyć do nauki.

Spora zmiana szykuje się dla gimnazjalistów. Obowiązkowo będą uczyli się dwóch

języków obcych, a nie - jak dotychczas - jednego. To próba dogonienia młodzieży z innych krajów europejskich, bo - jak twierdzą urzędnicy MEN - polskie dziewczęta i chłopcy pod względem językowym są w gnie Europie. Dla szkół to kłopot ze znalezieniem odpowiedniej kadry. Młodzież nie rozszerzy przy tym językowego spektrum: w planie lekcji będą najczęściej „oklepane” języki: angielski i niemiecki.

Uczniowie, których rodzice nie chcą, aby młodzi ludzie uczyli się w szkole o seksie, będą musieli przedłożyć stosowne oświadczenie na biurko dyrektora. W razie jego braku uczeń automatycznie będzie musiał uczestniczyć w lekcjach przygotowania do życia w rodzinie.

(tejo)



Czwartoklasiści z „dziesiątki” podczas inauguracji roku szkolnego 2009/2010.

KŁOPOTY Z WINDĄ

Nowo zamontowana winda w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Jeleniej Górze, która od pierwszego września miała ułatwić życie niepełnosprawnym uczniom, nie działa.

Chwilowy brak prądu spowodował rozkodowanie się urządzenia. Obecnie trwa jego naprawa. Dyrekcja ma nadzieję, że uda się ją zakończyć do najbliższego poniedziałku.

- Złośliwość rzeczy martwych, czy niedostosowanie urządzenia do polskich warunków, w których czasami brakuje prądu? Takie pytanie zadają sobie zapewne ci, którzy od kilku dni szukają przyczyny usterki nieczynnej windy. Platforma dla osób niepełnosprawnych za około 150 tys. zł, które w całości pochodziły z budżetu miasta, okazała się niesprawną już z początkiem roku szkolnego.

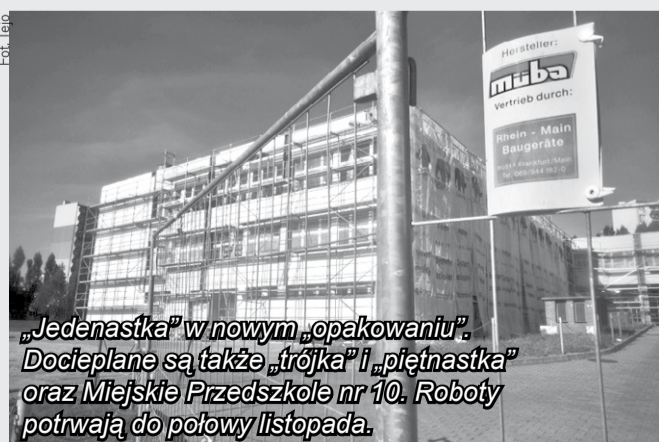
- Winda przez brak prądu uległa rozkodowaniu - mówi

Bożena Kiser, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Jeleniej Górze. - Są to przyczyny techniczne, na które ani pracownicy szkoły, ani firma montująca urządzenie, nie mają wpływu. Niemniej jednak zależy nam by usterka została jak najszybciej usunięta. Mamy nadzieję, że tak się stanie do przyszłego poniedziałku, ale obiecać tego nikomu nie możemy. Do czasu kiedy nie będzie ona sprawna, zajęcia dla osób niepełnosprawnych za pomocą balkoników, prowadzone były i będą w klasach na parterze - dodała dyrektorka ZSOiT.

(Angela)



Dźwig, czy atrapa?



„Jedenastka” w nowym „opakowaniu”. Docieplane są także „trójka” i „piętnastka” oraz Miejskie Przedszkole nr 10. Roboty potrwać do połowy listopada.

**NA EKRANACH
I NA ŁAMACH****Bez GOPR
ani rusz**

Jesienny sezon wędrówek po karkonoskich szlakach tuż, dlatego zaprosiłem w tym tygodniu do studia telewizyjnego Jelonki Macieja Abramowicza, naczelnika Karkonoskiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Przypomnę wszystkim numer telefonu ratunkowego w górach 601-100-300. Jeśli ktoś z Państwa jeszcze go nie ma wpisanego w komórkę, to gorąco namawiam, aby zrobić. Nikomu nie życzę, aby musiał go używać, ale lepiej go mieć.

Chodząc po górach i ich ścieżkach często zapominamy, iż człowiek nie wygrał jeszcze z naturą. Jakże często potrafi ona pokazać swoje groźniejsze oblicze. Lecz działalność naszych dzielnych ratowników to nie tylko ochrona nas przed naturą. To częściej wyciąganie nas z kłopotów, w które sami się wpędziliśmy.

GOPR to organizacja ochotnicza. Powoduje to całą masę problemów, głównie związanych z finansowaniem. Służby ratownicze, zarówno policja i straż pożarna, to zawodowcy. Jestem zwolennikiem zrobienia tego samego z

ratownikami górskimi. Ratownik musi mieć sprzęt najwyższej jakości i pewność, że nie zabraknie pieniędzy na działalność. Dziś jest 15 etatowych ratowników w całej grupie karkonoskiej. To zdecydowanie za mało. Poza tym na pewno przydałby się ratownikom własny helikopter.

Po wakacjach wrócili też politycy. W „Czterech stronach miasta” Grażyna Marcuk z SLD, Jerzy Lenard, zastępca prezydenta, Hubert Papaj, szef rady miejskiej (obaj z PO) oraz Pan Miłosz Sajnog z Jeleniej Góry XXI dyskutują o najważniejszych dla nas, mieszkańców, inwestycjach.

**Wasz
Wiktor Marconi**

Galopem po puchar

Fot. Marek Tkacz

W sobotę, 12 września, już po raz ósmy w Jeleniej Górze odbędą się Zawody Jeździeckie w Skokach przez przeszkody o Puchar Prezydenta Miasta Jeleniej Góry. O godzinie 10.00 na jeleniogórskim lotnisku rozpoczyna się zmagania czołowych jeźdźców województwa dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego w 5 konkursach od klasy „LL” do „C”, wśród nich pojawią się zawodnicy z Jeleniej Góry i dawnego województwa jeleniogórskiego. Emocji nie powinno zabraknąć. Organizatorzy zapraszają wszystkich, a zwłaszcza panie w kapeluszach. Za najatrakcyjniejszy kapelusz, cenna nagroda. Wstęp bezpłatny. Patronat medialny objęła Jelonka.com.

(Angela)

Manewry ogniomistrzów

Ponad 200 strażaków z 40 grup ratowniczych z całej Polski wzięło udział w zakończonej w piątek X edycji manewrów. Strażacy sprawdzili swoje umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Organizatorem szkoleń są jeleniogórska Komenda Straży Pożarnej oraz Jednostka Ratownictwa Specjalistycznego.

(Angela)



Fot. SŁAWOMIR BRANDT

„Pro Kowary” nie tylko dla Kowar

– **Poprzez różne działania ożywić miasto i umocnić jego pozycję w regionie – oto cel nowopowstałego Stowarzyszenia Pro Kowary, które konsoliduje się w mieście nad Jedlicą.**

Stowarzyszenie powstało na bazie Klubu Piwosza, który aktywizuje kowarzan i przyjaciół z regionu jeleniogórskiego już od kilkudziesięciu lat. – Piwo jest oczywiście tylko pretekstem i symbolem do wspólnych działań, które służą wszystkim, nie tylko piwoszom – mówi Andrzej Więckowski, członek klubu i jego wiceprezes. Organizacja zawiązała się na bazie chęci konsolidacji lokalnej społeczności i umocnienia w niej więzi zarówno międzyludzkich, jak i spajających mieszkańców z Kowarami i ich okolicą. Klub Piwosza działa nieprzerwanie od ponad trzydziestu lat, co jak na organizację nie-

formalną, spajanej koleżeństwem i przyjaźnią, więzami towarzyskimi, jest nieprawdopodobnym ewenementem

– Kiedy powstała nieistniejąca już Polska Partia Przyjaciół Piwa, Kowarski Klub Piwosza miał za sobą bogatą w imprezy przeszłość, wycieczki do polskich i czeskich browarów (lata 80), turnieje piłkarskie, biegi, wyścigi kolarskie, festyny, występy kabaretowe, imprezy biesiadne – dodaje A. Więckowski. PPP weszła do parlamentu, bo działaczom w głowie była wielka polityka. Długo w nim nie była, bo

w 1993 roku prezydent Wałęsa parlament rozwiązał, a po zmianie ordynacji wyborczej partia nie miała najmniejszych szans powtórki sukcesu z 1991 roku. Ugrupowanie przestało istnieć. A kowarski klub, który salony miał w poważaniu, przenieść działa do dziś.

– Bieg Piwosza, na którym przez ponad trzydzieści lat corocznie startowało nawet po kilkadziesiąt uczestników, to impreza na Wojkowie, będąca jednocześnie festynem, na którym też odbyły się po raz pierwszy w Polsce „mistrzostwa świata w toczeniu beczki”. Kolejna edycja Biegu już w październiku. Dziełem Klubu Piwosza jest Wjazd na Przełęcz Okraj – opowiada Andrzej Więckowski, impreza, która zaczęła się od zawodów kilku przyjaciół, a teraz jest znaną w całej Polsce wydarzeniem kolarskim, w którym bierze udział dwustu zawodników, amatorów w różnym wieku, ale też wielu wysoko notowanych sportowców.

Aż trudno uwierzyć, że pomysł na tę imprezę zrodził się podczas

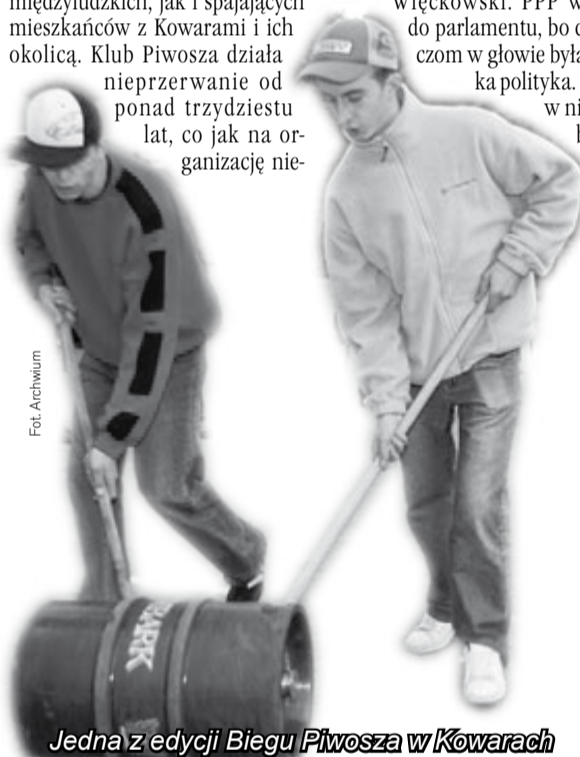
towarzyskiej biesiady – słyszymy. Spiritus movens całej organizacji jest od początku Adam Bierowski, kowarzanin z krwi i kości, który gada niewiele, a robi bardzo dużo.

Bez niego to wszystko nie byłoby możliwe.

Ostatnio jednak działalność klubowych entuzjastów okazała się niewystarczająca w konfrontacji z możliwościami efektywnego funkcjonowania. – Jako klub mogliśmy tylko pomarzyć o dostępie do środków z funduszy unijnych, które mogłyby nam umożliwić organizację ambitniejszych imprez i wydarzeń – wyjaśnia Andrzej Więckowski. – Stąd decyzja o sformalizowaniu działania i stworzenia Stowarzyszenia Pro Kowary, które jest prawnym reprezentantem Klubu Piwosza, ale nie tylko. – Aby ubiegać się o jakiegokolwiek wsparcie i opracowywać projekty, potrzebna nam była osobowość prawną, którą teraz mamy – zaznacza.

(tejo)

W Stowarzyszeniu czują, że mogą zrobić wiele dla Kowar i okolic. Jego członkowie są dalecy od myślenia w kategoriach politycznego egoizmu i snucia planów, których nie da się zrealizować. – Pragmatycznie proponowaliśmy mieszkańcom miasta oraz wszystkim, którzy żyją w regionie jeleniogórskim wspólne imprezy, niekoniecznie o sportowym charakterze. Może będą to wydarzenia literackie, ze świata sztuki? – zastanawia się A. Więckowski. Jak zapewni, niebawem – po burzy mózgów – Pro Kowary przedstawi pomysły na przyszłość. Być może dzięki nim będziemy zmieniać niekorzystny wizerunek Kowar jako miasta porażek kojarzonego głównie z tym, co najgorsze: likwidacją dużych firm, ucieczką młodzieży i pogłębiającym się kryzysem społecznym.



Fot. Archiwum

Jedna z edycji Biegu Piwosza w Kowarach

Chcę być przydatna miastu**ROZMOWA JELONKI**

Rozmowa z Ewą Olchówką, nową radną Rady Miejskiej w Jeleniej Górze.

Jelonka.com – Czy spodziewała się pani takiego zbiegu okoliczności, że drugi już radny z pani listy złoży mandat?

Ewa Olchówka – To było dla mnie zaskoczenie, że prawie trzy lata po wyborach, mogę zostać radną. Ale jednocześnie bardzo się cieszę, że mogę się przydać na ten rok pracy rady.

– **Mieszkaną Jagniątkowa jest pani od niedawna, czy poznała pani specyfikę tego miejsca? Czy pani zdaniem radny jest bardziej reprezentantem swojego zakątka, czy raczej całego miasta?**

– Uważam, że radny ma dwójki zadanie. Oczywiście powinien reprezentować swoich

wyborców, działać na rzecz lokalnej społeczności, bo ich bolączki najlepiej zna. Ale też powinien brać pod uwagę interesy miasta jako całości.

– **Czy ma pani jakąś sprawę na której rozwiązaniu będzie pani szczególnie zależało?**

– Jeszcze zanim zostałam radną, działałam w stowarzyszeniu Watra Jagniątkowska, które stawia przed sobą cel, aby Jagniątków odzyskał daną rangę miejscowości wypoczynkowej i turystycznej. Jest zaniedbany i nie doinwestowany w porównaniu z innymi częściami Jeleniej Góry. Od kilku miesięcy działałam już na rzecz przywrócenia roli turystycznej

naszej dzielnicy. Mieszkańcy są bardzo zainteresowani, żeby przyciągnąć do nas turystów. Za pośrednictwem Watry już zaczęliśmy działania ulepszenia i porządkujące naszą dzielnicę. Odnowiony w czynie społecznym plac zabaw zaczyna już pełnić funkcję skweru miejskiego. Jagniątków leży dokładnie w połowie między Karpaczem a Szklarską Porębą. Możemy być główną bazą wypadową w Karkonosze.

– **Od kiedy mieszka pani w Jeleniej Górze?**

– Jestem jeleniogórzanką z urodzenia, tutaj kończyłam szkoły i studiowałam. Mam męża i dwoje dorosłych dzieci. Córka kończy studia, syn pracu-

je od kilku lat jako informatyk, a skończył Zamejszczy Ośrodek Dydaktyczny Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze. Ja natomiast od kilku już lat zajmuję się systemami jakości w laboratoriach badawczych i w Karkonoskim Systemie Wodociągów i Kanalizacji odpowiadając za stworzenie odpowiedniego systemu jakości w laboratorium.

Dziękujemy za rozmowę.

Marek Komorowski



Fot. Mar

Słaby jest ten Wrzesień

Kto po ubiegłorocznym jubileuszowym święcie Jeleniej Góry nabral apetytu na powtórkę z rozrywki, gorzko się rozczaruje. 51. edycja fety jest kiepska. Kilka rodziników nie uczyni z tradycyjnego września porwijącego ciągu zdarzeń.

Fot. Konrad Przędzięk



Janusz Radek porwał publiczność. Wiele wskazuje na to, że było to jedno z nielicznych godnych braw na stojąco wydarzeń WJ.

Wprawdzie wtorkowy (1 września) koncert inauguracyjny zakończył się owacją na stojąco, jednak trudno wymagać, aby szczerymi oklaskami przywitano program tegorocznego Września Jeleniogórskiego.

W miniony weekend zamiast podziwiać walki rycerskie i podzierać pieczoną świnkę na Jarmarku Średniowiecznym, jeleniogórzanie siedzieli w domach. Imprezy nie było, bo miasto nie dostało dofinansowania z funduszy polsko-czeskich. A bez Czechów o średniowieczu w Jeleniej Górze mowy nie ma. Na otarcie łez – świetne widowisko „De Regeneratione” w Kościele Łaski pod Krzyżem Chrystusa. Też polsko-czeskie. Jeden z rodziników tegorocznego święta (o samym wydarzeniu czytaj na stronie 14).

Wbrew cięgom, jakie zebrała od swoich „antypatyków”, gwiazda koncertu inauguracyjnego obchody święta Jeleniej Góry, Janusz Radek dał świetne show z wiązanką „Dziwny jest ten świat”.

ten świat – opowieści Niemenem”.

Można tego muzyka nie lubić, jednak nie sposób mu odmówić specyficznego głosu o niesamowitej rozpiętości (od fałsetowego kontraltu aż do niemal

WRZESIEŃ JELENIOGÓRSKI ZACZAŁ SIĘ JAK FILM HITCHCOCKA: OD MOCNEGO UDERZENIA NA PLACU RATUSZOWYM. ALE NA PEWNO NIE SKOŃCZY SIĘ JAK DZIEŁA MISTRZA SUSPENSU.

barytonu). Nie można też powiedzieć, że Radek źle śpiewa Niemena. Czyny to w sposób charyzmatyczny, a brzmienie jego interpretacji hitów Czesława Wydrzyckiego z towarzyszeniem 30-osobowej orkiestry symfonicznej porwało publiczność, która nie chciała muzyka wypuścić ze sceny. Radek bisował dwa razy. Jako przerywnik zabrzmiał też skoczny „trashowy” rosyjski numer.

Radek zszedł ze sceny zegnany owacją na stojąco. Publiczność, która odebrała lekcję śpiewania na przykładzie piosenki „Wesołego, powszedniego dnia”, wcześniej oklaskiwała „Dziwny jest ten świat”, „Pod Papugami” i inne przeboje z repertuaru Niemena.

Koncert to był nietypowy: 70.

rocznica wybuchu drugiej wojny światowej spłotła się z inauguracją 51. Września Jeleniogórskiego. Refleksja o okropnościach, które zgotowali ludzie ludziom z jednej strony, a z drugiej

– radość ze sztuki: muzyki, śpiewu, tańca. Imprezę prowadził prezydent Muzycznego Radia Arkadiusz Włodarski, który w antraktach nawiązywał do historii z wojennych lat. Święto miasta otworzył oficjalnie prezydent Marek Obrębalski.

Występy w ramach cyklu „Zaczęło się w Polsce” miały zobrazować sztukę sceniczną narodów, które podczas II wojny światowej ucierpiały najbardziej: Romów, Żydów i Polaków. Stąd właśnie tak dobrany repertuar. Cygański Teatr Tańca „Tereno” z charakterystyczną dla tej nacji muzyką i płasmi. Świetne solówki na akordeonie, fletni pana i skrzypcach, rozgrzewające publiczność cygańskie accelerando i słodkie abandonato wła-

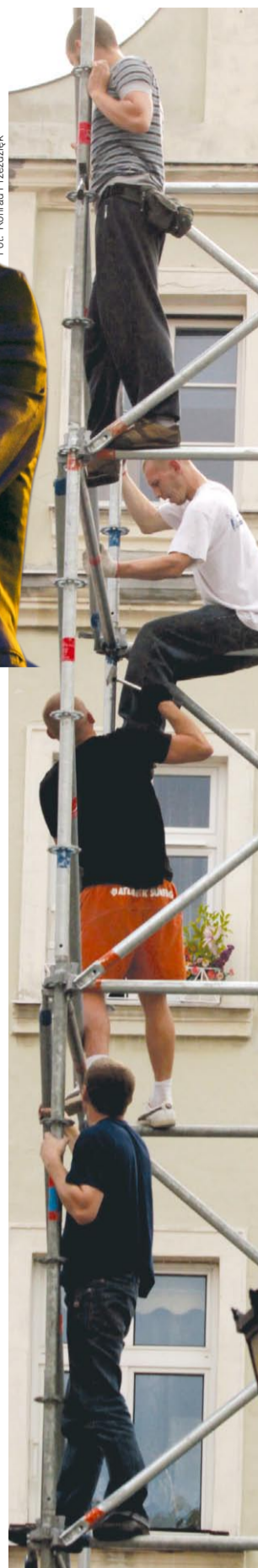
ściwe romskim melodiami. Było trochę przebojów podwórkowych, ale pojawił się też „Czardasz” V. Montiego.

„Kroke”, czyli w języku jidysz – Kraków. Nietypowy to kwartet, bo z altówką i akordeonem. Muzykom udało się nietłymi melodiami trafić w serca widzów. Klezmerskie muzykowanie z klimatem bałkańskim bardzo się jeleniogórzanom podobało. Brawa dostał Tomasz Kukurba (altówka), który jednocześnie wykonywał piękne wokalizy, a do niektórych utworów wykorzystywał gwizd.

Janusz Radek życzył wszystkim wesołego Września Jeleniogórskiego. Czy taki będzie? Koncert inauguracyjny zorganizowany przez Jeleniogórskie Centrum Kultury to jedne tego typu wydarzenie z okazji święta stolicy Karkonoszy. Tylko rozbudziło apetyt mieszkańców, który na pewno pozostanie niezaspokojony. Chyba że miódem od pszczelarzy, których warsztaty są anonowane jako jedna z ważniejszych imprez miesiąca. Wiadomo jednak, co się dzieje z organizmem po pochłonięciu nadmiaru słodkości...

Konrad Przędzięk

Fot. Konrad Przędzięk



Wrześniowe hity

Od 12 do 13 września potrwają Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarskie, które w tym roku zgromadzą pszczelarzy z całej Polski oraz z Czech i Niemiec. Ich areną będą głównie Cieplice, choć inaugurację zapowiedziano w Filharmonii Dolnośląskiej.

Od 24 do 27 września – po zapadnięciu zmroku – Cieplice rozblyszą blaskiem iluminacji świątecznych. Będzie to prelude do zapowiadanego na grudzień II Karkonoskiego Festiwalu Światła, który odbędzie się dzięki zapalowi Roberta Futehendlera oraz Janusza Stańczyka przy wsparciu jeleniogórskiego samorządu.

W ostatni weekend września Rynkiem rządzić będą miłośnicy staroci i osobliwości, którzy wezmą udział w dwudniowym jarmarku organizowanym przez Osiedlowy Dom Kultury. Chętni do wystawienia stoiska poznają szczegóły w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej przy ul. Bankowej 27, pod nr telefonu: 0 75 76 76 925 lub e-mailem: it@jeleniagora.pl

MOCNE BRZMIENIE SILESII SONANS

Koncertem promującym płytę „300 lat w Kościele Łaski” rozpoczął się w miniony wtorek XII Europejski Festiwal Muzyki Organowej „Silesia Sonans”. Największa impreza muzyczna w regionie potrwa aż do 16 X. Część wielkich wydarzeń już za nami.

W koncercie inauguracyjnym wystąpili: Agnieszka Rehliś – mezzosopran, Wojciech Wiczorek – skrzypce, Tomasz Strahl – wiolonczela oraz Jadwiga Delepaut – organy: oto czwórka wykonaw-

ców, za sprawą których Kościół Łaski pod Krzyżem Chrystusa rozbrzmiał świetną muzyką. Tak było przez niemal cały miniony tydzień. Recitale znanych organistów i koncert Orkiestry Polskiego Radia

„Amadeus” pod dyrekcją Agnieszki Duczmal usławiły rangę imprezy. Do tego sobotnia premiera oratorium „De Regeneratione” (czytaj na stronie 14).

(rylit)

Co przed nami?

11 września o godzinie 20 odbędzie się koncert Oliviera Latry, organisty z paryskiej katedry Notre-Dame. Artysta wykona m. in. „Salve Regina”. Towarzyszyć mu będzie tenor Piotr Bunzler. 14 września w koncercie z okazji 300-lecia rozpoczęcia budowy Kościoła Łaski wystąpi Orkiestra Koncertowa Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. W koncercie finałowym (16 X) zaplanowano prawykonanie „Hymnu Paschalnego” Wojciecha Kilara. Słynny kompozytor muzyki filmowej osobiście przybędzie do Jeleniej Góry i będzie gościem honorowym koncertu. Początek o godz. 19.30.

Fot. Rylit



Marek Obrębalski wyraził nadzieję, że święto miasta spodoba się mieszkańcom.

komentarz – str. 9

Hip Hop

Jelonka.com

zapraszają **DZIECI** na konkurs plastyczny „Szaleństwo minionych wakacji”

od dzisiaj, 04-09-2009 do 05-10-2009

dostarcz do redakcji jelonka.com przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie 13/2

lub e-mailem na konkurs@jelonka.com (w temacie HIP-HOP)

Twoje wspomnienie „szaleństw minionych wakacji”

wykonane dowolną techniką plastyczną

Wygraj jedną z trzech FANTASTYCZNYCH nagród

urodziny z posiłkiem do 20 osób – o wartości do 340 zł
urodziny z posiłkiem do 15 osób – o wartości do 230 zł
karnet na plac zabaw o wartości 120 zł.

Życzliwi i zdrajcy

Donos potępiany w czasach komunistycznego zniewolenia, dziś wraca do łask. Nie zawsze anonimowe listy, sms-y, e-maile czy też zwykłe „słówko” szepnięte komu trzeba na ucho rujnują wielu osobom życie. Zacięra się też granica między przekazywaniem informacji odpowiednim służbom a bezczelnym donoszeniem pobudzonym zawiścią, zazdrością, żądzą zysku lub zemsty.

Oskarżony o morderstwo Roberta Stankiewicza, Bogu ducha winnego piekarka, który zginął w pierwszej dekadzie maja, Dawid K. zapewne do dziś cieszyłby się wolnością, gdyby nie obciążające osiemnastolatka zeznanie Krzysztofa N. Czy kierowała nim wizja wzbogacenia się o pięć tysięcy złotych nagrody ufundowanej przez policję za wskazanie zabójcy, czy też wyrzuty sumienia człowieka wtajemniczonego, nie wiadomo. Fakt jest taki, że N. sygnął, a policja złapała Dawida, który czeka na rozpoczęcie procesu w Areszcie Śledczym.

Śmierć konfidentom

W jeleniogórskim półświatku przestępczym N. traktowany jest jak „wazelina”, „ucho”, „kabel” czy „konfitura” – jak ludzie na bakier z prawem nazywają tych, którzy udzielają informacji. Jak konfident. Jeden z napisów na ścianach śródmięscia grozi takim osobom śmiercią. Zupełnie inaczej patrzają na tę kwestię ludzie prawi, w tym policjanci.

Codziennie stróżę prawa odbierają kilkanaście zupełnie anonimowych zgłoszeń. Rocznej sumy nie sposób jednak zliczyć. Jak mówi podinsp. Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, mundurowi rozróżniają jednak donosy od informacji o pewnych nieprawidłowościach i zdarzeniach mogących świadczyć o popełnieniu przestępstwa.

– Ludzie z roku na rok stają się bardziej wrażliwi na krzywdę

innych i na to, co dzieje się obok nich – podkreśla policjantka zauważając pozytywny aspekt informowania jej kolegów o tym, że komuś dzieje się krzywda. – Do niedawna sąsiedzi bywali głusi na krzywdę osób za ścianą. Nie tylko nie zgłaszali np. stosowania przemocy wobec dzieci, ale również nie chcieli rozmawiać o tym z funkcjonariuszami, którzy przyjeżdżali na miejsce.

(Nie)potrzebna reakcja

– W ostatnich latach mamy coraz więcej zgłoszeń od obywateli. Przychodzą bądź dzwonią w różnych sprawach. Ludzie reagują na pijanych rodziców, opiekunów,

przemoc w rodzinie, alkoholizm, awantury, kradzieże, wandalizm, szarżowanie na drogach – i jest to bardzo pozytywny objaw – uważa podinsp. Bagrowska. Zaznacza, że takich interwencji nie można nazwać donosem. Ten kojarzy się negatywnie, a zgłoszenia w celu ratowania zdrowia i życia innych są obowiązkiem każdego z nas. W tym świetle trzeba też rozpatrzyć zeznanie Krzysztofa N., który „wyspał” kumpla, prawdopodobnego mordercę pana Roberta. – Wylimitował w ten sposób ze społeczeństwa potencjalnego sprawcę kolejnych zbrodni – usłyszeliśmy od oficera operacyjnego policji.

spodobała się jednemu z sąsiadów. Zadzwoił na 997 mówiąc, że za ścianą jest libacja a w domu są małe dzieci – opowiada pani Marta z Jeleniej Góry. – Na szczęście funkcjonariusze od razu zorientowali się, że nie ma podstaw do interwencji, ale czy zawsze tak jest? – pyta.

Nie zawsze „uprzejma informacja” ratuje czyjeś życie, lub ułatwia egzystencję.

Przez jeden donos pewna kobieta straciła pracę w ważnej instytucji, bo podczas zwolnienia szpitalnego w chwili większego dopływu sił, wyszła z matką do restauracji na obiad. Zobaczyła ją osoba „życzliwa”, która szybko

Ubezpieczeń Społecznych, Państwowa Inspekcja Pracy czy stacja sanitarno-epidemiologiczna. W większości tych placówek nikt nie zlicza donosów. Fiskus podał nam zbliżoną liczbę pism – donosów, które przekazywane są do wydziału „kontrola podatkowa”. W minionym roku takich pism trafiło tu 107. Do końca sierpnia tego roku jest ich już 79.

– Nie są to jednak wszystkie pisma, część z nich trafia też do innych działów i nikt tego nie zlicza – usłyszeliśmy od prawnika działu. – Można powiedzieć jednak, że w tym roku ludzie są dość aktywni pod tym względem. W wielu przypadkach piszą oni o rzeczach, które zasłyszeli przy piwie na grillu, ale spora część z nich się niestety potwierdza – usłyszeliśmy. Wniosek: donosy nie idą do kosza, ale są rzetelnie sprawdzane przez odpowiedzialnych pracowników.

Trudno dostać się do statystyk ZUS. Tygodniowo odbieranych jest tam po kilka tysięcy pism. Donosy, jak i inne listy trafiają do poszczególnych komórek, w których nikt nie jest w stanie ich od siebie oddzielić. W tej placówce podkreśla się, że zamiast donosu, należy stosować eufemistyczne określenie: „pisma informujące o pewnych nieprawidłowościach”. – Trudno jest nam nawet powiedzieć, czy takich pism jest dużo czy mało – mówi Renata Krajcarz, rzecznik prasowy wałbrzyskiego oddziału ZUS-u.

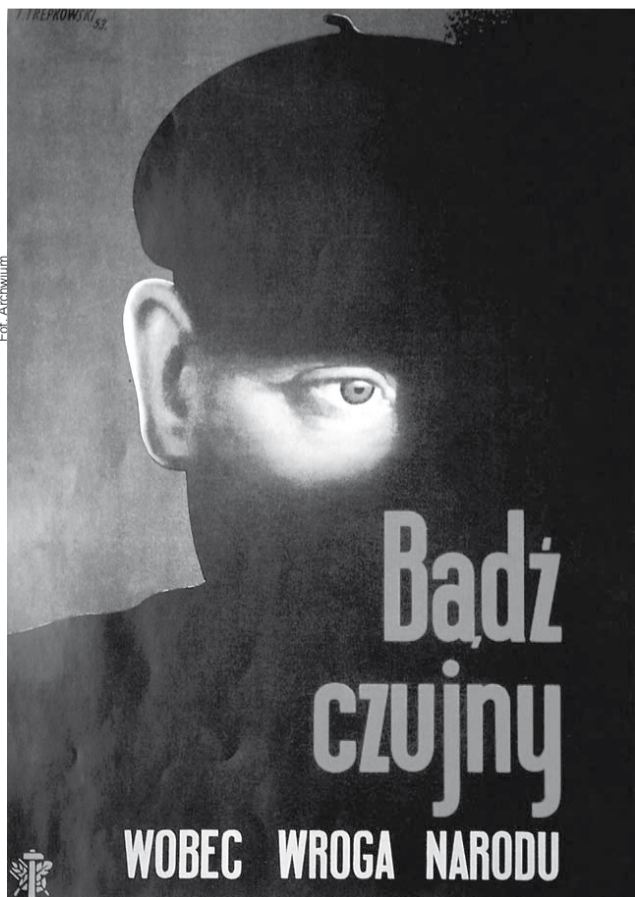
Nie jestem kapusiem

Donos jest wciąż swego rodzaju „miernikiem” stosunków międzyludzkich. Spotykamy się z nim na co dzień. – Nie donoszę, nie jestem kapusiem...ale powiem, co wiem – usłyszeliśmy pewnego razu od starszego pana próbując przeprowadzić wywiad środowiskowy na temat człowieka, który do redakcji zgłosił się o pomoc w dość zawiłej sprawie. Sąsiad nie miał oporów, by opowiedzieć o wszystkich grzeskach i grzeszkach kolegi zza ściany. Na koniec rozmowy rzucił jednak na pożegnanie: „proszę pamiętać, że nie wie pani tego ode mnie. Ja nie zajmuję się cudzym życiem, mam wystarczająco własnych problemów, ale na tego człowieka proszę uważać, żona nie zostawiłaby go, gdyby nie miała powodu” – usłyszeliśmy.

**Angelika Grzywacz,
Konrad Przedzięk**



Dzięki informacji kolegi domniemany morderca trafił za kratki. Dla przestępcy to zdrada. Dla uczciwego człowieka – dobry uczynek.



W latach totalitaryzmu państwo namawiało do donoszenia na wymyślonego wroga. Dziś w państwowych (i nie tylko) firmach donosy są mile widziane przez szefów.

Plagą dla policjantów są skłócone małżeństwa. Żony – zbierając haki potrzebne do dokumentacji rozwodowej – często wydzwanają na 997 z „informacjami” jakoby małżonek jechał pijany samochodem lub gdzieś rozrabiał. Po jakimś czasie funkcjonariusze wyczuwają, kiedy sprawa jest „szyta”. Bywa, że nadgorliwa połowica płaci mandat za nieuzasadnione wezwanie policji. Mężowie zresztą nie są swoimi „wybrankom” dłużni i także szukają okazji, aby im utrudnić codzienność.

Inne donosy dotyczą złośliwości sąsiedzkich. Często te informacje są niepotwierdzone i nieprawdziwe – mówi Edyta Bagrowska. – Bardzo często donosami zgłaszanymi na policję ludzie próbują mścić się na sąsiadach lub znajomych.

Inna sytuacja, która budzi mieszane uczucia, to donoszenie na rodziców, którzy piją alkohol i mają małe dzieci. – Oczywiście patologiczne przypadki należy tępić z całą stanowczością. Ale moja koleżanka, która jest normalną i szanowaną osobą, urządziła imieniny. Było kulturalnie i spokojnie. Dzieci spały w innym pokoju. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy przyjechała policja. Okazało się, że feta nie

poleciała z jęzorem do szefa. Ten nawet się nie zastanawiał. Sprawdził tylko, czy rzeczywiście ta kobieta ma zwolnienie. Kiedy wróciła, na stole leżała dyscyplinarka – mówi nam pragnący zachować anonimowość jeleniogórzanin. – Pan też w sumie nam donosi – zauważamy. – No tak – odpowiada mężczyzna. – Z tymi donosami tak jest, że idą po sobie jak domino – uśmiecha się niewesoło.

Szaleją w sieci

Pole do popisu naśladowcom Judasza, uważanego za „patrona” donosicieli i zdrajców, dał Internet. Moderator „Jelonki.com” niemal codziennie czyta posty, w których „osoby życzliwe” piszą na forum publicznym o tym, kto z kim sypia, kiedy pije i co robi, kiedy teoretycznie powinien być w pracy. Padają nazwiska ważnych oficjeli z czołówek gazet. Oczywiście te informacje nie są puszczane w eter. To pomówienia. Nie tolerujemy takich anonimowych sygnałów.

Donosami zasypywane są też skrzynki elektroniczne (i tradycyjne też) różnych instytucji, z którymi współczesny Polak związany jest nierozzerwalnie. To Urząd Skarbowy, Zakład

TRZY PYTANIA JELONKI.COM

Moralność na rozdrożu

– Przypuśćmy, że sąsiad księdza poszedł na lewe zwolnienie i oszukuje ZUS i ksiądz o tym wie...

Ks. Grzegorz Łukasik: – Czy w tej sytuacji moim obowiązkiem jest napisanie donosu do ZUS? (uśmiech). W Dekalogu czytamy: Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu. Założmy, że sąsiad ma czworo dzieci. Gdyby pracodawca dowiedział się o nieuczciwości pracownika, ten wyleciałby z pracy. Wtedy mężczyzna znalazłby się bez środków do życia. Nie doniosłbym na niego, bo takie zachowanie traktuję jako coś niezgodnego nie tylko z moim charakterem, ale i nauką Kościoła, ale na pewno porozmawiałbym z nim, nakłonił, aby zmienił swoje zachowanie.

– A groźny bandyta, który księdzu wypowiedział się z tego, co uczynił...

– Obowiązuje mnie tajemnica spowiedzi, to chyba oczywiste.

Rzecz jasna, gdyby się w inny sposób dowiedział o tym, co ów hipotetyczny bandzior uczynił, nie zawahałbym się, aby podzielić się tą wiedzą z policją.

– Co sądzi ksiądz o coraz większym zasięgu zjawisku donoszenia?

– To bardzo złożona kwestia, która czasami rodzi wielkie dylematy. Cała sytuacja dowodzi, jak ciężko dziś ludziom żyć w zgodzie z własnym sumieniem. Pokusa rekompensaty za informację łamie nie jeden twarde kręgosłup moralny. Często jednak wynikają one z pobudek prozaicznych: zemsty, zazdrości, chęci odegrania się. Gdybyśmy w zarodku zwalczali zawistne myśli i potrafili zobaczyć w naszym bliźnim człowieka i przyjaciela, a nie wroga – takich sytuacji na pewno byłoby mniej.

Dziękuję za rozmowę.

**ODA OD MŁODOŚCI****Jarmarcznie i przekupczo**

Byliśmy już w kinie i w teatrze, w filharmonii – o ile się nie mylą przy okazji klaskania nie w tym momencie, co trzeba – też, więc właściwie wysoka kultura (szczególnie w przypadku kina) już za nami. Czas więc wejść w sfery kultury niższej, mianowicie jarmarcznej, a wręcz przekupczej.

Przykładem idealnym są zjawiska towarzyszące rozpoczęciu roku szkolnego w liceach ogólnokształcących (a pewnie i technikach i innych wynalazkach), podczas gdy absolwenci mają jeszcze miesiąc wolnego i mogą bez problemów pokazać się w swej byłej szkole pod pozorem sprzedawcy podręczników.

Sposobów do zachęcenia do siebie (lub książek) klientów jest bez liku, a co cwańszy sprzedawca, to i styl oryginalniejszy. Po pierwsze: głupie przebranie. Im głupsze, tym lepsze. Może to być głowa niedźwiedzia, ogon bobra lub nawet ryj świni. Brakuje jeszcze tylko tego, żeby część cwaniaczków (tudzież cwaniaczek) poubierała się w bieliszne odbłaskową. Nikt natomiast (stety, niestety?) nie wpadł na pomysł uskutecznienia striptizu do przyciągnięcia klientów (można by to połączyć z odbłaskowością, bo ze świniakim ryjem raczej nie).

Mniej oryginalni posługują się wrzaskami („u mnie najtaniej!”) lub wręcz monosylabami. Są też i tacy, którzy liczą na nagły napływ klientów spowodowany zagroźdzeniem wyjścia na świeże powietrze, którego w liceach nierzadko brakuje, swoim stoiskiem.

Zręczności w handlu rzeczonym tudzież zapazusznym (lub zzapazusznym - jak kto woli) jak i metod wraz z utargiem, żądnym zysku uczniom pozazdrościłaby niewątpliwie niejedna przekupca, nawet taka, którą zdążył podczas lat pracowniczych w fachu nadgrzyć spróchniały ząb czasu.

Handlowcy naręczni i naławkowi oprócz tej właśnie klasyfikacji, dzielą się według cen i min. Część z nich posługuje się zasadą zdzieractwa. Zależy im

na uzyskaniu jak największej ceny na Bogu ducha winnym pierwszaczku, co by się jak najbardziej ubogacić i wydać gotówkę na nieczne cele (sic!). Inni z kolei przyciągają chmary uczniów cenami nadzwyczaj atrakcyjnymi, bo chcą się zbędniego balastu jak najszybciej pozbyć. Smutasy zbyt wielkiej kasioro nie trzępią, podobnie ci ze sztucznymi uśmieszkami. Częstą praktyką jest cwaniactwo stosowane, gdy ostatnią deską ratunku jest oferta innego podręcznika, niż ten wyjściowy – „nie mam polskiego, ale może w zamian fizyka?”.

Opisywani kupcy (w stadium zaawansowanym) uzyskują kochane pieniążki jedynie na przerwach, na lekcjach zaś się nudzą niemiłosiernie. W związku z tym muszą znaleźć sobie jakieś arcykreatywne zajęcie na te pełne marazmu 45 minut. Uskutecznią więc momentami (karalną!) zmwowę cenową, lub – dla jakże odświeżającej odmiany – wysysają tlen z pobliskiej piekarni, lub zasysają wiedzę siadając na własnych książkach.

Wątpliwości budzi nieraz strona wizualna sprzedawanych dóbr. W najlepszym stanie – nie wiedzieć czemu – są podręczniki od chemii i fizyki. Inne natomiast potrafią wyglądać jakby były używane jako zapory antypowodziowe przy obfitych opadach deszczu i innych kataklizmach. Jednak prawdziwą zmorą książek są sprośne komentarze (och nie!) na marginesach, lub też liściki, nierzadko miłosne w stylu „kocham pana od fizyki! - Ziutek”.

Niechaj handel kwitnie, hejże hola! Niechaj młódz szlachecka zdobywa kolejne talenta! A speoed od monosylab i misiwowych głów zapraszamy na okoliczny rynek, gdzie będą mogli porykiwać bez skrepowań, ile sił w płucach i w nozdrzach! Odbłaskowej bielisznie natomiast nie mówimy nie!

Podpisany w liczbie mnogiej,

Konrad Lipiński

PLOTKI I FAKTY**Fety i rauty**

Jak każde święto publiczne Wrzesień Jeleniogórski ma też swoje nieoficjalne oblicze. Jeden z jego wyrazów zobaczyli wtajemniczeni, których spotkał zaszczyt zaproszenia na bankiet inauguracyjny jeleniogórską fetę. Samorządowcy pełni podwójnych wrażeń po dwóch koncertach, których musieli wysłuchać jednocześnie dzięki świetnej koordynacji imprez, zjawili się w gościnnych progach restauracji Metafora, która otwiera w Jeleniej Górze nowy rozdział w gastronomii i sposobie prowadzenia lokalu. Władzuchnę i gości skusiły kolorowe drinki podawane wzorowo przez piękne hostessy. Nozdrza wiercił ponętny zapach pieczonego. Na stołach zwanych szwedzkim bufetem piętrzyły się mięsowa, zakąski i sałatki. Towarzystwo konsumowało stojąc, a atmosfera dzięki tajemniczej zawartości szklaneczek stawała się coraz bardziej luzacka. Nic dziwnego, że feta zakończyła się grubo po północy, a niektórzy goście tak się w Metaforze „zasiedzieli”, że mieli kłopot z wyjściem. Bankietem samorządowcy nadrobili więc wszystkie niedoskonałości 51. Września Jeleniogórskiego.

Zaorski w tłumie

Znany reżyser i niegdysiejszy prezes Telewizji Polskiej Janusz Zaorski poznaje Jelenią Górę i okolice. Wszystko za sprawą prezesa światowego Pen Clubu Ronalda Harwooda, który popełnił był dramat „Odbita chwala”. Sztuka będzie pierwszą tegoroczną premierą w Teatrze im. Norwida, a reżyserem jest właśnie wspomniany pan Janusz. Celebryta od czerwca bywa więc w stolicy Karkonoszy i w jej okolicach, które bardzo przypadły mu do gustu. Ostatnio jest tu coraz częściej. Już w czerwcu widzieliśmy, jak rozkoszował się kawą i słodyczkami na tarasach pałacu w Wojanowie. A ostatnio koł duszę koncertem Janusza Radka.

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja

Fot. Konrad Przedzięk



Marek Woźniak, dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, Edmund Pomieczyski, naczelnik sekcji jeleniogórskiej spółki Przewozy Regionalne PKP.

anzol

OKIEM NACZELNEGO**Szkoła, czyli miejsce przekłete**

Nasza oświata – choć podobno kulejąca, ale i tak bardziej efektywna od amerykańskiej, kształcącej półgłówków – wchodzi w nowy etap rzeczywistości z kolejnymi reformami. Dla człowieka oświeconego normalną sprawą byłoby, gdyby reform nie było.

Ale że edukacja nie jest normalna, to i gmeranie w niej wydaje się ziem koniecznym. Błędny kołem. Reformowaniem reform, co doprowadza do paradoksu, że życie w szkole jeździ jak po wirach krętych ścieżek umysłowych urzędników z Warszawy.

Nauczyciele ciężko harują na chleb. Jestem daleki od stereotypów, że belfer tylko przez część

roku coś tam robi nie przemęczając się, a pozostałe miesiące wakacji i ferii leży pępkim do góry sącząc, na przykład, sok jabłkowy. I choć praca przy tablicy to jedno z bardziej wyczerpujących psychicznie zajęć, chętnych na tę krwawicę nie brakuje.

Co więcej, aby dostać etat w szkole, trzeba mieć albo mocne plecy, albo dużo szczęścia. Wiadomo, że to ostatnie uśmiecha się tylko do nielicznych, więc rzesza bezrobotnych nauczycieli szturmując papierami placówki oświaty i najczęściej odchodzi z kwitkiem zmierzając prosto do pup-u. Szczęśliwcy, którzy znajdują swoje skromne miejsce w pokoju nauczycielskim wśród wieloletnich oświatowych

wyjadaczy, często nie wiedzą, w co się pakują.

Jaką młodzież mamy, każdy widzi. Jeden zobaczy bandę dorastających łycholi w dresach i kapturach zakrywających nagie i puste czerepy. Inny ujrzy sam

RZECZYWISTYM PRZEKŁĘSTWEM, A NIE TYLKO ŻARTOBLIWYM POWIEDZONKIEM, STAJE SIĘ DICTUM: OBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ!

kwiat: grzecznie odwiedzających wystawy, biblioteki, odchamiających się w teatrze, pokornych aniołków: dziewczęta i chłopcy. Ta wybuchowa mieszanka to przekrój naszego społeczeństwa. Farta ma belfer, który dostaje klasę mądrą, ale – jak wspomniałem – szczęście uśmiecha się tylko do nielicznych.

Tak oto jest duże prawdopodobieństwo, że nauczyciel będzie musiał stawić czoła upokorzeniom rozbisurmanionej gawiedzi, wy-

chowanej w duchu rozwiąłości i braku poszanowania elementarnych norm społecznych. Będzie musiał oświadczyć, że bezstresowy uczeń zżyzwia panią profesor (lub pana profesora) i udekoruje jego głowę koszem na

śmieci. A całe koleżeństwo scenkę nagra i wklei na youtube. Dziennikarze będą mieli temat, sądy dla nieletnich pogrożą paluszkami, a banda zwyrodnialców ucieszy się tylko z medialnego sukcesu i pomyśli o następnej premierze...

Co tu w tej sytuacji reformować, skoro reedukacji wymaga tak wielu przedstawicieli wieku cięłego? Ten niebezpiecznie obniża granicę zahaczając już o dzieci z pierwszych lat podstawówki. Nawet i tu uczeń – choć ledwo od

ziemi odrósł – nie jest już maskotką do głaskania. Bywa, że przeistacza się w krnąbrnego bachora z orzeczonym ADHD, którego palnąć w tyłek nie można, bo to „trudne dziecko”.

Nauczyciel jest jak policjant i ma związane ręce. Nie może użyć przemocy, bo ryzykuje utratą etatu i pośpiechaniem władz pedagogicznych. Choć jakże często sami rodzice, którzy przegapili fakt, że z dziecka wyrósł im moralny potworek, byłiby wdzięczni belfrowi za publiczne przetrzepanie tyłka ich pociechy oświatową dyscypliną.

Trudno w takiej szkole – gdzie młodzież ma i nauczycieli i naukę pisząc delikatnie w czterech literach – wprowadzać nowości programowe, obowiązkowy język obcy, maturę z matematyki (obowiązkową rzecz jasna) oraz inne mądresze lub głupsze innowacje.

Wykazać się jednak trzeba, co

udowadnia każda ekipa rządowa usiłując wyprostować wiraże, po których sunie z niebezpieczną prędkością polska edukacja. Niestety, skutki takich działań są odwrotnie proporcjonalne do zamierzeń.

Szkoła – miast zyskiwać autorytet i nieść kaganek oświaty – staje się miejscem przekłętym. Znienawidzonym zarówno przez uczniów, jak i pedagogów. Ci muszą nie tylko okiełznać coraz bardziej arogancką młodzież, lecz także zmierzyć się z rosnącą górą papierzysk, efektem XXI-wiecznego umiłowania biurokracji charakterystycznego szczególnie dla nadwiślańskiego kraju. Rzeczywistym przekleństwem, a nie tylko żartobliwym powiedzonkiem, staje się dictum: obys cudze dzieci uczył!

Konrad Przedzięk

Papieżyca naszej sceny

Od 1968 roku ta wybitna aktorka zagrała w kilkudziesięciu spektaklach jeleniogórskich, w rolach większych i mniejszych, wszystkie je naznaczając piętnem swego talentu. Wcielała się też w postacie mężczyzn, na przykład, ojca świętego. To legenda nie tylko norwidowskich desek: Irmina Babińska.

Zanim Irmina Babińska przyjechała do Jeleniej Góry, była cenioną aktorką Teatru Rapsodycznego w Krakowie (1963-65) i Teatru Ziemi Krakowskiej im. Ludwika Solskiego w Tarnowie (1965-68). Nieco później występowała także w teatrach: Współczesnym w Warszawie (1969-71), Ziemi Gdańskiej w Gdyni (1970-71), im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu (1973-74, 1976), Polskim w Poznaniu (1975, 1981-82), Dramatycznym (Polskim) w Szczecinie (1975), Współczesnym w Szczecinie (1976-80) i Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu (2007).

40 lat minęło

Debiutowała na jeleniogórskiej scenie (wtedy Teatru Dolnośląskiego) w podwójnej roli Włoszki Wioletty i Stracha w dramacie romantycznym Juliusza Słowackiego „Kordian” w reż. Tadeusza Koźłowskiego (1968). W sztuce Janusza Krasińskiego „Wkrótce nadejdą bracia” w reż. Jacka Szczęka (1968) wystąpiła jako Ada, siostra trzech milicjantów. Następnie w przedstawieniu Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności” w reż. Zbigniewa Besserta (1969) jako Luzzi, była jedną z dwóch córek niemieckiego lekarza, w komedii Carlo Goldoniego „Sługa dwóch panów” w reż. Giovanni’ego Pampiglione (1970) pojawiła się jako Clarice de Bisognosi, rozkapryszona córka starego Pantalone, a w tragedii Ajschylosa „Orestea” w reż. Janusza Koźłowskiego (1973) zagrała dwie role: królową Klitaimestrę, rządząca pomsty za ofiarowanie córki oraz boginię zemsty Erynie.

Wielki come back

Po kilku latach nieobecności powróciła do Teatru im. Norwida w Jeleniej Górze. Talent dramatyczny Irminy Babińskiej pozwalał jej stosować wciąż nowe formy kontaktu z odbiorcą. Fascynowała widownię teatralną rolą królowej w tragedii Jeana Racine „Fedra” w reż. Jeana Pradier (1983), stworzyła

uniwersalny obraz matki głównej postaci dramatu Witolda Gombrowicza „Słub” w reż. Krystiana Lupy (1984), była również przejmująca grając na scenie królową Gertrudę, matkę tytułowego bohatera tragedii szekspirowskiej „Hamlet” w reż. Marka Oliwy (1985), zwróciła uwagę niezwykłą kreacją Teozoforyka w sztuce Stanisława Ignacego Witkiewicza „Maciej Korbowa i Bellatrix” w reż. Krystiana Lupy

Zapomnieć nie sposób

Babińska posiada niezwykły dar: niezależnie od wielkości roli tworzy postacie, które się długo pamięta. Są żywe, prawdziwe, w każdym słowie, spojrzeniu, geście. Jej domeną były kreacje w adaptacjach sztuk m.in. Juliusza Słowackiego (Amelia w „Mazepie” (1970) w reż. w reż. Tadeusza Koźłowskiego, w swoim debiucie reżyserskim „Beniowski” (1992) czy matka głównych bo-

BABIŃSKA POSIADA NIEZWYKŁY DAR: NIEZALEŻNIE OD WIELKOŚCI ROLI TWORZY POSTACIE, KTÓRE SIĘ DŁUGO PAMIĘTA. SĄ ŻYWE, PRAWDZIWE, W KAŻDYM SŁOWIE, SPOJRZENIU, GEŚCIE.

(1986), budziła współczucie w roli matki, zdolnej do zabójstwa

hatek w „Balladynie” (1999) w reż. Grzegorza Mrówczyńskiego),



Irmina Babińska w przedstawieniu „Królowa i Szekspir”.

nieznajomego bogacza, którym okazuje się jej własny syn wracający z Ameryki w dramacie Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka” w reż. Krzysztofa Rogoża (1988). Artystce udało się w sposób niesłychanie sugestywny wyrazić emocjonalny charakter wierszy Cypriana Kamila Norwida; w trzech inscenizacjach w reż. Aliny Obidniak - „Śpiewam miłosny rym...” (1982), „Promethidion” (1988) i „Norwid” (1995) oraz dramacie norwidowskim „Wanda” w reż. Mirosława Kocura (1987).

Aleksandra Fredry (Elwira w „Mężu i żonie” (1972) w reż. Jowity Pieńkiewicz, Pani Dobrońska w „Słubach panińskich” (1995) w reż. Zygmunta Bielawskiego), Sławomira Mrożka (Amelia w „Ambasadorze” (1983) w reż. Marka Oliwy, „Letnim dniu” (1984) w reż. Marka Oliwy, Eleonora w „Tangu” (1990) w reż. Zygmunta Bielawskiego), Maksyma Gorkiego (Zofia w „Golem” (1987) w reż. Aliny Obidniak), Mikołaja Gogola (Doktor Śmierć w „Opowieściach petersburskich”

(1989) w reż. Wiesława Holdysa, Żona Chłopowa w „Rewizorze” (1995) w reż. Jurija Krasowskiego, Arina Pantelejmonowna w „Ożenku” (1997, 2002) w reż. Siergieja Fiedotowa) czy Witkacego (wulgarna szwaczka Lidia Bochnarzewska w „Gyubalu Wahazarze” (1991) w reż. Jacka Bunscha).

„Stara kobieta wysiaduje”

Rola starej kobiety w przedstawieniu Tadeusza Różewicza „Stara kobieta wysiaduje” (1995) w reż.



skich; zagrała papieża Klemensa VI w zaprawionej groteską i czarnym humorem sztuce Petera Barneasa „Czerwone nosy” w reż. Małgorzaty Bogajewskiej (2005), w przedstawieniu Bertolta Brechta „Ka-

Andrzeja Bubięnia przyniosła jej nagrodę w I Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej w Warszawie. W 1998 roku otrzymała nagrodę wojewody jeleniogórskiego. Do jej wybitnych kreacji z pewnością należy Elżbieta I Tudor, królowa Anglii w sztuce

Papież? Dlaczego nie!

Miała okazję współpracować z takimi reżyserami jak Henryk Tomaszewski (Wanda w „Legendzie” (1972) Stanisława Wyspiańskiego), Adam Hanuszkiewicz (Pasterka w „Komedii pasterskiej” (1997) Jana Andrzeja Morsztyna, Tadrachowa, matka chrzestna Hanki w dramacie „Dulska!” (1999) wg Gabrieli Zapolskiej oraz matka w „Kordianie” (2001) Juliusza Słowackiego) czy Piotr Łazarkiewicz (matka w „Kartotece” (2002) Tadeusza Różewicza).

W ostatnim czasie była obsadzana zazwyczaj w rolach mę-

riera Artura Ui” w reż. Wojciecha Klemma (2007) jako szef gangsterskiej profesji Stary Dogsborough poruszała się na wózku inwalidzkim, w dramacie Stanisława Wyspiańskiego „Kłątwa” w reż. Łukasza Kosa (2007) była pustelnikiem. Za drugoplanową podwójną rolę Chóru, Normy Pierwszej i Starca w uwspółcześnionej tragedii Eurypidesa „Elektra” w reż. Natalii Korczakowskiej (2008) została uhonorowana nagrodą im. Jacka Woszczerowicza na 49. Kaliskich Spotkaniach Teatralnych.

Konrad Przedzięk

Irmina Babińska jest laureatką szczecińskiego Bursztynowego Pierścienia 79 oraz wrocławskiej Złotej Iglicy 88, w 1979 roku została wyróżniona przez ministra kultury odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

współczesnej niemiecko-argentyńskiej pisarki Esther Vilar „Królowa i Szekspir” w reż. Piotra Kruszczyńskiego (2000); Babińska potrafiła przekonywująco i sugestywnie oddać całą złożoność tej postaci, a szczególnie kolejne etapy jej przemiany psychicznej, apatię i rozpacz w zupełnej samotności. Za rolę Margarete Hauptmann, żony niemieckiego pisarza Gerharta Hauptmanna w spektaklu Jerzego Łukosza „Hauptmann” w reż. Waldemara Krzystka (2002) w warszawskim VIII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej odebrała nagrodę Związku Artystów Scen Polskich.



W „Karierze Króla Ui” Klemma z Małgorzatą Osiej-Gadziną



Ostatnio pani Irmina w teatrze grywa gościnnie. Udziela się też na niwie pedagogicznej: jest przewodniczącym jury Jeleniogórskiego Forum Teatrów Dziecięcych – na zdjęciu z Violetta Woźniak-Rybka oraz Krzysztofem Rogacewiczem.

Co robić po szkole? Iść do MDK!



Zdublowana w lustrze „Paka Buziaka” w niepełnym składzie: brakuje Agnieszki Sieczkowskiej.

Masz wolne popołudnia i marzysz, aby nauczyć się grać na gitarze, chcesz potańczyć, pośpiewać, posiąść sztukę pisania wierszy? Zgłoś się do Młodzieżowego Domu Kultury „Jelonek”.

W miniony piątek wielu młodych jeleniogórzan odwiedziło popularny MDK przy ul. Skłodowskiej-Curie, który zaprosił wszystkich na dzień otwartych drzwi. Można było zapisać się do poszczególnych pracowni placówki i zobaczyć niektóre zajęcia. Do wszystkiego zachęcał Maciej Cytarzyński, instruktor z „Jelonek”.

O tym, że warto przychodzić tu na zajęcia, wiedzą Emilia i Joanna Kowalewskie, Malwina Bogdan, Natalia Kowzan i Agnieszka Sieczkowska, dziewczyny, które śpiewają w zespole „Paka Buziaka”. Skład grupy prowadzonej przez Wiesława Kowalewskiego już od kilkunastu lat zmienia się cyklicznie, a dypl-

my zaświadczone o sukcesach młodych wokalistek zajmują niemal całą ścianę w pracowni MDK. – We wrześniu „Paka Buziaka” jedzie na trzy dni do Krakowa na Przegląd Piosenki Kresowej. Zaproszono nas do udziału w koncercie galowym – mówi Danuta Sitek, dyrektor placówki.

Sporym zainteresowaniem cieszą się też lekcje gry na gitarze. Nowością w tegorocznej ofercie placówki są warsztaty literackie. Zaprasza na nie poetka Wiesława Siemaszko-Zielińska. Do tego w MDK stale działają pracownie: taneczna, plastyczna, dekoratorska, informatyczna i teatralna.

(tejo)

Rzecz o sąsiadach w ZTA



Pluskanie, chlapanie, Cieplic odwiedzenie – wakacyjna premiera przygotowanego przez artystki z ZTA Teatryku Jelonka Górskiego.

Dziś (poniedziałek, 7 września) w Zdrojowym Teatrze Animacji w Cieplicach rozpoczyna się druga edycja warsztatów teatralnych dla dziewcząt i chłopców w wieku od 5 do 15 lat „Kwiat Paproci”.

To już druga odsłona przedsięwzięcia, które w ubiegłym roku cieszyło się wielkim powodzeniem wśród najmłodszych i tych nieco starszych utalentowanych

edtkę. W ramach zajęć odbywać się będą ćwiczenia integracyjne, rytmiczne, umuzykalniające, ruchowe, plastyczne, dydaktyczne i emisyjne. Owocem

WARSZTATY „KWIAT PAPROCI” TO DRUGIE PO „LECIE W TEATRZE” PRZEDSIĘWZIĘCIE EDUKACYJNE ZTA. WIELU UCZESTNIKÓW WAKACYJNYCH WARSZTATÓW KONTYNUUJE PRZYGODĘ Z TEATREM JESIENIĄ.

scenicznie mieszkańców miasta. Przypomnijmy bardzo ciepło przyjęte widowisko jasełkowe opracowane przez młodych aktorów oraz instruktorów w grudniu 2008.

Podobnie jak kilka miesięcy temu, tak i teraz z adeptami sceny pracowały będą aktorki Zdrojowego Teatru Animacji: Lidia Lisowicz i Bogna von Wo-

dumiesięcznej pracy będzie wydarzenie teatralne pod roboczym tytułem „Sąsiedzi”. Przedstawienie będzie opierać się na analogiach słownych i językowych polsko-niemiecko-czeskich. Publiczność zobaczy sztukę w listopadzie.

(tejo)

Ruszą z Fotoruszeniem

Niemal przez dwa tygodnie (1 - 15 X) odbywać się będą wernisaże wystaw oraz imprezy dotyczące sztuki fotografowania. To druga edycja „Fotoruszenia”, która po ubiegłorocznym sukcesie organizatorki Agnieszki Romanowskiej, w tym roku będzie jeszcze bardziej bogata w wydarzenia. Dziewięć wernisaży i dwa wykłady złożą się na program tej największej fotograficznej imprezy w mieście.

Wzorem roku ubiegłego gościny twórcom udziału jeleniogórskie lokale gastronomiczne. W tym roku w „Fotoruszeniu” wezmą udział: Anna Bukład, Marcin Karykowski, Georg Krause, Kamil Łyziak, Piotr Mikołajczak, Paweł Murczak, Robert Pietraga oraz Grzegorz Szymański, którzy pokażą swoje prace w Kaligrafii, Blues Café, restauracji Old Pub (Teatr Norwida), Kawa Bar, Braserii Unia i Galerii Czekoladowej. Imprezy towarzyszyć będą prezentacje i wykłady w Książnicy Karkonoskiej: Jacka Sędziaka, który opowie o łamaniu zasad kompozycji w fotografii oraz Konrada Przedzińska („Pamięć miasta” u styku dwóch epok fotograficznych).

Wydarzenie wspiera Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska”.

(tejo)

Osiemnaście mgnień karkonoskich



Pamiątkowe zdjęcie obecnych na wernisażu twórców wystawy.

Kilkadziesiąt fotografii obrazujących Karkonosze na przestrzeni półwiecza można od minionego piątku podziwiać w Galerii Biura Wystaw Artystycznych, gdzie otwarto ekspozycję z okazji 50-lecia Karkonoskiego Parku Narodowego.

To kolejny akcent jubileuszowego dla KPN roku, którego obchody zaczęły się w styczniu w Filharmonii Dolnośląskiej. Już wówczas część fotografii pokazano gościom uroczystości. Później wystawa „wyjechała” do Warszawy, gdzie przedstawiono ją w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Teraz zdjęcia wreszcie wiszą w najbardziej do tego

odpowiednim miejscu: galerii sztuki.

– Osiemnastu autorów, różne spojrzenia, różne techniki – zauważyła Janina Hobgarska (jej zdjęcia także są na wystawie) przekrzykując tłum, który przybył na wernisaż. Gości przywitał także Andrzej Raj (również jest autorem kilku wystawowych prac), dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego. Podkreślił, że instytucja została stworzona, aby chronić piękno natury. Zaś fotografujący „uchronili” je w niezapomnianych kadrach. Podziękował także fotografikom, którzy udostępnili swoje dzieła reagując na apel o takie uczczenie rocznicy KPN. Wyraził także wdzięczność Michałowi Makowskiemu (współautorowi ekspozycji) za wkład w jej organizację.

Najstarsze zdjęcie pochodzi z 1958 roku.

Fotografię Śnieżki wykonał Jerzy Wi-

klend. – Chodziłem w góry jako turysta i nie myślałem głównie o fotografowaniu. Kupiłem wtedy bardzo prymitywny aparat. Zachwyciło mnie kilka widoków i pstryknąłem – odpowiada nestor jeleniogórskich fotografików.

Z kolei Waław Narkiewicz wędrował po górach w poszukiwaniu kadrów. – Uczestniczyłem w plenerach Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego w różnych miejscach i na szlaki wychodziłem z aparatem – wspomina. – Jak mi się wtedy fotografowało? Świetnie, bo byłem młody – uśmiecha się W. Narkiewicz.

(tejo)

BUŁHAK TU BYŁ

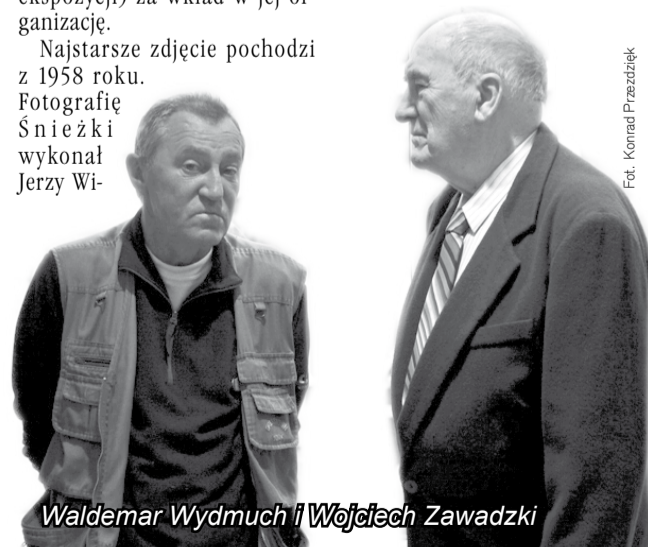


JELONKA GÓRA. ULICA KOŁEJOWA

Jan Bułhak jest autorem archiwalnego zdjęcia, które było przedmiotem naszego wtorkowego konkursu. Nagrodę wylosowała Barbara Olszewska. – Artysta w latach 1946-1949 przyjeżdżał w Karkonosze, głównie w celu pozyskania materiałów z terenów mało znanych Polakom – pisze laureatka nagrody ufundowanej przez wydawnictwo AD REM, lidera na lokalnym rynku edytorskim. Bułhak był nie tylko fotografikiem, lecz także cenionym poetą i filozofem. Następną zagadką we wtorek na www.jelonka.com

(tejo)

Najbliżej do przepięknych sytuacji, które złapał w kadr, miał Piotr Krzaczkowski, pracownik obserwatorium meteo na Śnieżce, który pracę zawodową połączył z pasją fotografowania. Uwiecznił, między innymi, burzę nad Karkonoszami. W zachwyty wprawiają też prace pozostałych współautorów wystawy: Waldemara Wydmucha – jednego z bardziej „zaśłużonych” fotografików i fotografów jeleniogórskich, Krzysztofa Kuczyńskiego, Zbigniewa Kulika, Jorga Meinerta, Tomasa Mielecha, Janusza Moniatowicza, Tomasa Olszewskiego, Romana Rapały, Krzysztofa Romańczukiewicza oraz Wojciecha Zawadzkiego.



Waldemar Wydmuch i Wojciech Zawadzki

Fot. Konrad Przedziński

12 WYDARZENIA

Tnące połączenia kolejowe spółki PKP leją wodę na młyn polityków, dla których bój o pociągi staje się mocną kartą w rozgrywce przedwyborczej. Dobrze wiedzą o tym posłowie partii ze wszystkich stron politycznej sceny, którzy walczą nie tylko o przywrócenie składów, lecz także o głosy pasażerów.

Samorządowcy i parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości zwierają szeregi w obronie zawieszonych lub zagrożonych likwidacją połączeń kolejowych Jeleniej Góry z resztą kraju. Skutek? List protestacyjny wysłany do premiera Donalda Tuska. – Nie ustąpimy – twierdzi zapowiada posłanka PiS Marzena Machałek. O wyciągnięciu armat mówił także ostatnio poseł Marcin Zawila. Wspólna sprawa, ale bój trwa w różnych gabinetach. Czy przyniesie skutek? To już inna sprawa.

– Planowana i już wprowadzona w życie likwidacja połączeń Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby z resztą kraju musi doprowadzić do marginalizacji naszego regionu. Nie mamy dobrych dróg, nie będziemy mieć pociągów. Tak być nie może – mówiła wzburzona posłanka Machałek podczas czwartkowej konferencji prasowej. Już zawieszony jest pociąg pospieszny Karkonosze z Warszawy na odcinku Wrocław – Jelenia Góra. Od października do Szklarskiej Poręby nie będą dojeżdżały pociągi, które uruchomiono wskutek tzw. deklaracji sudeckiej: Kamieńczyk, Szklarka i Strzeliniec.

Dlaczego tak się stanie? Krzysztof Ryfa, przedstawiciel PKP Intercity, ma gotową odpowiedź. – Połączenia, które przejeżdżamy w grudniu ubiegłego roku, nie przyniosły oczekiwanych wyników ekonomicznych.

Ministerstwo Infrastruktury zmniejszyło dotację do linii międzymiastowych. Nie udało się jej zwiększyć. Zaproponowaliśmy ministerstwu listę zmian i została ona zaakceptowana – powiedział, podkreślając, że ograniczenia w rozkładzie nie wynikają z decyzji spółki. K. Ryfa nie powiedział, że to skutek cięć budżetowych rządu PO.

– Spotykamy się z pretensjami pasażerów, którzy nie potrafią zrozumieć, dlaczego muszą płacić za bilet pociągu pospiesznego, który 130 kilometrów pokonuje w niemal cztery godziny – podkreślił Krzysztof Ryfa. Dodał też, że jedynym światełkiem w tunelu jest poprawa stanu torowiska, która pozwoli na zmniejszenie czasu przejazdu i przyspieszenie pociągów. – Pod koniec lat 80. pociąg do Wrocławia z Jeleniej Góry jechał około półtorej godziny. Przy takim czasie połączenie na

Gabinetowa walka o tory

Posłanka Marzena Machałek bardziej niż z nie lubianym Jarosławem Kaczyńskim kojarzy się z obrończynią linii kolejowych.

prawie czas przejazdu pociągu skrócił się o... pół minuty! – Jeśli dalej będziemy w ten sposób

chęci nie przełożyły się na pełnię sukcesu. Teraz parlamentarzysta musi udać się do gabinetu ministra rządu sprawowanego przez PO, czyli swoje ugrupowanie. Wytargować pieniądze obcięte w ramach szukania oszczędności nakazanego przez premiera Tuska na pewno nie będzie łatwo.

W komfortowej sytuacji jest zatem posłanka Prawa i Sprawiedliwości, której już – nie bez racji – przypisuje się uruchomienie wakacyjnej linii z Jeleniej Góry do Trutnova. Platformiane władze stolicy Karkonoszy nie kiwnęły nawet małym palcem, aby szynobus ten mógł latem wozić turystów. Inna sprawa to

taka, czy uda się to połączenie w atmosferze „cięcia linii” zachować.

Zdaniem posłanki Machałek obrona nawet najmniejszej liczby pasażerów to sprawa najważniejsza. – W miniony czwartek z Warszawy przyjechało 150 osób. W weekendy bywa ich znacznie więcej. Nie można jednak odzwyczajając ich od pociągu. Kiedy zawieszony zostanie pociąg do Warszawy, a po kilku miesiącach wróci do rozkładu, ludzie

nie będą z niego już tak chętnie korzystać. I wtedy rzeczywiście będzie powód do jego likwidacji – mówiła parlamentarzystka.

Czy te słowa okażą się prorocze? Oby nie. Na pewno jednak można powiedzieć, że wyborcy zapamiętają, kto bardziej zajadłe walczył o pociągi. Już za rok dla samorządowych polityków zjadą one na dalszy plan. Najważniejsze będą wybory.

Konrad Przedzięk

Czy te słowa okażą się prorocze? Oby nie. Na pewno jednak można powiedzieć, że wyborcy zapamiętają, kto bardziej zajadłe walczył o pociągi. Już za rok dla samorządowych polityków zjadą one na dalszy plan. Najważniejsze będą wybory.

40 MILIONÓW ZŁOTYCH KOSZTOWAŁA MODERNIZACJA ŁUKU TORÓW W ŚWIEBODZICACH. CZAS PRZEJAZDU POCIĄGU SKRÓCIŁ SIĘ PRZEZ TO O PÓŁ MINUTY

prawo byłoby bardziej rentowne – zasugerował.

Uczestnicy konferencji podkreśli, że naprawa linii nr 274 (JG – Wrocław) to absolutny priorytet, ale i tu zdarzają się absurd. 40 milionów złotych kosztowała modernizacja łuku torów w Świebodziach. Dzięki tej na-

remontować tory, to daleko nie zajedziemy – usłyszeliśmy.

Tymczasem o te pieniądze „walczył” polityczny oponent posłanki Marzeny Machałek, Marcin Zawila z Platformy Obywatelskiej znany także z innych inicjatyw w zakresie obrony upadającego kolejnictwa. Dobre

Zwinęli żagle

Ostatnia placówka służby zdrowia przeznaczona dla pracowników kolei zawiesiła działalność. Zamknięta została przychodnia medycyny pracy.

Z usług poradni znajdującej się przy ulicy Krakowskiej korzystały pracownicy kolei z całego dawnego województwa jeleniogórskiego. Placówka jako jedyna ostała się z licznych jeszcze kilka lat temu przychodni kolejowej służby zdrowia po likwidacji Obwodu Lecznictwa Kolejowego. Teraz jej pacjenci, aby wykonać obowiązkowe badania lekarskie wymagane przez pracodawcę, muszą jechać do Wrocławia. Wprawdzie oficjalnie nie mówi się o likwidacji poradni, ale o zawieszeniu jej działalności, jest niemal pewne, że placówka przestanie istnieć.

(tejo)

Złamała serce

Gdyby nie przechodzący przy Kościele Łaski pod Krzyżem Chrystusa patrol straży miejskiej, dzisiaj pisałibyśmy o tragicznej samobójczej śmierci 27-latką, który targnął się na swoje życie po tym, jak jego żona oświadczyła mu, że go zostawia. Mężczyzna upił się, wziął żyłetki i poszedł na dawny cmentarz przy świątyni, gdzie zrealizował swój plan. W tym czasie park patrolowali strażnicy miejscy, którzy dostrzegli zakrawionego desperata. Na miejsce wezwali pogotowie ratunkowe, które samobójcę odwiezło do szpitala, gdzie go uratowano.

(Angela)

CHWAŁA NIEPOKONANYM 1939 - 1945

– Chyłę czoła przed waszym męstwem jako prezydent tego miasta i rodowity jeleniogórzanin – powiedział do weteranów wszystkich frontów II wojny światowej Marek Obrębalski podczas uroczystych obchodów 70. rocznicy wybuchu najkrwawszego konfliktu minionego stulecia.

Poczty sztandarowe weteranów, szkół jeleniogórskich i z terenu powiatu, rodziny byłych żołnierzy, politycy, duchowni, policjanci, samorządowcy – w tym burmistrzowie miast z byłego województwa, nauczyciele, młodzież i mieszkańcy Cieplicki oddali 1 września hołd bohaterom drugiej wojny światowej. Uroczystość odbyła się przy cieplickim pomniku Mieczycy Piastowskich.

Punktualnie o godz. 12 przy dźwięku dzwonów cieplickich kościołów oraz wyciu syren rozpoczęła się wtorkowa uro-

czystość 70-lecia wybuchu drugiej wojny światowej. Zespół dęty orkiestry Filharmonii Dolnośląskiej wykonał hymn państwowy. Capstrzyk poprowadził ppłk w stanie spocz. Henryk Gołębiowski. Powitał zebranych, w szczególności coraz mniej licznych żołnierzy Września'39.

– Pierwszego września 1939 wypadł w piątek, było podobnie gorąco jak dziś – mówił płk rezerwy Edward Jakubowski, lider jeleniogórskich weteranów wojennych i współorganizator rocznicowych uroczystości.

Przypomniawszy rys historyczny napaści na Polskę najpierw armii III Rzeszy Niemieckiej, później – Armii Sowieckiej. – Tak dokonał się czwarty rozbiór Polski. Tragedią tamtej wojny była śmierć niewinnych ludzi, w tym wielu młodych, w wazym wieku – płk Jakubowski zwrócił się do uczniów szkół jeleniogórskich.

Do wydarzeń z tragicznej historii września 1939 roku nawiązał także prezydent miasta Marek Obrębalski. – Chyłę czoła przed waszym męstwem jako prezydent tego miasta

i rodowity jeleniogórzanin – mówił samorządowiec. Ks. prałat Józef Stec, duszpasterz weteranów i sybiraków podkreślił niestosowność, jaką jest wykorzystywanie bolesnej rocznicy wybuchu II wojny światowej do celów prywatnych i politycznych.

Uroczystość zakończyło składanie przez samorządowców i przedstawicieli policji, wojska, szkół, organizacji politycznych i społecznych wieńców i kwiatów pod pomnikiem Mieczycy Piastowskich.

(tejo)

Kombatanci odznaczyli

Uroczystość stała się okazją do nadania odznaczeń kombatantskich. Otrzymały je dwie placówki oświaty: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum im. Bohaterów II Armii Wojska Polskiego w Mirsku oraz Zespół Szkół Elektronicznych im. Obrońców Poczty Polskiej w Jeleniej Górze. Wśród wyróżnionych osób – w tym dwóch żołnierzy Września'39 – znalazły się dwie dyrektorki jeleniogórskich szkół: Barbara Jaśniewicz z SP nr 13 oraz Jolanta Piaśnacka z Gimnazjum nr 1. Medale wręczył płk Jakubowski w asyście gen. bryg. w stanie spocz. Bronisława Peikerta oraz Jerzego Łuźniaka, wicemarszałka dolnośląskiego.

Wojna prawie na żywo

Wystawę „Wrzesień 1939 – Chwała Bohaterom” można od minionego wtorku oglądać w Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego przy ulicy Sudeckiej w Jeleniej Górze. Ekspozycja podzielona jest na dwie części: tyczącą międzywojnia oraz przedstawiającą szczegółowy przebieg Kampanii Wrześniowej 1939 roku.

– W bardzo małym budynku umieszczono mnóstwo materiałów, z których dowiemy się praktycznie wszystkiego o uzbrojeniu żołnierzy WP i ich postawie we wrześniu 1939 roku. – mówi Jan Lubieniecki, nauczyciel historii w szkole w Kamiennej Górze oraz współtwórca wystawy.

Ekspozycja składa się z eksponatów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Muzeum Broni Militariów w Świdnicy, Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Zielonej Górze. Sporo przedmiotów pochodzi jednak ze zbiorów prywatnych miłośnika militariów, jeleniogórzanina, Władysława Stasięni. Warto obejrzeć także pokaz multimedialny prezentowany w ramach wystawy.

(Ania)



Czczyć pamięć nazistki?



Czy dom, w którym przyszła na świat i wychowała się pilotka bohaterka hitlerowskich Niemiec, urodzona w Hirschbergu Hanna Reitsch będzie wyróżniony tablicą pamiątkową? Taka propozycja padła ze strony Deutsches Segelflugmuseum mit Modellflug (Niemieckiego Muzeum Szybownictwa i Modelarstwa). – Wniosek nie spełnia wymogów formalnych – uważa szef komisji statutowej radny Krzysztof Mróz.

Wniosek podpisany przez niejakiego Klausa J. Scheera z załącznikami w postaci artykułów prasowych i kserokopii zdjęć, wpłynął na biurko szefa rady miejskiej kilka dni temu. – Przekazałem pismo do komisji statutowej – mówi Hubert Papaj, przewodniczący rady miejskiej.

Pismo jest po niemiecku. Jego autorzy ubolewają, że nie napisali

po polsku, ale wyrażają nadzieję, że odpowiedni urząd zleci tłumaczenie wniosku. Czytamy w nim, że propozycja, aby wyróżnić dom Hanny Reitsch tablicą pamiątkową, padła od „przyjaciół lotników” Zbigniewa Muczyńskiego z Jeleniej Góry oraz Hansa Rudolpha z Cottbus. W propozycji wskazuje się kamienicę przy ulicy Bankowej 11. To właśnie

tu przyszła na świat i wychowała się „znana pilotka.” – jak określają Reitsch wnioskodawcy.

– Jest honorową obywatelką miasta Hirschberg oraz austriackiego ośrodka szybownictwa Timmersdorf. W Białym Domu przyjmował ją prezydent Kennedy, a amerykańskie Society od Experimental Test Pilots nadało jej tytuł honorowego członka – czytamy.

Autorzy ani słowa nie wspominają o nazistowskiej przeszłości Hanny Reitsch, która do ostatnich dni pozostała wierna przesłaniu Adolfa Hitlera. Była z Führerem niemal do końca w bunkrze w Berlinie i jako ostatnia pilotka wydoszła się z oblężonej stolicy Rzeszy samolotem. Po wojnie dostała się do amerykańskiej niewoli. Po wyjściu z internowania osiadła

do szkoły w Gieplicach, co nie jest prawdą (chodziła do dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 2 – wówczas gimnazjum dla dziewcząt). Czytamy też, że matka pilotki była okulistką. W rzeczywistości okulistą był ojciec.

Krzysztof Mróz, radny i szef komisji statutowej, nie bardzo wie, co zrobić z takim wnioskiem. – Nie spełnia wymogów formalnych, bo

AUTORZY ANI SŁOWA NIE WSPOMINAJĄ O NAZISTOWSKIEJ PRZESZŁOŚCI HANNY REITSCH, KTÓRA DO OSTATNIICH DNI POZOSTAŁA WIERNA PRZESŁANIU ADOLFA HITLERA.

w USA, gdzie kontynuowała karierę pilotki szybowców aż do kresu swoich dni.

We wniosku jest za to sporo błędów. Pomysłodawcy ufundowania tablicy piszą, że Reitsch chodziła

nie jest po polsku – powiedział nam radca. – Poza tym nie chcemy wracać do drażliwych kwestii z II wojny światowej, które przy tej okazji na pewno wypłyną – dodał.

Konrad Przedzięk

Honorowa Hanna Reitsch

O Hannie Reitsch zrobiło się głośno trzy lata temu przy okazji polskiego wydania jej pamiętników. Ich edycja wzbudziła bardzo mieszane uczucia. Pilotka de facto do dziś jest honorową obywatelką miasta, tyle że nie Jeleniej Góry, ale Hirschbergu. Polska rada miejska nie stanowi bowiem ciągłości historycznej z radą niemiecką sprzed 1945 roku i nie może uchylać uchwał wydanych przez niemieckich poprzedników. To samo dotyczy zresztą postaci Adolfa Hitlera.

Rotarianie pomogli szkole

Interaktywną tablicę otrzymali uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Karpaczu. Ufundował ją Rotary Club. Dziewczeta i chłopcy nie muszą już dzwigać książek, bo w szkole powstał bank podręczników.

– Tablicę interaktywną kupiliśmy po rozmowie z panią dyrektorką. Przekazała nam, że będzie ona bardzo pomocna w pracy dydaktycznej – mówi Adam Nowaczyński, członek Rotary Club Karpacz Karkonosze.

Tablica interaktywna kosztowała około sześciu tysięcy złotych. Bę-

dzie używana w sali komputerowej. Ułatwi ona znacznie pracę nauczycielom i przyswajanie wiedzy dzieciom. Do sprawnego działania tablicy interaktywnej potrzebny jest projektor multimedialny i komputer. Działa podobnie jak dotykowy ekran.

(Ania)

W placówce powstał Bank Podręczników Szkolnych. Dzieci pożyczają książki z biblioteki i zabierają je do domu, a podczas lekcji używane są zapasowe egzemplarze. Zapłacili za nie rodzice. O takich udogodnieniach dzieci i młodzież z pozostałych szkół regionu jeleniogórskiego mogą tylko pomarzyć.

Autobusem tylko w mieście

Może się okazać, że od 1 stycznia przyszłego roku autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego nie wyjadą poza granice Jeleniej Góry, bo ościenne gminy wybiorą tańszego przewoźnika.

Samorządowcy roboczo dyskutowali w miniony czwartek o nowych stawkach po przekształceniu MZK w spółkę. Gminy będą musiały pokrywać realne koszty usług, co niesie za sobą ich większe wydatki, nawet o 30 procent.

– Może tak się stać, że 1 stycznia zostawia nas państwo z potężnym problemem – podkreślił Jerzy Lenard. Widmo kłeski może bowiem zawisnąć nad Miejskim Zakładem Komunikacyjnym. Jeśli ościenne samorządy nie dołożą do jego utrzymania, pieniądze

na funkcjonowanie MZK nie starczy. Chyba że wejdą w życie spore podwyżki dla pasażerów. Samorządowcy nie chcą takiego rozwiązania.

Miasto zaproponowało opracowanie wspólnej taryfy, która zostanie przedstawiona radnym Jeleniej Góry. W najbliższych kilku dniach wszystkie gminy otrzymają zarys tworzenia nowych regulacji, który zostanie przedyskutowany na następnym spotkaniu.

(Angela)

Od zmęczenia do kraksy



Mieszkaniec powiatu lubańskiego jechał w miniony piątek z rodziną do Jeleniej Góry. Gdy zjeżdżał w kierunku ronda przy ulicy Sobieskiego i Zgorzeleckiej, stracił na chwilę panowanie nad kierownicą, zjechał na pobocze, wpadł do rowu.

Jadący mieli wielkie szczęście, że auto nie uderzyło w żadne drzewo, ani nie dachowało. Trojgu dorosłych i podróżującym z nimi małemu dziecku nic się nie stało.

Kierowca wyjaśnił policjantom, że był zmęczony po całym dniu pracy, na chwilę przymknął oczy i przysnął. Ocknął się, gdy auto spadło z przepustu koło działek pracowniczych do rowu, stojące niżej drzewko urwało prawe koło i w końcu auto wytraciło impet. Sprawca został ukarany mandatem za spowodowanie kolizji drogowej.

(Mar)

Setaem rozniósł ciągnik



Do groźnie wyglądającej kolizji drogowej doszło 2 września w Sobieszowie: kierowca seata uderzył w ciągnik, który zjeżdżał w pole. Traktorzysta jechał bez uprawnień. Maszyna została zniszczona.

36-letni kierowca samochodu marki Seat jadąc w stronę Piechowic, wyprzedzając, uderzył w skręcający na pole ciągnik. W

wyniku uderzenia seat dachował, uszkodziwszy przedtem przednią część ciągnika. Na szczęście żaden z uczestników kolizji nie

odniósł poważanych obrażeń ciała. Kierowcy obydwu pojazdów byli trzeźwi.

– Sprawca kolizji, kierujący seatem został ukarany na miejscu mandatem oraz 6 punktami karnymi. W trakcie czynności okazało się, że 29-letni kierowca ciągnikiem posiada zakaz kie-

rowania pojazdami do grudnia 2009 roku. W związku z tym, że naruszył on zakaz sądowy grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3 – mówi podinsp. Edyta Bagrowska z jeleniogórskiej policji.

(tejo)

REKLAMA

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Triumf banity w Kościele Łaski

- Co robił Pan Bóg, kiedy odpoczywał stwarzając świat?
- Przygotowywał piekło, dla tych, którzy są zbyt ciekawi.
- Publiczność, która licznie przybyła w sobotni wieczór do Kościoła Łaski pod Krzyżem Chrystusa nie wzięła na poważnie tego żartu Jakuba Boehme. Oratorium misterium „De Regeneratione, czyli Powtórne Narodziny” przyjęła szczerą owacją na stojąco. To była najbardziej wyrazista recenzja.

Zgromadzonych w Świątyni Łaski w 300 lat po rozpoczęciu jej budowy powitał duch Strażnika Kościoła - czyli samego Martina Frantza, Estończyka, który miał zaszczyt zaprojektować dzieło swojego życia właśnie w Jeleniej Górze. Głosu duchowi użył Sławomir Mozolewski, aktor Zdrojowego Teatru Animacji, a myśl ducha przekazał Cezary Wiklik. Po takim zwierzeniu twórcy tego Domu Bożego łatwiej było przenieść się w czas, jemu współczesne: w XVIII wiek, kiedy to kościół powstawał.

- To niezwykła świątynia. Dzieją się tu sprawy boskie i ludzkie - powiedział za chwilę ks. dr płk Andrzej Bokiej, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego oraz kustosz sanktuarium. - Te drugie staną się za sprawą Zdrojowego Teatru Animacji - dodał. Jego dyrektor Bogdan Nauka przybliżył

krótko inspirację dzieła traktującego o życiu Jakuba Boehme, mistyka i szewca, a jednocześnie religijnego banitę zniechęconego ongiś przez Kościół i wyklętego ze społeczności wierzących.

- Boehme żył na naszej ziemi. Oglądał te same góry, co my oglądamy dziś - podkreślił B. Nauka. Wyjaśnił też zamiar reżysera i scenarzysty Petra Nosalka, który pragnął - wracając do nieco zapomnianej postaci mistyka - odkurzyć niemodne dziś refleksje o poświęceniu, wierze, miłości i oddaniu sprawie. Zaproponował więc widzom „De Regeneratione...” (tytuł zaczerpnięty z jednego z dzieł Boehme) swoistą autoterapię sztuką.

„De Regeneratione” trzeba zobaczyć. Trudno bowiem opisać niepowtarzalną atmosferę w Kościele Łaski, która udziela się publiczno-



Owacyjnie żegnani wykonawcy i twórcy oratorium misterium „De Regeneratione”

ści, kiedy gasną światła, pojawiają się dymy i zaczynają dziać się dzieła „nadprzyrodzone”, dotykające sacrum, a jednocześnie pełne prostoty właściwej osobowości samego bohatera. Jego życie wspominają Johannes Scheffler czyli Angelus Silesius (Sławomir Mozolewski) oraz Abraham von Franckenberg (Jacek Maksimowicz), przyjaciel i pierwszy biograf mistyka znad Nysy. Publiczność wkracza w ten sposób w poszczególne etapy życia Jakuba Boehme (Sylwester Kuper). W jego miłość do Katarzyny (Dorota Fluder), zabawy z dziećmi: Jakubem, Michałem, Tobiaszem i Eliaszem (Damian Olczak, Michał Baranowski, Krzysztof Patronik i Katarzyna Skóra), czy wreszcie - jego kłopoty.

Miał ich sporo, bo czuł wiarę w sposób daleki od narzuconego stereotypu. Nie bał się głosić swoich poglądów, czym popadł w nieład miejscowego proboszcza, pastora Gregora Richtera (Radosław Biniek). Duchowny ruga Jakuba z ambony podczas nabożeństwa. Mistyk odpłaca mu pięknym za nadobne i opuszcza z rodziną kościół. Wskutek intrygi uknutej przez pastora, Jakub obiecuje przed Burmistrzem (Marian Lagoński), że odrzuci pióro. Nie zamierza jednak zaprzestać swojej działalności.

Sprzedaje kramszewski i - jako ob-

cy skutkuje wyklęciem go przez pastora Richtera i wyrzuceniem z Goerlitz. Mistyk nie daje sobie rady w codzienności i - wyczerpany wyrzeczeniami - odchodzi do raju żegnany motywem przewodnim „Jutrzenki”, który na skrzypkach gra jego synek Elias (Kasia Skóra).

Tę prostą treść Pavel Herebrand ubrał w niesamowitą muzykę, która mocno zapada w pamięć. Mimo skromnego aparatu wykonawczego (kilkuosobowy Wrocławski Chór Akademicki, kwartet smyczkowy, instrumenty perkusyjne i trąbka oraz oczywiście fantastyczne organy Świątyni Łaski z Zenonem Siegieńczukiem przy manualach) świątynia aż drży w posadach przy niektórych fragmentach dzieła. Na pewno dzieje się tak dzięki mocnym głosom: Bogny von Woedtke (Sophia, czyli Boża Mądrość) oraz Sławomira Mozolewskiego. Ale też jest w tej muzyce coś niewysłowionego, tajemniczego, mistycznego.

Fundamentalne znaczenie ma treść. Wiedza wręcz transcendentna podana w formie prostej i przystępnej. Trudno

nie wynieść z przedstawienia podstawowego przesłania Jakuba Boehme tyżącego miłości do drugiego człowieka zupełnie nadprzyrodzonej i pozbawionej ziemskich uprzedzeń. Petr Nosalek przemycił ważne wskazania dotyczące wiary. Słyszymy słowa o drogach ciernistych, które mile są Panu Bogu, o goryczy w sercu pastora Richtera, o udawanym chrześcijaństwie pełnym przepysznych gestów, ale pustym w środku.

Najlepszą recenzją tego oratorium misterium „De Regeneratione” niech będzie reakcja publiczności. Nie z jednego oka popłynęła łza, nie jeden umysł ogarnęło wzruszenie i refleksja o sensie świata i stworzenia. Klaniającym się aktorom i twórcom podziękowano owacją na stojąco. Może ktoś zarzuci mi bluźnierstwo, ale uważam, że z tego przedstawienia można wynieść więcej niż z niejednej mszy świętej.

Było to pierwsze i zarazem ostatnie, przynaj-

mniej w najbliższym czasie, przedstawienie tego widowiska. ZTA ma w planach występy w Goerlitz pod koniec tego roku. Być może w kolejnych miesiącach uda się wrócić do przyjaznego wnętrza Kościoła Łaski. Dzieło to nie ma jednak sensu grane w tradycyjnym teatrze.

Konrad Przedzięk

Oprócz wymienionych grał: Katarzyna Morawska, Lidia Lisowicz, Dorota Bąblińska-Korczyńska, Marek Karykowski oraz Zdzisław Rec. Scenografia: Pavel Hubicka i Tomas Volkmer. Prowadzenie chóru: Alan Urbanek, animacje komputerowe - Tomasz Sierpiński. Kwartet smyczkowy w składzie: Mirosław Kisiołek, Grzegorz Kisiołek, Teresa Kisiołek, Małgorzata Golan, instrumenty perkusyjne - Tomasz Galicki, trąbka - Paweł Jury.

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Elektra



Gabrysia



Julia



Kewin



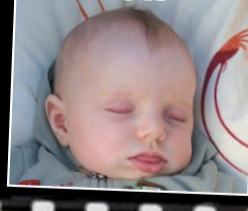
Kornelia



Ksawier



Maciek



Mateusz



Michał



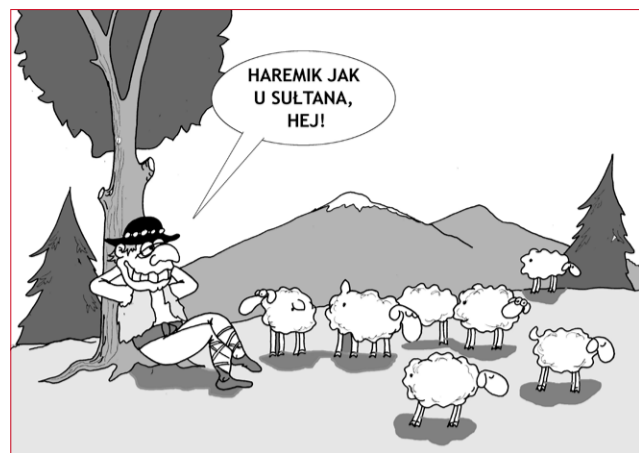
Oliwia



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: angelikakonik@wp.pl

śny handlarz niemi - dalej głosi naukę Chrystusa. Popada z rodziną w nędzę, a czare goryczy przechylają wojny religijne. Boehme postanawia wrócić do pisania,

Scena z kazania księdza Richtera, który łaja Jakuba Boehme'go i wyzywa go od pijaków.



Spotykają się dwie przyjaciółki. Jedna z nich mówi:
- Wiesz, mój syn ma trzy miesiące i już siedzi!
- Tak, a za co?

- Ile żyje dżdżownica złapana przez wędkarza?
- Dwa dni z hakiem.

- Mamusi, czy to prawda, że dzieci przynosi bocian?
- Tak, synku.

- A Święty Mikołaj przynosi prezenty?
- Tak, kochanie.
- A ty gotujesz, sprzątasz, robisz zakupy...
- Tak, skarbie.
- To mamusi, po co właściwie nam tata?

Na klasówce nauczyciel nagle mówi:
- Słysz jakieś głosy!

Na to odzywa się Jaś:
- Mnie też się to czasem zdarza, ale ja się leczę!

Przyjechał ze wsi dziadek i rodzina wysłała go do teatru.
- No i jak, podobało się dziadkowi w teatrze?
- Bardzo mi się podobało a najbardziej na końcu, kiedy dawali płaszcz! Wziąłem trzy...



PLOTKI

Niszczycielskie skłonności Natalie Portman
Natalie Portman przyznaje, że w dzieciństwie miała niszczycielskie skłonności. Aktorka, której okres dzieciństwa przypadł na lata 80., wzrastała w otoczeniu typowych dla tej dekady gadżetów zabawek. Niestety, przyszła gwiazda nie potrafiła „grzecznie” bawić się lalkami.

„Byłam typowym dzieckiem lat 80. - tłumaczy 28-letni gwiazda. - Miałam lalki Barbie, kucyki My Little Pony i lalki Cabbage Patch Kids. Niszczyłam je wszystkie, rysując po ich twarzach i obcinając im włosy”.
Natalie Portman mogliśmy podziwiać w lutym tego roku w filmie „Jagodowa miłość”.



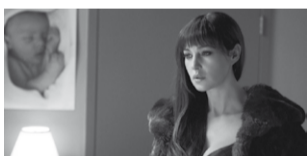
Kirsten Dunst ma słabość do młodszych

Kirsten Dunst spotyka się z chłopakiem o 5 lat młodszym od siebie. Niedawno aktorka bawiła się na imprezie ze swoim bratem i jego przyjaciółmi w Missisipi. Jeden z kolegów brata szczególnie przypadł jej do gustu.

„Kirsten poznała słodkiego 22-latkę - zdradza znajomy gwiazdy. - Bawili się razem cały wieczór, a później spędzili wspólnie noc w hotelu. Kirsten ma ogromną słabość do młodszych facetów”. Kirsten Dunst zagrała ostatnio w obrazie „All Good Things”.

Monica Bellucci wybiera rodzinę

Monica Bellucci woli spędzać czas z córką niż uczęszczać na imprezy branżowe. Aktorka nie kryje, że życie w Hollywood już dawno ją znudziło.



„Nie czuję już potrzeby chodzenia na imprezy - tłumaczy Bellucci. - Nudzą mnie ludzie pijący alkohol i palący papierosy w knajpach. Nie ciągnie mnie też na czerwony dywan i na premiery. Hollywood mnie nie ekscytuje. Wolę spędzać czas w domu, z córką”.

Monica Bellucci wychowuje 4-letnią Devę wraz z mężem, Vincentem Casselem. Aktorka zakończyła niedawno pracę na planie filmu „The Sorcerer's Apprentice”.

Amanda Seyfried: koniec romansu

Amanda Seyfried i jej partner, Dominic Cooper, rozstali się. Aktorska para poznała się na planie musicalu „Mamma Mia!” w 2008 roku. Niestety, plotki o romansie Coopera z Irlandką Ruth Neegą, u boku której gwiazdor występuje w Londynie w inscenizacji dramatu „Fedra”, okazały się



prawdziwe. W wywiadzie dla brytyjskiego magazynu „Allure” Seyfried stwierdza:

„Niektóre rzeczy się kończą. To dziwny biznes. Jesteśmy otoczeni dziwnymi ludźmi i dziwnymi wpływami”.

Nowy film z udziałem Amandy Seyfried to horror komediowy „Jennifer's Body”, którego amerykańska premiera odbędzie się 18 września tego roku.



Królowa Śnieżka spotyka w lesie 3 krasnoludków.
- Kim jesteście?
- Siedmioma krasnoludkami!

- Nie, nie zaprzeczam.
- A jakie były jego ostatnie słowa?
- Oj strzelaj, prędzej, strzelaj...



- Ale przecież...
- Wiemy, wiemy..., mamy przejściowe problemy kadrowe.
- Co z resztą?
- Siedzą w Londynie pod zmywakiem.

Dwóch kumpli przy piwie:
- Podobno niedawno się ożeniłeś?
- Tak.
- Nooo, to teraz już wiesz, czym jest prawdziwe szczęście.
- Tak, wiem, ale już jest za późno...

Dwaj chłopcy podbiegają do po-



licjanta:
- Panie wladzo, szybko, nasz nauczyciel!
- Co się stało? Napadli go?
- Nie, on nieprawidłowo zaparkował...

Sędzia do oskarżonej:
- A więc nie zaprzecza pani, że zastrzeliła męża podczas transmisji z meczu piłkarskiego?

Dzieciak wyszedł z tatą na spacer. Nagle kłania się jakiemuś obcemu mężczyźnie.
- Kto to jest? - pyta zdumiony ojciec.
- To pan z zakładu oczyszczania. Zawsze jak wychodzisz do pracy, dzwoni do drzwi i pyta mamy, czy teren jest już czysty...

HOROSKOP

BARAN

Zadbajcie nieco o zdrowie i bardziej racjonalnie się odżywiajcie. Pomimo chwilowej słabszej witalności, całą energię będziecie skupiać na pracy. To bardzo sprzyjający moment na zaprezentowanie swych wybitnych predyspozycji zawodowych. Może nastąpić chwilowe pogorszenie w sprawach uczuciowych - możliwe krótkotrwałe kłótnie, które ustaną pod koniec tygodnia, ale będą dobrą szkołą życiową. Koniec tygodnia przyniesie miłosne uniesienia i stworzy sprzyjające warunki dla partnerskich układów.

BYK

Niektórym z was wyjątkowo uda się urlop, mimo pewnych ograniczeń zawodowych i domowych. Ci, którzy muszą pracować, „padną ze zmęczenia”, ale będą zadowoleni i wyróżnieni przez swych zwierzchników - zwłaszcza w postaci finansowej. Możliwe nowe znajomości zawodowe i fascynujące romanse - a sprzyjającymi warunkami będzie praca. W tym tygodniu uwagę skoncentrujcie na swoim układzie nerwowym, postarajcie się mocno wyciszyć, a wszystko będzie w porządku.

BLIŹNIĘTA

Zadbajcie o sprawy czysto domowe. To czas remontów i przemeblowań. Niektórzy będą musieli większą uwagę skupić na najbliższych członkach rodziny, zwłaszcza rodzicach. Ale nie martwcie się - rekompensatą za ten wysiłek będą podróże, przygody miłosne i liczne niespodzianki, które już pod koniec tygodnia przyniosą wam wiele radości. Musicie zadbać nieco o swoje zdrowie, bo chwilowo jesteście narażeni na wszelkiego rodzaju infekcje, łatwo możecie się przeziębic i odczuwać taką „zmorę” jak alergię.

RAK

W tym tygodniu nie zmuszajcie się do kontaktów koleżeńskich czy sąsiedzkich, ponieważ nie byłyby to najciekawsze spotkania. Lepiej ten czas poświęcić dzieciom i rodzicom, a to dlatego, że dużo będzie się działo - i to w pozytywnym znaczeniu - w waszych domach rodzinnych. Dowiedziecie się o nowych sytuacjach i planach ze strony najbliższych dla was osób. Dla niektórych Raków będzie to nowy etap w życiu, zwłaszcza w układach partnerskich.

LEW

Lwy będą silne i nieugięte. Wszelkie rozmowy będą prowadzić ostro i z wielkim dystansem. W sprawach zawodowych mogą wykazać dużo siły wewnętrznej i poczucia sprawiedliwości wobec współpracowników, żądając jednocześnie lojalności wobec siebie. W luźnych kontaktach towarzyskich mogą się zapomnieć i ulec urokowi płci przeciwnej. Będą sprzyjające sytuacje na zawarcie szczyrych i trwałych układów przyjacielskich.

PANNA

Najważniejsze teraz będą dla was w pracy deklaracje ze strony zwierzchników w sprawie awansów zarówno funkcyjnych, jak i finansowych. Ale to wy musicie rozmawiać dyplomatycznie i stawiać swoje żądania. Waszą siłą jest determinacja i świadomość własnej wartości. Miłości i wszelkim porzywom serca sprzyjać będzie wybitnie ciepłe podejście ze strony płci przeciwnej. Zadbajcie teraz o zęby, mogą ostro dokuczyć.

WAGA

Czujecie chwilowy brak witalności, osłabienie i totalne zmęczenie, które jest wynikiem przepracowania i brania na siebie zbyt wielu obowiązków - nie tylko zawodowych. Należy się wam odpocząć, jednakże ten tydzień będzie burzliwy i przepełniony nadmiarem spraw, które trzeba szybko załatwić. Mimo tak wielu problemów, będziecie otoczeni przyjaźnią i miłością. Jest wiele osób, które was kochają i wspierają. Dzięki nim przezwycięzycie wszystkie trudności i tydzień zakończycie sukcesem. Zadbajcie o oczy i uszy, bo one są teraz najbardziej podatne na wszelkie infekcje.

SKORPION

Ten tydzień przyniesie wam spełnienie największych marzeń i nadziei. Możecie liczyć na dużą pomoc ze strony przyjaciół i wsparcie zwierzchników w sprawach zawodowych. Mimo tych sukcesów w pracy i licznych grona przyjaciół, mogą pojawić się problemy osobiste z płcią przeciwną. Ale taka stagnacja uczuciowa potrwa krótko i koniec tygodnia przyniesie korzystne zmiany w tym zakresie. By uspokoić serce, postarajcie się przemiłować niektóre sprawy. Nie doprowadzajcie do bezsensownego konfliktu.

STRZELEC

Będzie to tydzień szczególnej zawodowej aktywności, dużych sukcesów, awansów i nagród finansowych. Niektórzy otrzymają wsparcie ze strony zwierzchników i uznanie za całokształt pracy. Poprawią się relacje wśród przyjaciół i współpracowników. To również tydzień, który zaoferuje wam prawdziwą miłość, przyjaźnię i udane partnerstwo. Mimo tak wspaniałych zawodowo i uczuciowo dni, powinniście zatroszczyć się nieco o swoje zdrowie, a przede wszystkim o kręgosłup.

KOZIOROŻEC

Niektórzy z was zdecydują się podjąć na nowo naukę na wyższych uczelniach, nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Dla wszystkich Koziorożców jest to bardzo dogodny moment na dalekie podróże, a nawet na dobrowolne osiedlenie się na jakiś czas w innym państwie. Ten tydzień będzie również sprzyjał wszelkim negocjacom w sprawach zatrudnienia, a także w egzekwowaniu roszczeń względem pracodawców. W uczuciach nastąpi chwilowy zastój i emocjonalne wyciszenie. Zdrowie będzie dopisywało, choć czasami mogą wystąpić kłopoty żołądkowe.

WODNIK

Macie szansę na spadek rodzinny, ale nie w wyniku straty bliskiej osoby - to spadek, który otrzymacie jako dowód zaufania i uznania. Nadchodzi również czas na wzmocnienie własnego statusu społecznego i zawodowego. Kobiety mogą liczyć na poważne propozycje, także małżeńskie. Mężczyźni zaś mogą zostać zaskoczeni nagłą, niespodziewaną miłością, która może przerodzić się w długotrwałe partnerstwo. Nie trwońcie pieniądze. Lepiej pomyśleć o spłaceniu długów.

RYBY

To dobry czas na przeprowadzanie wszelkich procesów sądowych, ponieważ zwycięstwo będzie po waszej stronie. Spokojnie możecie zawierać kontrakty zawodowe i wchodzić w spółki. Nowe znajomości przyniosą wam korzyści finansowe. W układach osobistych, partnerskich pewne ożywienie. W sprawach uczuciowych tydzień będzie bardzo udany. Ale uwaga: starajcie się słuchać swoich partnerów, wykażcie więcej zainteresowania. Oni teraz tego potrzebują.



KCM
KARKONOSKIE CENTRUM MEDYCZNE

Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Kompleksowa opieka nad pacjentem
Nowoczesna aparatura medyczna
Szybka profesjonalna diagnostyka

Poradnie Specjalistyczne

Badania USG Doppler
pełny zakres badań
badania płodu 3D/ 4D

Diagnostyka kardiologiczna
echokardiografia serca
próby wysiłkowe na bieżni
Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
kontrola rozruszników serca
EKG, spirometria

Diagnostyka neurologiczna
badania EMG, badania EEG
Doppler tętnic

Video-gastroskopia

Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 64 52 003,
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

(Nie) Kichaj na jesień

Dużymi krokami zbliża się polska, złota jesień, a wraz z nią przeziębienia i grypy. Coraz chłodniejsze ranki i wieczory oraz mniej słońca spowoduje większe ryzyko zachorowania i osłabienie organizmu. Jak ustrzec się przed chorobami i jak z nimi walczyć?

Grypa jest chorobą zakaźną dotyczącą wszystkich ludzi. Świadczy o tym chociażby fakt, że każdego roku na tę z pozoru niegroźną chorobę zapada ponad dziesięć procent populacji na całej kuli ziemskiej. Człowiek dorosły chory na grype zarazi bowiem innych zwykle przez 5 do 7 dni. Natomiast dzieci, a także osoby dorosłe z upośledzoną odpornością, mogą zakażać innych przez kilka tygodni, także w okresie bezobjawowym. Stąd praktycznie nie sposób ustrzec się kontaktu z wirusem. Niewykluczone, że w tym roku pojawi się epidemia tej choroby, o której we wszystkich mediach ostrzegano już od co najmniej dwóch lat. Dotychczas w Jeleniej Górze lekarze oceniają, że zgłasza się do nich z grypą trzy razy więcej pacjentów niż w latach poprzednich.

Tymczasem grypa lekceważona przez pacjentów, często błędnie utożsamiana z przeziębieniami, stanowi duże zagrożenie dla naszego zdrowia a nawet życia.

W przebiegu przeziębienia i grypy, czyli podczas wirusowych zakażeń górnych dróg oddechowych,

są pewne wspólne symptomy, które jednak występują w różnym nasileniu: gorączka, bóle głowy, ból gardła, mięśni i stawów, katar, kaszel, ogólne osłabienie - wylicza lek. med. Paweł Eberhardt. Pojawienie się nietypowych objawów, jak duszność, nudności, wymioty i wysypka może wskazywać na inne tło choroby lub powikłania.

Jak mówi dr med. Alicja Muszka, jeleniogórska pediatra, grype charakteryzuje gwałtowny początek choroby: wzrost temperatury ciała od 38 do 40 st. C, któremu mogą towarzyszyć dreszcze. Gorączka utrzymuje się 2-3 dni, ale może też około tygodnia. Bóle mięśni i stawów mogą być dokuczliwe, a przy suchym kaszlu może się pojawić niewielka duszność. Osłabieniu towarzyszą kaszel, ból gardła i katar. Generalnie, grypa potrafi „ściąć nas z nóg”. W przypadku grypy bez powikłań pacjenci powracają do zdrowia po około tygodniu. Zdarza się, że objawy ogólnego zmęczenia i osłabienia mogą utrzymywać się jednak do kilku tygodni.

Przeziębienie zwykle trwa krócej, a gorączka rośnie zwykle powo-

PORADNIK PACJENTA Karkonoskie Centrum Medyczne

Dlaczego warto się szczepić przeciw grypie?

Grypa to ostra choroba zakaźna układu oddechowego wywołana zakażeniem wirusem grypy.

Grypa przenosi się drogą kropelkową z człowieka na człowieka, co powoduje sezonowe epidemie. Osoba zarażona stanowi źródło zakażenia dla innych osób. Na grype chorują osoby w każdym wieku, ale największa zapadalność jest u dzieci.

Umieralność z powodu grypy i ciężkie powikłania występują głównie u osób po 65 r.ż. i dzieci w wieku 2 lat i młodszym.

Każdego roku na świecie poważnie choruje na grype od 3-5 mln ludzi, a umiera w konsekwencji jej ciężkiego przebiegu od 250-500 tys. ludzi.

Znane są 3 rodzaje wirusa grypy: typu A, B i C. Wirusy A i B są przyczyną ciężkich zachorowań, które mogą osiągać rozmiary epidemii, natomiast typ C powoduje zacho-



Wirus grypy

rowania o lżejszym przebiegu i nie wywołuje epidemii.

- Wirus grypy A występuje u ludzi i zwierząt (świnie, konie, foki, norki, wieloryby oraz ptaki).

- Wirus grypy B występuje tylko u ludzi.

- Wirus grypy C występuje u ludzi i świń. Powoduje tylko lekkie infekcje, np. zapalenie spojówek i nie powoduje występowania epidemii.

Duża zmienność genetyczna wirusa grypy prowadzi do powstawania co kilkadziesiąt lat bardzo groźnych szczepów, które wywołują pandemii.

Grypa rozpoczyna się najczę-

ściej gwałtownie i od początku towarzyszą jej ostre objawy: wysoka gorączka do 39-40°C, ból głowy, dreszcze, ból gardła i suchy kaszel, bóle mięśniowe i kostno-stawowe, jadłowstręt i osłabienie.

Nie należy jej mylić z łagodnie przebiegającym przeziębieniem, które ma wiele podobnych objawów. Dla przeziębienia charakterystyczne jest stopniowe pojawianie się dolegliwości i niezbyt nosa, który nie jest typowym objawem i nie występuje u każdego pacjenta w przebiegu grypy.

U niemowląt i małych dzieci, u których gorączka narasta bardzo gwałtownie, mogą wystąpić majaczenia, drgawki, czy też biegunka i wymioty. Wystąpienie takich objawów jest wskazaniem do natychmiastowej konsultacji lekarskiej. U ludzi starszych może dojść do przyspieszenia akcji serca i tętna w związku z podwyższoną temperaturą ciała. Szczególnej opieki oraz konsultacji lekarskiej w przebiegu grypy wymagają także osoby starsze z chorobami układu krążenia, w tym pacjenci z niewydolnością krążenia.

Okres najbardziej nasilonych objawów ostrej infekcji wirusowej

KCM
Tel. 075 6452 000
Ul. Bankowa 5-7
Jelenia Góra

górnego układu oddechowego trwa zwykle około 3-4 dni. Wydużenie tego okresu jest wskazaniem do wizyty lekarskiej.

Większość pacjentów, którzy zapadną na grype, wraca do zdrowia w ciągu od jednego do dwóch tygodni.

Niebezpieczna dla pacjenta nie jest sama grypa, ale jej powikłania.

- Ze strony układu oddechowego (zapalenie zatok, krtani, oskrzeli, zapalenie płuc)
- Ze strony układu krążenia (zapalenie mięśnia sercowego)
- Ze strony ośrodkowego układu nerwowego (splątanie, nasilenie zmian otepiennych u osób starszych, napady drgawkowe zwłaszcza u dzieci pod postacią drgawek gorączkowych, zapalenie mózgu lub zapalenie opon mózgowych)

Ze strony innych narządów (ostre zapalenie ucha środkowego, zapalenie mięśni, ostra niewydolność nerek.

Jaka jest najskuteczniejsza metoda zapobiegania grypie?

Najlepszą metodą są profilaktyczne szczepienia ochronne przeciw grypie, ich skuteczność określa się na ok. 75-95 procent.

Kiedy należy się szczepić?

Szczepionki przeciw grypie pojawiają się w sprzedaży we wrześniu, ponieważ najlepiej stosować je przed szczytem zachorowań na grype (od stycznia do kwietnia). Wczesną jesień to najlepszy moment, by zdecydować, czy szczepimy dzieci i siebie przeciw grypie, czy nie. Odporność przeciw infekcji pojawia się już po siedmiu dniach od zaszczepienia.

Jak często należy się szczepić przeciw grypie?

Ponieważ wirusy grypy są bardzo różnorodne i łatwo ulegają mutacji tworząc nowe odmiany, należy szczepić się co roku przed każdym sezonem grypowym.

li i rzadko przekracza 38 st. C. Głównymi objawami są katar i kichanie. Pojawia się stan zapalny błon śluzowych nosa, co wiąże się ze zwiększonym wytwarzaniem śluzu czyli z katarciem, przekrwieniem, drapaniem i pieczeniem w gardle, kaszlem i bólami głowy. Znacznie rzadziej niż w przypadku grypy pojawi się kaszel.

- Przeziębienie, to rodzaj infekcji, czyli zakażenia wirusowego, które dotyczy głównie błony śluzowej górnych dróg oddechowych, czyli nosa i jego obu zatok, okolic nosa i gardła oraz krtani - wyjaśnia lek. med. Paweł Eberhardt. Wywołują go pospolite wirusy, powszechnie występujące w środowisku człowieka. Zakażenie przenosi się drogą kropelkową. Krople zakażonego śluzu unoszą się w powietrzu wokół osób kichających i mogą być wdychane przez innych ludzi. Czasem osiadają na skórze i przedmiotach. Dlatego wirusy mogą rozprzestrzeniać się przez podanie ręki lub wspólnie używane przedmioty np. klamki, ręczniki. Dodatkowo przeziębieniu

Kto powinien szczepić się w pierwszej kolejności?

1) osoby po 50 r.ż., 2) osoby z chorobami serca i naczyń 3) chorzy na cukrzycę 4) osoby z chorobami układu oddechowego (w tym astmę), a także ze schorzeniami nerek, układu krwiotwórczego oraz innymi chorobami przewlekłymi

5) dzieci w wieku od 6m-ca życia, szczególnie z upośledzeniem odporności 6) kobiety planujące zająć w czasie sezonu epidemicznego, 7) pracownicy służby zdrowia.

Czy szczepienie jest bezpieczne?

Szczepionki są bezpieczne dla dzieci, osób starszych i kobiet w ciąży. Nowoczesne szczepionki nie zawierają żywych wirusów grypy, nie mogą więc spowodować zakażenia wirusem.

Jakie są korzyści ze szczepienia?

Szczepienia pacjentów po 65 r.ż.

sprzyja wyziębienie ciała. Następuje wtedy obniżenie odporności tkankowej i łatwiej dochodzi do inwazji wirusa. Okres jego wylegania trwa od 1 do kilku dni.

Jak się ustrzec przed przeziębieniem i grypą?

Lekarze zalecają regularną aktywność fizyczną, która usprawnia także układ odpornościowy. Pamiętać jednak należy, że wyczerpujący wysiłek, przegrzanie lub wychłodzenie organizmu zmniejszają odporność. A w czasie infekcji intensywny wysiłek fizyczny jest wręcz przeciwwskazany. Ponadto przez cały rok należy odpowiednio się odżywiać. Jesienią do diety warto dodać witaminy i mikroelementy dostosowane do potrzeb wynikających z wieku, płci i stanu zdrowia. Co więcej? Należy unikać szczególnie zamkniętych pomieszczeń, szczególnie dużych zakładów pracy, wielkich biur, sklepów itp. Czyli tych miejsc, gdzie gromadzi się duża liczba ludzi. Tam jest najłatwiej o złapanie wirusa.

prowadzą do obniżenia o około 50 % umieralności ogólnej.

Szczepienie przeciw grypie niezależnie od innych czynników ryzyka, zmniejsza ryzyko ponownego wystąpienia zawału oraz ryzyko udaru niedokrwinnego mózgu u pacjentów z miażdżycą naczyń krwionośnych.

U szczepionych dzieci w wieku przedszkolnym częstość zapadania

na grype i choroby grypopodobne zmniejsza się o około 60%, a wśród dzieci chodzących do szkoły o 55%. Zaobserwowano również prawie trzykrotne zmniejszenie zachorowań na grype oraz choroby grypopodobne wśród domowników dzieci szczepionych.

Szczepić dzieci chronimy całe rodziny!



KCM Punkt Szczepień
Piel. Koordynująca Agata Mirek

Jak leczyć przeziębienie i grype?

Lek. med. Alicja Muszka podpowiada, że obydwie choroby leczy się bardzo podobnie. Podstawową zasadą jest pozostanie w domu i przebywanie w stałej temperaturze. Poza tym należy zażywać leki. - W przypadku grypy, jak i przeziębienia leczy się je objawowo, czyli jeśli występuje wysoka gorączka bierzemy leki przeciwgorączkowe, na kaszel - przeciwkaszlowe itp. - radzi Alicja Muszka. Ponadto należy pić dużo ciepłych płynów oraz herbatę litową z sokiem malinowym. Można też leczyć się mlekiem z miodem i czosnkiem oraz pić siemię lniane na kaszel. Jeżeli przez około dwa-trzy dni objawów nie udaje nam się złagodzić lub gdy się

one dodatkowo nasilają, należy skorzystać z pomocy lekarzy, który zdecydowanie o dalszym leczeniu i ewentualnym podaniu antybiotyku.

Pamiętajmy jednak, że nieuzasadnione przyjmowanie antybiotyków niszczy florę bakteryjną organizmu, powodując dodatkowo obniżenie jego odporności. A nadużywanie antybiotyków sprzyja uodpornieniu się bakterii na ich działanie, a wtedy środki te nie pomogą nam, kiedy rzeczywiście będziemy ich potrzebowali.



Fot. ewah smit



Est. Marek Tracz



Jeszcze dziesięć lat temu były tu pola i łąki. Tędy, wśród łąk i kwitnących łąk, chadzało się na spacerach wśród pagórków. Można było skrócić sobie drogę na działki przy ulicy Krakowskiej lub zacząć tu przechadzkę na Wzgórzu Paulinum rozkoszując oczy rozciągającymi się widokami: świetnie widocznym pasmem Gór Kaczawskich i Zabobrzem – może nie pięknym, ale jednak jeleniogórskim. Wspinano się na skałki, do resztek ponemieckich fortyfikacji. Teraz teren przy ul. Pogórze w niczym nie przypomina tamtych krajobrazów. Cywilizacja zrobiła swoje. I choć domki są kolorowe, a ludziom mieszka się tu wygodnie, zał tamtych pejzazy nostalgicznych nie tylko mojego dzieciństwa.

(tejo)

Janik trenował z Diabło

Zgrupowanie zawodowej grupy bokserskiej „Bullit KnockOut Promotions” trwało dwa tygodnie. Łukasz Janik trenował z Krzysztofem „Diabło” Włodarczykiem oraz między innymi: Rafał Jackiewiczem, Paweł „Harnaś” Kołodziejem, Dawid „Cyganem” Kosteckim, Tomaszem i Jarosławem Hutkowskimi.

Specjalnie dla Jelonki Łukasz podsumował pobyt w Tatrach: „To najcięższy obóz jaki mieliśmy do tej pory. Było bardzo ciężko. Biegaliśmy dwa razy dziennie, a co drugi dzień po górach po 4-5 godzin. Wbiegaliśmy na Giewont, stamtąd do Kasprowego Wierchu. Było mniej samego boks, więcej treningów wytrzymałościowych o charakterze tlenowym.

Ten ciężki obóz to pierwszy etap przygotowań do mojej walki z Masternakiem, która odbędzie się za niespełna dwa miesiące”.

Aldona Hawer



Fot. prywatne

Zawirowania wokół walki Janik – Masternak

24 października – na tą datę czeka już cała sportowa Polska. Właśnie tego dnia dojdzie do polskiej „walki stulecia” Andrzej Gołota zmierzy się z Tomaszem Adamkiem. Smaczku łódzkiej gali dodaje fakt, że na przed walce dojdzie do dwóch niepokonanych polskich bokserów Łukasza Janika i Mateusza Masternaka.

Pomimo, że do walki pozostały niespełna dwa miesiące, to starcie dwóch niepokonanych polskich junior ciężkich już wzbudza wiele zawirowań i prowokacji z obu stron.

Łukasz Janik wątpi, że do walki dojdzie, bo jego rywalowi zabraknie odwagi by się z nim zmierzyć.

Mam wrażenie, że nie dojdzie do tej walki, bo moim zdaniem Mateusz się od niej wykręci. Pewnie załatwi to jakąś wymówką albo wymyśli coś wspólnie z trenerem i skończy się na planach. Myślę, że chłopak nie ma charakteru i nie wyjdzie do ringu. [...] Uważam, że jeśli Mateusz nie będzie chciał zaboksować, to pokaże, że tak naprawdę nie ma jaj. [...] Myślę, że Masternak nie dotrwa ze mną do ostatniego gongu.”- dodaje ze spokojem w rozmowie z bokser.org jeleniogórzanin.

Reakcja Mateusza Masternaka była natychmiastowa. Przesłał on serwisowi bokser.org oświadczenie, w którym pisze: „Łukasz, grubo się mylisz i jesteś w ogromnym błędzie,

co do mojego charakteru. Użyłeś słów, których nie powinieneś kierować w stosunku do mojej osoby. Nie znasz mnie, ja zawsze byłem za tą walką, o czym doskonale wie Twój promotor. Jeśli miała to być nawet zwykła prowokacja z Twojej strony, to wywołała ona taki skutek, że teraz jedynym moim celem w tym pojedynku będzie zafundowanie Ci KO. Obiecuję to Tobie oraz wszystkim Kibicom i pamiętaj, że na moich dłoniach w dniu walki będą 10-tki, a nie 18-ki, tak jak podczas sparingów, na których rzekomo mnie tak objąłeś.

Mam głęboką nadzieję, że do tej walki dojdzie, że nasi promotorzy przy udziale Telewizji Polsat doprowadzą do naszej konfrontacji. Już nie mogę się doczekać wejścia do ringu. Popelnieś błąd i zostaniesz za to ukarany.”

O tym, który z nich miał rację, przekonamy się (najpóźniej) 24 października...

Aldona Hawer



Fot. prywatne



Fot. R. Jelonka

Rekrutacja trwa!

Klub KS Karkonosze Jelenia Góra serdecznie zaprasza wszystkich chętnych chłopców do uczestnictwa w zajęciach piłki nożnej organizowanych przez nasz klub.

Prowadzony jest nabór w następujących grupach:

- 2001/02 grupa Żak (trener J. Kołodziejczyk- nr tel. 791966060) treningi: wtorek, czwartek, godzina 15:30

- 1999/00 grupa Orlik - treningi: poniedziałek, środa, piątek - godzina 15:30; Trener Marek Siatrak 791860817

- 1997/98 grupa Młodzik - treningi: wtorek, czwartek - godzina 15:30; Trener Łukasz Kowalski 609852797

Klub KS Karkonosze zapewnia : wykwalifikowanych trenerów z doświadczeniem, sprzęt piłkarski najwyższej jakości, bazę sportową

(stadion ulica Złotnicza 12), udział w turniejach lub ligach prowadzonych w ramach danej grupy treningowej, obozy sportowe oraz najnowsze techniki treningowe stosowane w znanych europejskich klubach (Ajax Amsterdam, Real Madryt, HSV Hamburg) - audio wizualizacja, gry kreatywne oraz wiele innych.

Uwaga! Grupa Trampkarzy bierze udział w Lidze Trampkarzy prowadzonej przez OZPN Jelenia Góra.

Jelenia Góra Naszym Miastem. Karkonosze Twoim Klubem.

Aldona Hawer

Maraton Kolarski „Września Jeleniogórskiego”

Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Jeleniej Górze oraz Sekcja Turystyki Rowerowej „PROFI” zapraszają do udziału w kolejnym roczniku Międzynarodowego Maratonu Kolarskiego z okazji „Września Jeleniogórskiego”.

- Długość trasy – ok. 50 km
- Trasa: Jelenia Góra (start – stadion ul. Lubańska), Wojcieszce, Kromnów, „Zimna Przełęcz”, Kopaniec, Chromiec, Nowa Kamienica, Stara Kamienica Odcinek specjalny na dystansie 1,9 km (start Stara Kamienica meta Rybnica), Rybnica, Siedlęcin Górny, Jelenia Góra, Jelenia Góra - Cieplice (meta - stadion ul. Lubańska).
- W Maratonie mogą brać udział osoby posiadające sprawny rower oraz pełny kask, aktualne badania lekarskie lub kartę zdrowia, ubezpieczenie.
- Zawodnicy do lat 18 mogą startować wyłącznie pod opieką rodziców lub za pisemną zgodą w/w oraz muszą posiadać kartę rowerową. Zawodnicy do lat 18 będą sklasyfikowani w kat. 1

KATEGORIA	WIEK	KATEGORIA	WIEK
Kobiety	OPEN	Masters II	40 - 49 lat
Kat. 1	19 - 29 lat	Masters III	50 - 59 lat
Masters I	30 - 39 lat	Masters IV	60 i więcej

- Każdy uczestnik bierze udział w Maratonie na własną odpowiedzialność.
 - Maraton odbędzie się przy otwartym ruchu drogowym, w grupach po 15 kolarzy, w odstępach dziesięciominutowych.
 - Uczestników obowiązują bezwzględnie przepisy ruchu drogowego !!!
 - Koszty organizacyjne Maratonu pokrywają organizatorzy.
 - Maraton jest dofinansowany przez:
 - * Miasto Jelenią Górę
 - * Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze
 - * Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu
 - * Krajowe Zrzeszenie LZS w Warszawie
 - Sponsorów
 - Koszty dojazdu, noclegów, zakwaterowania i wpisowego pokrywają uczestnicy lub jednostki delegujące.
 - Oplata startowa od jednego uczestnika wynosi 10 zł!
 - W ramach startowego organizatorzy zapewniają: nagrody honorowe dla najlepszych uczestników maratonu, posiłek na mecie, zabezpieczenie organizacyjne i sędziowskie.
 - najlepsi uczestnicy Maratonu w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają:
 - I m-ca puchary, I - III m-ca medale, I - VI m-ca dyplomy pamiątkowe.
- ZGŁOSZENIA - INFORMACJE
- * W siedzibie organizatora - Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Jeleniej Górze 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 56 tel. 075-75-265-58 e-mail: lzs@neostrada.pl, 605 420077 Rostkowski Piotr
 - * W biurze zawodów, dnia 12 września w godz. 9:00 - 9:45 (stadion MOS, ul. Lubańska).

Maja Włoszczowska uległa wypadkowi

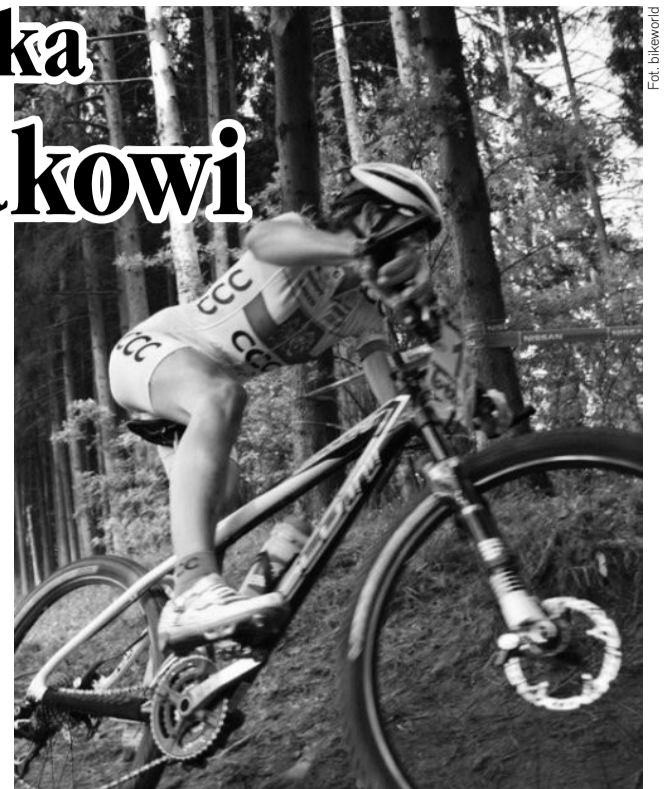
Maja Włoszczowska uległa w czwartek na treningu poważnemu upadkowi. Do piątku przebywała w szpitalu w Canberze, w Australii.

-Podczas treningu, w najtrudniejszym miejscu trasy Majka miała upadek. Dokładnie tam, gdzie przewróciła się kilka dni temu - przekazał Onet.pl trener Andrzej Piątek. - Niestety, tym razem nie zdążyła zamortyzować upadku rękoma i uderzyła twarzą o skały. Szczęście w nieszczęściu, że skończyło się tylko na tym, bo wyglądało to naprawdę bardzo źle. Majka jest po badaniach, w tym po tomografii

i lekarze zapewniają, że nie ma trwałych uszkodzeń i jej życiu nic nie zagraża. [...]

Newralgiczny fragment trasy - tam, gdzie Majka miała dwa upadki, zdecydowanie bardziej nadaje się do downhillu niż do cross country. Szczerze powiedziawszy dziwię się, że taka trasa została dopuszczona przez UCI.

Oczywiście trzymamy za Maję kciuki i życzymy jej szybkiego powrotu do zdrowia!



Fot. bikeworld

Nowe rekordy na inauguracji roku szkolnego

Bardzo dobrze wystartowali nasi najmłodszy zawodnicy w Mityngu Inauguracji roku szkolnego 20 - „Sport i Zdrowie” we Wrocławiu. Trzy rekordy MKL 12 ustanowili młodzicy.

Tomasz Kołodziejki startując w dwóch konkurencjach poprawił dotychczasowe rekordy. W biegu na 110 m ppł osiągnął czas 15,71 s, natomiast w biegu na dystansie 200 m - 23,97 s. Nasz najlepszy miotacz w kategorii młodzika, Kamil Piekarski w rzucie dyskiem uzyskał wynik 43,25 m, w drugiej konkurencji, w której startował (pchnięcie kulą) uzyskał również rekord życiowy 12,34 m.

Zawodnikom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Poniżej przedstawiam pozostałe wyniki naszych zawodników:

- 1.Kajetan Kąs - 600 m - 1:29,09 min (rekord życiowy)
- 2.Michał Antos - 100 m - 12,61 s (rekord życiowy); 200 m - 25,76 s (rekord życiowy)
- 3.Wojciech Jardel - 600 m - 1:33,09 min (rekord życiowy)
- 4.Michał Miller - 600 m - 1:35,23 min (rekord życiowy)
- 5.Mateusz Horyd - w dal - 5,54 m; 200 m - 26,80 s (rekord życiowy)
- 6.Jakub Chędoszko - wzwyż - 165 cm (rekord życiowy)
- 7.Emilia Strzałkowska - oszczep - 26,23 m (rekord życiowy)
- 8.Michał Prutis - oszczep - 39,42 m (rekord życiowy)
- 9.Kamil Smolak - oszczep - 28,29 m (rekord życiowy)
- 10.Marcin Popławski - wzwyż - 190 cm
- 11.Ewelina Gibes - 300 m ppł - 46,6 s (pomiar ręczny); 100 m ppł - 15,87 s
- 12.Dominika Musiał - 300 m ppł - 54,7 s (pomiar ręczny); 100 m - 15,11 s
- 13.Damian Wojciechów - 100 m - 11,44 s; 200 m - 23,33 s
- 14.Miłosz Masalski - 100 m - 12,59 s; 300 m - 40,29 s
- 15.Karolina Dul - w dal - 4,44 m; 100 m - 14,07 s
- 16.Lukasz Kruczek - 200 m - 25,35 s; 300 m - 39,67 s
- 17.Michał Sługocki - wzwyż - 155 cm
- 18.Alicja Toczyńska - oszczep - 24,28 m
- 19.Marcin Pawłowski - 100 m - 11,95 s; 200 m - 23,64 s

Brązowy medal jeleniogórskich tenisistek

W połowie sierpnia odbyły się indywidualne Mistrzostwa Polski w Sopocie w, których uczestniczyło 70 najlepszych zawodniczek z kraju.

Bardzo dobrze zaprezentowały się zawodniczki z Klubu Tenisowego Jelenia Góra mieszczącego się na Jeleniogórskim Zabobrze.

W grze podwójnej Natalia Lewińska w parze z Moniką Przybył zdobyły brązowy medal. Wygrały kolejno z Karoliną Śnita / GTT Głogów/ i Aleksandrą Konstencką /Poznań/ 6/2 6/2 oraz z Pauliną Helmecką /Kraków/ i Karoliną Długosz /Zabrze/ 6/3 6/1

O wejście do finału przegrały z Adą Żórawską /Warszawa/ i Hanią Karczewską /Iława/ 6/1 6/2

W turnieju indywidualnym Monika Przybył w ćwierćfinale prze-

grała z Hanną Karczewską 6/3/6/4 a Natalia Lewińska przegrała o wejście do ćwierćfinału z mistrzynią polski Angeliką Siutą z Nowego Sącza 6/1 6/2.

W poniedziałek nasze dziewczęta powróciły z Krakowa Ogólnopolskich zawodów tenisowych z „super serii”, gdzie Natalia Lewińska zajęła w grze pojedynczej trzecie miejsce, a w debla z Roksaną Łukasik pierwsze!

Gratulujemy trenerowi Januszowi Lewińskiemu oraz

Prezesowi klubu Piotrowi Pa-

czóskiemu.

Aldona Hawer



Udany start młodzików Chojnika

W swoim pierwszym meczu na dużym boisku o punkty, młodzicy Chojnika odnieśli zwycięstwo nad zespołem z Lubawki.

Już w pierwszej minucie Benjamin Łyczak po ładnej zespołowej akcji zdobył gola dla zespołu z Cieplic co spowodowało eksplozję radości wśród zawodników i rodziców przybyłych na spotkanie swoich pociec. Dalsza część meczu to okres, w którym można mnożyć sytuacje bramkowe stwarzane przez obydwa zespoły czego wynikiem była bramka zdobyta dającą remis na 3 minuty przed końcem pierwszej połowy przez drużynę z Lubawki. Drugą połowę podopieczni Dariusza Michałka rozpoczęli również od zdobycia bramkowej autorstwa Wiktora Staszaka, który

zakończył bogatą w wymianę podań akcją zespołu. Każda z drużyn do końca walczyła o korzystny wynik lecz gola, który ustalił wynik meczu zdobył zawodnik Chojnika Benjamin Łyczak odnotowując swoje drugie trafienie. Końcowy gwizdek i wielka radość Ciepliczan z odniesionego zwycięstwa.

Warto dodać, że Chojnik wystąpił w nowych strojach ufundowanych przez firmę MAR-MAT za co serdecznie dziękują działacze i zwycięstwo młodzi piłkarze dedykują właśnie tej firmie.

Aldona Hawer

(Nie)udany sprawdzian Sudetów

To był prawdziwy przedsmak tego, co czeka nas 11 listopada w Jeleniej Górze. Koszykarze Sudetów ulegli w pierwszym sparingu Górnikowi Wałbrzych 69-70. Mimo tego pokazali waleczny charakter, który napawa nas optymizmem przed Wielkimi Derby Sudetów.

Po raz pierwsze przed własną publicznością zaprezentowali się w piątek jeleniogórscy koszykarze. Walka o każdą piłkę była bardzo ostro. Akcja toczyła się „kosz za kosz”, obie drużyny zaprezentowały się bardzo dobrze. W pierwszej odsłonie prowadziliśmy na-

wet ośmioma punktami. Potem trener Ireneusz Taraszkiewicz dał szansę rezerwowym i... przegraliśmy tę kwartę aż 3:17.

Do przerwy na tablicy widniał wynik 22:28. Goście utrzymywali lekką przewagę, po pięciu minutach utrzymywali 6-punktowe prowadzenie

30:36. Zmobilizowani jednak gospodarze po szybkich kontrach i celnym rzucie „za 3” Wojdyła zdołali doprowadzić do remisu po 40.

W trzeciej kwarcie znów na parkiecie zobaczyliśmy Weatherspoona, któremu brakowało jeszcze trochę odwagi i stracił kilka piłek, mimo tego szybko się rewanżował i zdobywał punkty zarówno z kontry, jak i ze stałych fragmentów. W sumie zdobył on aż 20 punktów. Całkiem dobrze zapowiadają się także inni nowi zawodnicy: Sławomir Nowak, Tomasz Prostak i Michał Kułyk.

Końcówka meczu była bar-

dzo nerwowa. Widać było, że pomimo meczu tylko sparingowego, obu ekipom zależy na zwycięstwie. Na pięć minut przed końcem był remis po 58, na dwie tylko dwupunktowa przewaga jeleniogórczan. Przy stanie 67:66 dwa rzuty wolne wykonywał Mariusz Matczak, występujący ostatnio w naszej drużynie. Na nieszczęście dla nas dwa celnie. Ostatecznie mecz zakończył się jednopunktowym prowadzeniem Górnika.

Aldona Hawer

Fot. R. Ignaciak



Fot. R. Ignaciak

**Sudety Jelenia Góra
- Górnik Wałbrzych
69:70 (19:11, 3:17, 26:19, 21:23)**

Sudety: Weatherspoon 20, Niesobski 10, Nowak 9, Minciel 8, Wojdyła 7, Prostak 6, Kułyk 5, Samiec 4, Urbaniak, Cierzniewski, Klimek.

Rozdzielono kasę na sport kwalifikowany

Wykaz klubów dofinansowanych w ramach naboru wniosków o udzielenie dotacji celowej z budżetu miasta na realizację zadań w zakresie wspierania rozwoju sportu kwalifikowanego w Mieście Jelenia Góra



Miejski Klub Sportowy Karkonosze Jelenia Góra wnioskował o 75 000,00 otrzymał 40 000,00
Miejski Klub Sportowy Finepharm Jelenia Góra wnioskował o 63 000,00 otrzymał 20 000,00

Karkonoski Klub Kajakowy Wnioskował o 22 500,00 - nie otrzymał
Międzyszkolny Klub Sportowy Międzyszkolnego Ośrodka Sportu „Karkonosze” Jelenia Góra wnioskował o 54 500,00 otrzymał

30 000,00
Karkonoski Klub Sportowy „Polonia” wnioskował o 2 000 - nie otrzymał
Klub Piłki Ręcznej Jelenia Góra wnioskował o 103 800,00 otrzymał 60 000,00
Młodzieżowy Klub Sportowy „Paulinum” wnioskował o 12 150,00 - nie otrzymał
Klub Sportowy „Sudety” Jelenia Góra wnioskował o 194 000,00 otrzymał 50 000,00
Międzyszkolny Klub Sportowy „Karkonosze”

- sporty zimowe wnioskował 45 000,00 - nie otrzymał
Klub Sportowy „Chojnik” Jelenia Góra Sekcja piłki nożnej Wnioskował o 7 500,00 - nie otrzymał
Klub Sportowy „Chojnik” Jelenia Góra Sekcja badmintonu Wnioskował o 15 200,00 - nie otrzymał
Międzyszkolny Klub Lekkoatletyczny „12” wnioskował o 23 000 - nie otrzymał
Razem przyznano: 200 000,0

Zakończenie wakacji na Łysej Górze

Czwarta odsłona cyklicznych zawodów w kolarstwie górskim Łysogórki 2009 za nami! Koniec wakacji nie oznacza jednak końca Łysogórek. Piąta edycja już we wrześniu. Na zawody od sześciu lat przyjeżdżają zawodnicy niezrzeszeni i z zaprzyjaźnionych klubów.

Zawodniczka Aesculapa - czołowa alpejka Polski - Katarzyna Karańska trenuje w lecie na rowerze. Przykłady można by zapewne mnożyć... I chodzi o to, aby uczestnicy naszego crossu przy okazji zawodów odwiedzili górę na której z powodzeniem można jeździć tak na nartach, jak i na rowerze. A może w zimie założą po raz pierwszy narty na nogi? Wtedy na pewno się przyda bilet wolnej jazdy na cały sezon narciarski wygrany przez bikera w Łysogórkach. I inne „narciarskie nagrody” zachęcają do podjęcia takiego kroku.

Mieliśmy dzisiaj szczęście do pogody. Była po prostu idealna do ścigania. Na termometrze osiemnaście stopni Celsjusza, słońce na niebie, powietrze przejrzyste. Frekwencja dopisała. Przy starcie obok schroniska zebrała się też spora grupa kibiców. Trasa jak zwykle dobrze oznaczona, była ponadto - nareszcie sucha. Zawodnicy mieli dobre warunki do jazdy. A nasza kamera znalazła tak naprawdę tylko jeden mokry punkt na trasie - nasz osławiony strumyk w lesie, w okolicy dolnych stacji wyciągów.

Kibice mieli okazję zobaczyć na łysogórskiej pętli dobrych zawodników z naszego regionu. Na stracie pojawili się między innymi: Rafał Ignaczak, Jakub Danielski, Piotr Karmelita, Łukasz Niedbalski a tak-



Fot. Michał Razniewski

że Piotr Formicki - mistrz świata w drużynie, zdobywca wielu innych tytułów... Warto było przyjechać na Łysą, aby zobaczyć w akcji tych zawodników. Dali koncert jazdy na podjazdach i zjazdach. Na licznikach czasem grubo ponad pięćdziesiąt kilometrów na godzinę.

W słowach tych zabrzmiał szczyry podziw dla bikerów szukających w wyścigu - adrenaliny. Ale żeby tak jeździć - trzeba naprawdę dużo umieć. Technika, spryt, siła, wytrzymałość, szybkość, odwaga. Proszę Państwa - do roboty. Ćwiczenie czyni mistrza. Zapraszamy na rowery narciarzy, a rowerzystów na narty. Inne kombinacje też możliwe. A teraz popatrzmy jeszcze jak przebiegała impreza na Łysej Górze.

We wczorajszych zawodach brali udział mieszkańcy nastę-

pujących miast: Jelenia Góra, Legnica, Kamienna Góra, Jawor, Podgórzyn, Piechowice, Lubawka, Zielona Góra, Wrocław, Karpacz, Szklarska Poręba, Kowary, Łódź, Bolesławiec.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Sandra Zaharow

(Jelenia Góra), Michał Mężyk (Jawor), Karolina Cierluk (Piechowice), Albert Pogwizd (Lubawka), Patryk Piwnikiewicz (Karpacz), Michalina Ziółkowska (Wrocław), Rafał Ignaczak (Jelenia Góra), Maria Tyszecka (Jelenia Góra), Krzysztof Tyszecki (Jelenia Góra).

**Aldona Hawer
Michał Razniewski**

Dylematy radnych i sprawy miejskie

W studio filmowym Jelonki spotkali się: Grażyna Malczuk z LiD, Miłosz Sajnog z JG XXI i Hubert Papaj z PO oraz zastępca prezydenta miasta, Jerzy Lenard. Rozmawiano o inwestycjach, drogach, brakach w budżecie i Orliku.

Jelonka.com – Jeszcze niedawno słyszeliśmy, że boisko z programu Orlik będzie albo przy Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach albo go nie będzie. Tymczasem ma powstać przy Szkole Podstawowej nr 6 też w Cieplicach. Czyli było to możliwe?

Hubert Papaj - Nie ma tutaj żadnej tajemnicy. Na czerwcowej sesji rady miasta przedstawiono radnym koncepcję budowy drugiego Orlika właśnie przy „Rzemiosłach”. Radni złożyli uwagi dotyczące lokalizacji, wskazując, że lepszym rozwiązaniem będzie

wybudowanie boisk przy „szóstce”. Prezydent wskazywał wprawdzie, że ta zamiana może skutkować niedotrzymaniem terminów, ale jak już widać udało się. Dziewiątego września nastąpi rozstrzygnięcie przetargu na wybudowanie Orlika.

Jelonka.com – Czyli sukces opozycji, bo to ona była przeciwną tej lokalizacji?

Miłosz Sajnog - Nie jest problemem wybudowanie tego boiska w miejscu przez nas wskazanym, od początku uważaliśmy, że to jest możliwe. Trudno też mówić o sukcesie. Dla mnie niezrozumiałą był upór pana Prezydenta przy lokalizacji w „Rzemiosłach”. Nie wiem też z czego wynikało wystąpienie na sesji pana Pokoja, który grzmiał z mównicy, że popełniamy jakiś wielki błąd i boiska u nas nie będzie. Tymczasem okazało się, że to wszystko jest możliwe, będzie budowane już od września, tak jak przewidywaliśmy od początku.

Grażyna Malczuk - Kwestia Orlika wzbudzała emocje zupełnie niepotrzebnie. To była lepsza lokalizacja, teraz będzie to sukces pana prezydenta i przewodniczącego Pokoja. Będą mogli stanąć przed mieszkańcami osiedla Orle i powiedzieć, że mieszkańcy i uczniowie szkoły mają piękny obiekt sportowy, tak potrzebny w tej dzielnicy.

Jelonka.com – Tu się udało. A jak jest z Kilińskim? Będzie galeria Focus Park czy raczej klimaty z filmu South Park?

Hubert Papaj - Z Kilińskim jest taki problem, że już dawno mogłaby ruszyć, ale protesty kilku osób spowodowały, że się wszystko przeciągnęło. W międzyczasie kryzys spowodował, że inwestor stracił dotychczasowe źródła finansowania. Co dalej, naprawdę trudno jest powiedzieć. Galeria Grodzka powstaje, ponieważ to jest mniejsza inwestycja i ma inne źródła finansowania.

Miłosz Sajnog - Z Kilińskim jest taki problem, że to nie jest jednorodna działka. Tam jest problem przekazania firmie Parkridge Retail kilku działek. Tam jest kwestia wyjaśnienia ekspresowej ścieżki jaką dokumenty tej inwestycji miały w urzędzie miasta. Od zaprzyjaźnionej firmy działającej na tym rynku wiem, że tą inwestycją interesują się różne służby i organy. Cały czas powiela się tutaj wcześniejsze błędy i próbuje iść niedopuszczalnymi skrótami. Firma Par-



tridge Retail wstrzymała dzisiaj większość swoich inwestycji w całym kraju. Natomiast firma RankMüller, która była przetrzymywana w urzędzie przez dwa lata kontynuuje budowę, ale do zakończenia jeszcze dużo czasu a kryzys nie popuszcza. Więc nie wiadomo jak będzie.

Jerzy Lenard - Rzeczywiście, Kilińskiego to zupełnie co innego niż budowa Galerii Grodzkiej. Ona była przygotowana wcześniej i za dużo mniejsze pieniądze. Jak mówił kolega Sajnog, jest kryzys, który my może nie odczuwamy zbyt mocno, ale na poziomie wielkich inwestycji jest już inaczej. Wielcy developerzy muszą go brać pod uwagę i do niego dostosowywać zakres inwestycji. Nie tylko ta firma ma kłopoty z finansowaniem i wiele z nich przesuwa inwestycje na przyszły rok.

Hubert Papaj - Firmy mają różne źródła finansowania, często zależne od zachodnich funduszy, a tam kryzys jest dużo głębszy. U nas jest to raczej spowolnienie gospodarcze. Jednak tamta sytuacja ma wpływ na decyzje inwestycyjne u nas.

Grażyna Malczuk - Focus Park to cała historia już jest. Gdy się sprzedaje teren trzeba sprawdzić kupującego. Tak było w tym wypadku, ale sytuacja firmy może się zmienić nawet w pół roku. Jedna nietrafiona inwestycja i sypią się plany. Tak było z firmą Atlant. Jest spowolnienie, albo bardziej kryzys. Bo na przykład który

młody człowiek dostanie teraz kredyt hipoteczny?

Jelonka.com – Poprawki budżetu, jakie uchwalono na pierwszej sesji powakacyjnej czego dotyczą?

Hubert Papaj - To nie były zbyt duże zmiany, dotyczą głównie 200 tysięcy złotych na boisko przy szkole podstawowej nr 10 i zwiększenia puli na remonty dla ZGL-i.

Grażyna Malczuk - Ale był tam też jeden bardzo kontrowersyjny zapis dotyczący remontu budynku przy ulicy Wyczółkowskiego. Miasto kupiło je od Uniwersytetu Ekonomicznego na mieszkania socjalne. Miasto nie dostało dofinansowania na ten cel ponieważ koszt jednego metra jest tam bardzo wysoki i poziom bezrobocia w mieście jest niski. W tej sytuacji prezydent zdecydował zmienić koncepcję i przeznaczyć ten budynek na mieszkania socjalne. To wzbudziło wielkie kontrowersje i nie będzie zgody, bo lokale socjalne bardzo nam potrzebne.

Miłosz Sajnog - Najbardziej niepokojące jest, że według prognoz z ministerstwa finansów, miasto może dostać nawet 7 milionów mniej niż było wcześniej planowane. To nie jest ostatnie słowo, bo te prognozy się zmieniają i nie wiadomo ile ostatecznie wpłynie do budżetu miasta. Komisja finansów musi już teraz się zastanawiać jak powinien być wykonywany miejski budżet.

Jelonka.com – Na zaplanowane inwestycje potrzeba dużo pieniędzy. Niewykluczone, że trzeba będzie też dokładać do budżetu z kredytów. Czy miasto nie zadłuży się nadmiernie? Kiedy zacznie się budowa obwodnicy południowej?

Jerzy Lenard - Przez ostatnie lata miasto czyściło budżet z zobowiązań i teraz jesteśmy w takiej sytuacji, że mamy dużą swobodę w dysponowaniu kredytami. Obwodnica może zacząć powstawać jeszcze w tym roku. Trwa w tej chwili przygotowywanie dokumentów do podpisania umowy. Kiedy zostanie podpisana, rozpocznie się procedura wyłaniania wykonawcy. Urząd marszałkowski potwierdził, że mamy dofinansowanie na ten cel.

Grażyna Malczuk - Już nie wiem co tutaj jest kolejną obietnicą, a co jest faktem. Nie wiemy ile będzie to kosztowało wszystkich mieszkańców. Wiemy ile dołoży marszałek, ale nie wiemy ile będzie kosztowała całość i ile musimy sami dołożyć. My jesteśmy gotowi poprzeć każdą inwestycję dofinansowaną przez unię. Chociażby dlatego, że po 2012 roku taka możliwość może już się nie powtórzyć. Osobiście nie jestem przekonana do niezbędności budowy obwodnicy południowej, jeśli nie wiadomo skąd weźmiemy na jej drugi etap, o wiele droższy od pierwszego. A

tylko całość ma sens dla miasta. Miłosz Sajnog - Jestem zwolennikiem inwestycji rozpoczętych. Dopóki się o nich mówi i planuje to jest sfera gdybań. Gdy budowa się rozpocznie wiadomo, że trzeba ją dokończyć. Ale nie wiemy skąd prezydent weźmie na to pieniądze. Prezydent mówi tylko tajemniczo o jakimś montażu finansowym, którego szczegółów nikt nie potrafi zdradzić. A do listopada wszystko powinno być przygotowane.

Jerzy Lenard - Nadal nie wiemy, jaki będzie ten montaż dokładnie. Wszystko zależy od tego co się bardziej opłaca w danym momencie. Czy to będzie kredyt, czy obligacje, czy jeszcze coś innego. Problem jest też taki, że ten etap obwodnicy nie łączy dwóch dróg krajowych, co jest niezbędne do tego, żeby dostać więcej zewnętrznych pieniędzy. Dopiero drugi etap połączy dwie „krajówki”.

Grażyna Malczuk - Ale podstawą rozwoju miasta są nowoczesne miejsca pracy, a nie obwodnica. Praca jest czynnikiem najbardziej rozwojowym i jej potrzebujemy.

Hubert Papaj - To proszę zapytać mieszkańców ulicy Wojska Polskiego, czy nie przeszkadza im cały ruch idący przez miasto w kierunku Karpacza i innych miejscowości wypoczynkowych.

Notował: Mar



Dialogi Jelonki



Naczelnik GOPR o sezonie letnim i turystach

W kolejnym odcinku rozmów z cyklu Dialogi Jelonki, nasz wydawca, Wiktor Marconi rozmawia z rozmawia z Maciejem Abramowiczem, naczelnikiem Karkonoskiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Naczelnik mówi o zagrożeniach w górach, braku przezorności u turystów, wiecznym problemie jakim

jest nieodpowiedni strój wędrowników. Również o przyszłości samego GOPR i stworzeniu z niego służby zawodowej.

Wiktor Marconi – Jak przebiega tegoroczny sezon letni w Karkonoszach? Czy jest więcej wypadków i innych zdarzeń, w których interweniujecie?

Maciej Abramowicz - Sezony letnie w ostatnich latach są do siebie bardzo podobne. Również w ilości wypadków zdarzających się wędrującym po górach. Różnica jest raczej w kategorii wypadków, jakie przytrafiają się turystom. W tym roku mniej jest złamań, natomiast w związku z piękną pogodą, mocną operacją słońca w sierpniu

i na początku września ludzie mają kłopoty z układem krążenia, układem oddechania z udarami słonecznymi. Turysty nie przestrzegają podstawowych nawet zasad bezpiecznego poruszania się na takich wysokościach. Zawsze w nakryciu głowy, zimą z powodu ryzyka odmrożenia i dla zachowania ciepła, latem z kolei, dla ochrony przed promieniami słonecznymi. W wyższych partiach gór jest zwykle wiaterek, jest przyjemny chłodek a słońce robi swoje, głowa mocno kumuluje promieniowanie słoneczne i stąd przypadki udarów słonecznych.

Wiktor Marconi – Czy ludzie potrafią poruszać się po górach?
Maciej Abramowicz - Generalnie większość wie jakie są zasady

poruszania się po Karkonoszach i nie tylko, jednak nadal zbyt często lekceważą pewne elementy. Zły ubiór, brak przygotowania kondycyjnego, nieprzestrzeganie zaleceń lekarskich w przypadku wielu chorób. W ciągu kilkunastu minut możemy dostać się w najwyższe partie gór wykorzystując koleje linowe w Karpaczu, Szklarskiej Porębie czy Świeradowie Zdroju. Pokonujemy dużą różnicę wysokości zapominając o dolegliwościach typu ciśnienie lub problemy z krążeniem.

Wiktor Marconi – Niedawno byłem w górach w okolicach Petrowki i widziałem ucieczkę sympatycznych pań ubranych w półbuty.

Maciej Abramowicz - Od kiedy pracuję w GOPR-ze, a jest to już wiele lat,

Bo wszystko to ludzie

Drugiego lipca 1939 roku o godz. 17.30 Jakub Bujak i Jerzy Klarner stanęli na pierwszym „polskim” wierzchołku w Himalajach. Nanda Devi Est. Góra ma 7.434 metrów nad poziomem morza i wtedy była szóstym wierzchołkiem w Himalajach, zdobytym przez człowieka. Co nie znaczy, że Polacy nie mieli wcześniejszych sukcesów w poza tatrzańskie wspinaczce.

Szperanie w archiwach

Mieli i to sporo. Przedtem były Alpy, Kaukaz i Góry Ameryki Południowej. Himalaje, najwyższe Góry Świata były wtedy pierwsze.

Dwa tygodnie przed wybuchem drugiej wojny światowej, po raz pierwszy w życiu „rozdarłem japę”, w małym osiedlu pod Twierdzą Osowiec. Pierwszego września wybuchła wojna. Jestem więc rówieśnikiem i pierwszego polskiego zdobywcę góry w Himalajach i wybuchu wojny. O wojnie mówi się każdego roku. O zdobyciu Nanda Devi byłoby cicho gdyby nie dociekliwość Anny Pitraszek. Anka, to podróżniczka, dziennikarka, autorka wielu filmów o tematach górskich, skończyła też Akademię Obrony Narodowej. Otóż Pietraszkówna, jak mówią o niej bliscy znajomi, znalazła film, własne ze zdobycia Nanda Devi. I zrobiło się głośno o polskim Himalaizmie. Była też okazja przypomnieć, że i my maczaliśmy w tym palce. Siedemdziesiąt lat zmagania z górami

to nie tylko czyste ich zdobywanie i sukcesy.

Lata osiągnięć

Zdobycie pierwszej góry było sukcesem ale też i tragedią. Z czteroosobowej wyprawy wróciło do Polski dwóch, właśnie jej zdobywcy. Potem była wojna, a po niej skomplikowane układy polityczne uczyniły Himalaje Polakom niedostępne. Lata siedemdziesiąte to pasmo niebываłych sukcesów ale też i tragedii. Nie ominęła one też i jeleniogórczy, o czym już niejednokrotnie pisałem. Mamy swoje jeleniogórcze himalajskie szczyty; a autorem ostatnich naszych, jeleniogórczych, ośmiotysięcznych osiągnięć jest Rafał Fronia. Jego górskie sukcesy mają tym większą wartość, że do wszystkiego dochodził sam, łącznie z ich finansowaniem. Szkoda, że tak mało o tym się mówi. Wyprawy, w najwyższe góry świata przyniosły nie tylko sukcesy, porażki i tragedie. Wzbogaciły przede wszystkim wiedzę o samych górach, o organizmie człowieka jego możliwościach i reagowaniu na wysokość.

Wielki poligon doświadczalny. Dzisiaj, dzięki wyprawom wiemy jak się aklimatyzować, jak walczyć z odmrozeniami, jak się odżywiać. To dzięki wyprawom tysiące turystów może wędrować po górach w odpowiednio dostosowanych butach, spać w wygodnych i poręcznych namiotach i śpiworach. Wyprawy były wielkim poligonem doświadczalnym nie tylko w doskonaleniu sprzętu ale i ludzkich zachowań. Bo jak powiedział kiedyś jeden z moich wykładowców: „bo wszystko to ludzie, gdyby nie oni nie byłoby tego wszystkiego.” Góry są „poza złem i dobrem” jak napisał niemiecki poeta. Pomysłodawcą i niespokojnym duchem w wymyślaniu różnych ułatwień był Andrzej Zawada. Każda jego nowa wyprawa obfitowała w nowe pomysły. Nie wszystkie jednak udane. Np. spodnie puchowe zapinane na rzepy. Same spodnie przede wszystkim puch były rewelacyjne. Niestety rzepy okazały się kłeską. Szczególnie na silnym wietrze, przy padającym śniegu nałożenie owego wynalazku wymagało niezwykłych umiejętności. Do dzisiaj nie mogę patrzeć na jakiegokolwiek rzepa, a jest ich coraz więcej.

Łatwiej niż kiedyś

Lata w których przyszło nam żyć to powszechny dostęp do gór.



Znakomite i tanie połączenia komunikacyjne. Łatwy i tani dostęp do usług turystycznych. Do tego dochodzi znakomity lekki i praktyczny ekwipunek turystyczny, nad którego doskonaleniem pracują całe rzesze inżynierów. Zniknęły, granice, wizy i całe to badziewie biurokratyczno-polityczne. Prawda nie wszędzie. Kaukaz, Hindukusz afgański i wiele innych miejsc jeszcze są mało lub niedostępne. Ale to kwestia czasu. „Bo wszystko to ludzie...” Z wieloma już się nie spotkam. Odeszli. Pozostają we wspomnieniach. Z niektórymi, żyjącymi spotykam się przy okazji. Te same fakty inaczej pamiętamy. Inna jest też interpretacja zdarzeń w których razem braliśmy udział. Sprawcą tego jest czas i ludzka pamięć. Może dlatego warto o tym od



czasu do czasu pisać i mówić. Bo z każdym dziesięcioleciem będzie coraz gorzej. Ludzie będą odchodzić, samochody zardzewieją i pójdą na złom, pozostaną góry obojętne na to wszystko co się wokół nich

dzieje. Bo gdyby nie one nie było by też całego tego pisania.

Marian Sajnog



DLA ZAINTERESOWANYCH TYM TEMATEM POLECAM NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: WWW.RATOWYS.COM

problem właściwego ubioru w górach był zawsze, a szczególnie obuwia, bez względu na pogodę. Również teraz jest źle dobierane. Mogę powiedzieć, że na trasach przeważają ludzie źle ubrani. Dochodzi do tego moda, bardzo lekkie obuwie, typu klapki czy japonki już zupełnie nie nadaje się do wędrowania w górach.

Wiktor Marconi – Czy nasze góry są bezpieczne?

Maciej Abramowicz – Każda partia gór ma swoją specyfikę, uroki i niebezpieczeństwa. Nasze góry nie są wysokie, średnia wysokość to ponad 1000 metrów nad poziomem morza. Niższe są góry Izerskie, ale nie są bezpieczniejsze. Są jeszcze Rudawy Janowckie, Góry Kaczawskie, gdzie też działamy. Ale najbardziej zmienna

pogoda dotyczy głównego grzbietu Karkonoszy. Latem na przykład można się odmrozić, jakkolwiek brzmi to abstrakcyjnie. Następuje załamanie pogody, z temperatury plus 15 nagle robi się zero stopni i z chmury nie pada deszcz tylko grad. Jesteśmy lekko ubrani i następuje wtedy gwałtowne wychłodzenie. Nie są to na szczęście odmrozenia typu zimowego, ale też się zdarzają, szczególnie w maju i w sierpniu. Tak więc nasze góry potrafią być groźne.

Wiktor Marconi – Już wcześniej mówił pan, że przyszłość GOPR-u widzi pan jako służbę zawodową. Nadal tak pan uważa?

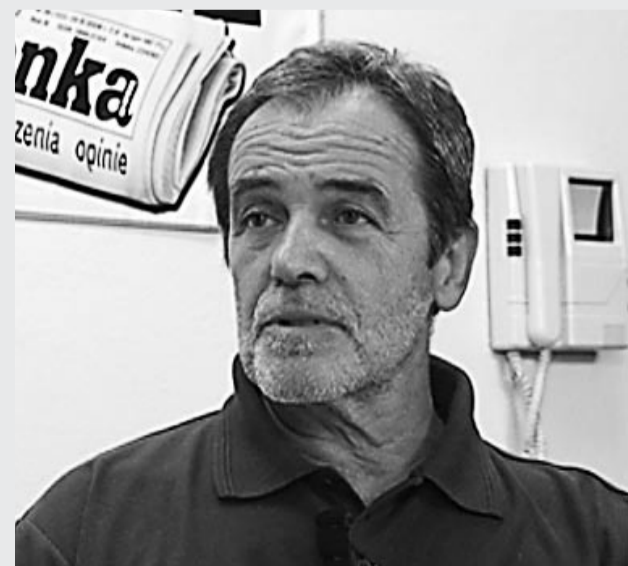
Maciej Abramowicz – Oczywiście, jesteśmy ostatnim krajem w naszej części Europy, gdzie ratownictwo

górcze jest jeszcze oparte na służbie ochotniczej, jak do dzisiaj jest zapisane w naszej nazwie. Łącznie w siedmiu grupach mamy około 1500 ochotników i kilkuset zawodowych ratowników. Ale już teraz, ani wykształceniem, ani doświadczeniem, sprawnością i wyposażeniem nie odbiegamy od innych służb ratowniczych. No może z wyjątkiem śmigłowców, których nie mamy. Nasi sąsiedzi, czeska Horská Služba, z którą mamy bardzo ścisły kontrakt i współpracę, jest już służbą zawodową. Oczywiście nadal będziemy korzystać z pomocy ratowników ochotników, ale już jako uzupełnienie naszej podstawowej działalności, opartej na zawodowcach. Dla ludzi zmienia się tyle, że jako zawodowcy będziemy szybsi, będziemy mogli łatwiej dotrzeć do potrzebujących pomocy.

Wiktor Marconi – A jak wygląda teraz finansowanie GOPR-u?

Maciej Abramowicz – Dotknął pan bardzo bolesnego dla nas zagadnienia. Około 55 procent naszego budżetu pochodzi z pieniędzy od MSWiA. Reszta pochodzi od sponsorów dla całego GOPR-u lub dla grup regionalnych. W 95 procentach przeznaczamy te pieniądze na etaty i inne koszty związane z działalnością. Wspiera nas między innymi urząd marszałkowski, który przeznacza pieniądze na konkretne zadania. Paradoksalnie łatwiej jest ze sprzętem, który kupują między innymi sponsorzy.

Notował Mar



RESTAURACJA
DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29
CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

MiraNo **USŁUGI**
MOTORYZACYJNE
OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284 Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdokonywe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

AUTO KOMIS firma handlowa **ROBERT**
ul. Wolności 59 Jelenia Góra
0 695-605-069
0 75 642-02-80
AUTO HANDEL

Kurzak i Zamorski
Szkoła Tańca
zaprasza na
Naukę Tańca
rozpoczęcie zajęć
3 września
dzieci - godz. 18.00, dorośli - godz. 19.00
ORGANIZUJEMY:
wesela, studniówki, imprezy dla szkół, bale maturalne, dyskoteki

TAŃCE TOWARZYSKIE: standardowe, latynoamerykańskie
TAŃCE DISKOTEKOWE i Hip Hop
TAŃCE: brzucha i flamenco

tel. 075 76 718 95
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2

AUTO BANASIAK
Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

Restauracja
Przycup w Dolinie
Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34
www.przycupwdolinie.pl
Kuchnia polska

AUTO - CAMPING PARK
Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62
POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

AUTO KOMIS
PE-TER
UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU
58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

TELEFONY KOMÓRKOWE
OPERUJEMY: **Tel. 075 64 72 111**
- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesoriów
- serwis pogwarancyjny
- **simlock** polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!
Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

MONT-SAT
Sprzedaż, Montaż,
Serwis Anten Satelitarnych
i Zbiorczych Instalacji TV-SAT
(domki, hotele, pensjonaty)
Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!
Autoryzowany Przedstawiciel
televizja na karte **CYFRA+** **n**
ul. Wolności 52 (obok małej poczty) 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 28 588
ul. Jagiellońska 19 (Cieplice) 58-560 Jelenia Góra tel. 075 64 28 699

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Łośna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22
OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!
www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

Twoje źródło informacji

Jelonka.com

stypendia dla bezrobotnych
www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000

AP EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
gimnazjum dla dorosłych
kursy maturalne i zawodowe
Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10
tel. (75) / 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28

informatyka, grafika komputerowa
prawo i administracja, bhp
hotelarstwo i turystyka, taniec
reklama i multimedia, fotografia
psychologia i socjologia, opieka
kosmetyka i fryzjerstwo, wizaz
elektronika, mechanika, elektryka
architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta
projektowanie wnętrz, budownictwo
finanse i ekonomia, rachunkowość
gastronomia, kelner, kucharz, logistyka
geodezja, optyka, i wiele innych...

Ponad 100 zawodów i specjalności
GADŻETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA

Czesne 0zł*
10 czesne 1 rok gratis dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 12.09.2009 r.
BEZ WPISOWEGO
*Dotyczy pierwszego semestru dla wybranych kierunków. Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051
SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADZEŃ I BEZ WPŁATY, SPROWADZANIE Z UNII

SKLEP WĘDKARSKI
Adam Hołysz
ZAPRASZAMY!
pon.-pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00
58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/11
tel. 506 932 336, 501 525 902

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
KASY
FISKALNE

KKF
KOMPUTERY

KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)

HOTEL **Halny**
PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
tel. fax +478 75 761 93 63
www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

RESTAURACJA HEXA 66
Góra Szybowcowa
ORGANIZUJEMY
Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60

- imprezy integracyjne dla firm
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe
- obsługa cateringowa imprez
- możliwość noclegu

SOMBIN

Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów
Stanisław Tyrła Spółka Jawna

Oferujemy w ciągłej sprzedaży opału do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.

POLECAMY

- węgiel
- koks
- ekogroszek (pieklorz, retopal)
- ekogroszek workowany (40kg/szt)
- miął węglowy
- olej opałowy (ekoterm plus)
- piaski
- żwiry
- cement
- wapno

biuro@sombin.pl, www.sombin.pl
ZADZWOŃ
■ Jelenia Góra, ul. Łomnicka 075 752 40 91
■ Jelenia Góra - Cieplice, ul. Dworcowa 075 755 15 27
■ Wień, ul. Lipowa 075 713 64 35

34 OGŁOSZENIA



RADIO TAXI 191-91

JELENIA GÓRA
dla tel. komórkowych
75 76 75 555
75 76 46 919
75 191 91

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911

Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

trum Jeleniej Góry (ul. Klonowica). Mieszkanie 3 pokojowe z dostępem do Internetu. Cena 300 zł. + media. Wolne od 6 września - 794 173 031

POKÓJ w Cieplicach - w domku dla studenta, osoby pracującej. Kuchnia, łazienka, Internet. GG: 2798099 - 798 421 721

POŁOWA domu - 85 m² w zabudowie bliźniaczej na Os. Łomnickim lic 7867 NS - 508 240 828

POMIESZCZENIA biurowe - komfortowe pomieszczenia biurowe - 602 497 946

POMIESZCZENIE - ok. 150 m² - 885 303 715

SZKOŁA JĘZYKOWA AS
w Cieplicach i w Sosnowcu

SEKRETARIAT
ul. Błękitna 3, Cieplice
FILIA W SOSNOWCU
Szkoła Podstawowa,
ul. Strażacka 7

tel. 0757551694
tel. kom. 798427901
www.szkołajęzykowa-as.pl
biuro@szkołajęzykowa-as.pl

kursy grupowe i indywidualne dla dzieci, młodzieży i dorosłych

wszystkie poziomy

drugi język - 50% zniżki
10% zniżka rodzinna

podreczniki, ćwiczenia i materiały w cenie kursu

angielski * niemiecki * francuski * hiszpański

POSZUKUJE - 3 studentki poszukują współlokatorki do pokoju 2-osobowego. Mieszkanie na Zabobrze, 300 zł od osoby + rachunki. - 513 166 668

POWIERZCHNIE magazynowa 160 m² - Powierzchnie magazynowa 160 m² - 785 599 886

SALON fryzjerski - wydzierżawie salon fryzjerski w Karpaczu - 075 76 18 173

STANCJA - dla dwóch osób w centrum - 075 642 12 03

STANCJA - pokój dostęp do kuchni i łazienki, cena 200 zł. plus opłaty - 509 200 190

STANCJA - tanio - 2 pokoje, łazienka, kuchnia - 602 600 235

STANCJA dla niepalących - Transportowa. 10 min do centrum, po remoncie, 1 os 400/, 2 os. po 280 - zł wspólna kuchnia i łazienka - 608 506 988

STANCJA w Cieplicach - 2 pokoje,

STUDIO - ul. Graniczna w domu z osobnym wejściem, taras, salon z kominkiem, aneks kuchenny, antresola, łazienka i garaż. Wysoki standard. Cena 1200 zł. + liczniki + kaucja. WV cenie ogrzewanie - 508 476 176

SUPER kawalerka - od 1 września, umeblowana, wysoki standard. Blisko Kolegium Karkonoskiego - 668 016 394

TANIA kawalerka - duża w centrum Lic 7867 - 075 64 282 88

UCZNIOWI szkoły średniej - pokój z wygodami na ul. Karkonoskiej w Jeleniej Górze - 500 792 338

W Karpaczu - pokój w centrum Karpacza - 500 183 289

WOJANÓW 2 pokoje - z piecem C.O - 693 036 332

WSPÓŁLOKATOR/KA - szukam osoby lub pary do mieszkania w cen-

RAMY
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria Usługi szklarskie

Pod Koroną Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

POKÓJ w centrum - szukamy osoby do pokoju jednoosobowego w cen-

... smak i elegancja ...

*Hotel *** Restauracja Caspar*

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ TERENOWY W JELENIEJ GÓRZE
58-500 Jelenia Góra, Ul. 1-go Maja 16/18
tel/fax. 075 64 12 200, www.jeleniagora.skwp.pl

SKwP wychodząc naprzeciw wymaganiom Międzynarodowej Federacji Księgowych IFAC wprowadziło system certyfikacji zawodu, a najwyższy poziom to: **DYPLOMOWANY KSIĘGOWY**, który posiada szeroką rzetelną wiedzę, ustawicznie się doskonali i postępuje etycznie

I z tego cyklu szkolenie:
MIĘDZYNARODOWE STANDARDY SPRAWOZDAWCZOŚCI FINANSOWEJ

Kurs prowadzą najlepsi specjaliści - wykładowcy na rynku polskim z zakresu MSR/MSSF

WYBRANE KURSY W 2009 ROKU:
Asystent rachunkowości
Samodzielny księgowy
Specjalista ds. rachunkowości (główny księgowy)
Dyplomowany księgowy
Specjalista do spraw kadr i płac.
Specjalista w zakresie ewidencjonowania i rozliczania podatku VAT.
Rachunkowość jednostek budżetowych.
„MAŁA KSIĘGOWOŚĆ” - PKPiR

Konferencje z zakresu rachunkowości, podatków i ubezpieczeń społecznych
Studia podyplomowe „Rachunkowość i Finanse” organizowane wraz z UE WGRiT w Jeleniej Górze
Szczegóły i karty zgłoszeniowe na stronie www.jeleniagora.skwp.pl

Złoty Potok Resort
4 km od Gryfowa Śl.

Restauracja Złoty Potok położona nad Jeziorem Złotnickim przy białej plaży **Zaprasza**

Oferta:
- wynajem domków
- rezerwacje
- imprezy okolicznościowe
- kolacje przy świecach

www.zlotypotokresort.pl tel. 600 455 327

KRY-CHA
WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

IZOTECH

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
INSTALACJE HYDRAULICZNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

Kierownika sklepu zatrudnię,
wymagania:
wykształcenie średnie, doświadczenie w handlu,
osoba odpowiedzialna, komunikatywna
wiek: do 40 lat
kontakt: 697 485 505

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

POŻ RENOVA
serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice, gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napełniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl

zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00

e&e **Szkoła Językowa e&e... aż miło pogadać!**

www.ee.jelenia-gora.pl

PI. Ratuszowy 56 (wejście od ul. Długiej) tel. 075 76 76 006

ul. Bacewicz 4 tel. 075 71 23 107

Auto-Komis „Dakar”

ul. Wolności 121, 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54, 0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

RADIO TAXI ŚNIEŻKA
196 21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835

0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

U nas na pewno nie zmarnujesz czasu!

- JĘZYKI OBCE: angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski, rosyjski
- NOWOŚĆ: fiński, norweski, japoński
- Przygotowanie do matury i egzaminów gimnazjalnych
- 40% zniżki dla maturzystów Egzaminatorzy maturalni i gimnazjalni
- Gwarancja małych grup bez dopłaty!
- Drugi język gratis - RATY i RABATY

experience_education@wp.pl



SPRAWDZA SIĘ W AKCJI



już od 54 900 zł*

www.renault.pl



NOWE RENAULT MEGANE GRANDTOUR

PRZYJDŹ NA JAZDY PRÓBNE DO SALONU RENAULT PODCZAS DNI OTWARTYCH DRZWI OD **11 DO 13 WRZEŚNIA**, DO WYGRANIA NOWE RENAULT MEGANE GRANDTOUR. OFICJALNY SAMOCHÓD MISTRZOSTW EUROPY W KOSZYKÓWCE EUROBASKET 2009.

Renault **elf**



* Podana cena dotyczy wersji Authentique 1.6 100 KM, na zdjęciu prezentowana jest wersja Dynamique z wyposażeniem dodatkowym. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,5 do 7,4 l/100 km, emisja CO₂: 118-174 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.renault.pl. Regulamin loterii dostępny na www.renault.pl. Stan oferty na 21.08.2009 r.

Dzięciółowski Sp. z o.o.

58-506 Jelenia Góra,
ul. Paderewskiego 20,
tel. 75-434-20, 76-45-000

Tu m.in. elektroniczny tuning silników

Dzięciółowski Sp. z o.o.

59-700 Bolesławiec,
ul. Bohaterów Getta 11,
tel. 735-32-08, 735-19-22

Tu m.in. montaż AutoGaz



NABÓR
ciągle
na
wszystkie
SEMESTRY

NABÓR JESIEŃ 2009 (nauka od września)

LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA
DOROSŁYCH

TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY
NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH
OPŁAT



SEKRETARIAT

ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl

Międzynarodowe Przewozy Osobowe

DAIPOL



tel. +48 (075) 75 182 55
kom. +48 (0) 607 222 369

Polska-Niemcy
atrakcyjne ceny,
co 6 przewóz gratis
www.przewozy-darpol.pl

Twoje
źródło informacji

Jelonka.com



**DOLNY
ŚLĄSK**



Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych uprzejmie informuje,
że w dniu 01.08.2009 r. przystąpił do realizacji zadania pn.
"Warsztaty dziennikarskie dla osób niepełnosprawnych"

Celem zadania jest przeprowadzenie warsztatów dziennikarskich, w ramach których podjęte zostaną działania mające na celu promowanie aktywności społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, promowania wyrównywania szans edukacyjnych i postrzegania osób niepełnosprawnych jako pełnoprawnych uczestników życia społecznego.

Warsztaty dziennikarskie będą przeprowadzane przy ul. Grabowskiego 7 od września do grudnia 2009 r. (w każdym miesiącu odbędą się 4 spotkania po 2 godziny).

Zainteresowane osoby niepełnosprawne proszone są o kontakt osobisty w biurze KSON przy ul. Grabowskiego 7 w Jeleniej Górze, telefoniczny 0757523183, 667749996 lub e-mail: biuro@kson.pl

Zadanie pn. „Warsztaty dziennikarskie dla osób niepełnosprawnych” finansowane jest ze środków PFRON będących w dyspozycji Województwa Dolnośląskiego



Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

Zaprasza na studia licencjackie i inżynierskie w roku akademickim 2009/2010

Wydział Humanistyczny

Filologia polska

specjalizacja: rzecznictwo prasowe

Filologia

specjalność: filologia angielska,

specjalizacja: translatoryka oraz nauczycielska

specjalność: filologia germańska,

specjalizacja: translatoryka

Historia

specjalność: archiwistyka,

zarządzanie dokumentacją i regionalistyka

Pedagogika

specjalność:

pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna

specjalność:

pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna,

specjalizacja: animacja kultury

oraz terapia kompensacyjna



Wydział Przyrodniczy

Fizjoterapia

Pielęgniarstwo

Pielęgniarstwo tzw. Pomostowe

Wychowanie fizyczne

Wydział Techniczny

Elektronika i telekomunikacja

Edukacja techniczno-informatyczna

Zarządzanie i inżynieria produkcji

Inżynieria bezpieczeństwa

(po otrzymaniu zgody MNiSW)



ul. Lwówecka 18, 58-503 Jelenia Góra, tel. (0-75) 64 53 300 www.kk.jgora.pl